

Świat **brydża**

nr 5 (142) maj 2002
cena 8,00 zł (w tym VAT)

**Magazyn Polskiego Związku
Brydża Sportowego**

Sukces w USA

*Puchar
VANDERBILTA
w rękach Polaków*

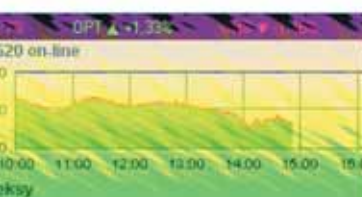


Nasz Gość Katarzyna Jażdżyk

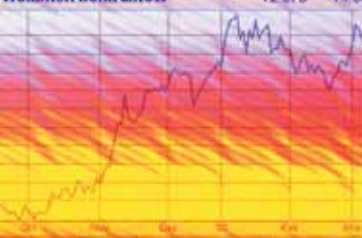
*Dyrektor finansowy CA-IB,
członek zarządu CA-IB Securites S.A.*

Finansiści przy stoliku

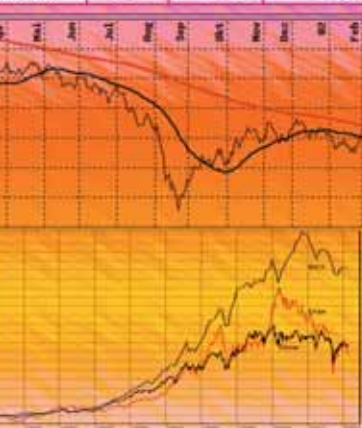




WIG20	1 352,32	-1,90%	14,53
MIDWIG	1 051,39	-0,62%	14,37
WIG	15 110,15	-1,30%	14,33
TECHWIG	632,11	-3,11%	14,32
Obroty akcjami (mln zł)	132		14,32
PWZWI2	1 354,00	-1,74%	14,32
Wolumen kontraktów	12 978		14,32



	Symbol waluty	Waluta	Kurs średni
Australia	781	1 AUD	2,1574
Chiny	213	1 CZK	0,1147
Dania	792	1 DKK	0,4871
Finlandia	233	1 EEK	0,2311
Francja	784	100 JPY	3,2221
Niemcy	788	1 CAD	2,6181
Norwegia	796	1 NOK	0,4681
Szwajcaria	797	1 CHF	2,4611
Szwecja	798	1 SEK	0,3981
Włochy	978	1 EUR *)	6,6191
USA	787	1 USD	4,1441
Węgry	207	100 HUF	1,4771
Wielka Brytania	789	1 GBP	5,8621
Włochy (SDR)	861	1 XDR	5,1841



CA IB Investment Management S.A.
Ul. Emilii Plater 53, 00-113 Warszawa
invest-mgmt.pl@ca-ib.com

telefon: (+48 22) 520 9777
fax: (+48 22) 520 9778

WIG20	1 352,32	-1,90%	14,53
MIDWIG	1 051,39	-0,62%	14,37
WIG	15 110,15	-1,30%	14,33
TECHWIG	632,11	-3,11%	14,32
Obroty akcjami (mln zł)	132		14,32
PWZWI2	1 354,00	-1,74%	14,32
Wolumen kontraktów	12 978		14,32

Czy masz już swojego INDYWIDUALNEGO doradcę finansowego?

Chcemy nim być.

Czy masz czas, aby codziennie śledzić wszystkie informacje?

Jeśli nie - skorzystaj z usługi indywidualnego zarządzania portfelem.

Na czym polega indywidualne zarządzanie?

Jest to profesjonalne lokowanie aktywów na rynku kapitałowym. Klient, przy współpracy naszych doradców, dokonuje wyboru strategii inwestycyjnej, adekwatnej do indywidualnych preferencji w zakresie akceptowalnego ryzyka, oczekiwanej stopy zwrotu, wymaganej płynności i horyzontu inwestycyjnego.

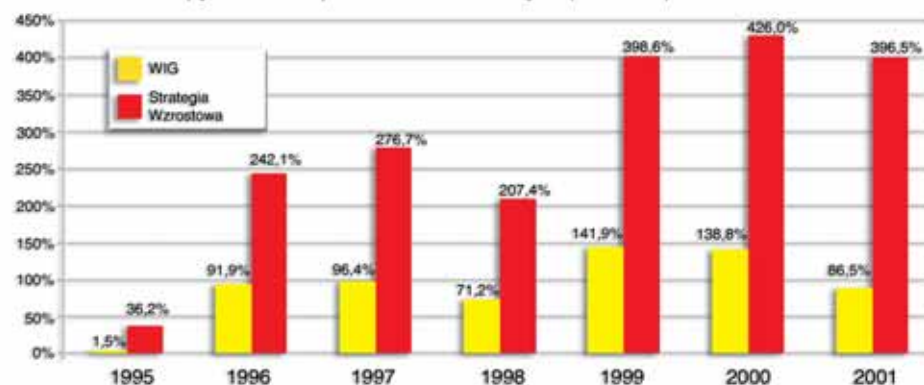
Do kogo kierujemy ofertę?

Do Klienta, który może powierzyć nam w zarządzanie przynajmniej 100 tys. PLN.

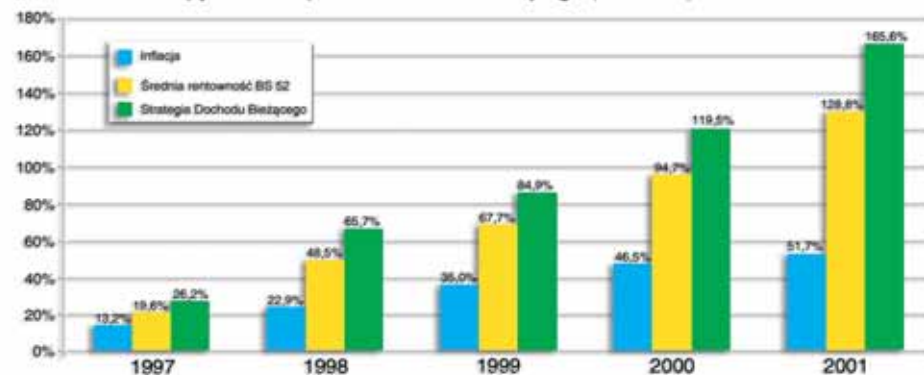
Dlaczego warto powierzyć nam swoje środki?

- Jesteśmy częścią grupy Banku Austria/Creditanstalt, jednej z wiodących instytucji finansowych w Europie, która łączy międzynarodowe doświadczenie i wiedzę ze znajomością rynków lokalnych. Obecnie właścicielem Banku Austria/Creditanstalt jest HypoVereinsbank - trzeci największy Bank w Europie.
- W Polsce działamy od 1993 r. jako pierwszy zagraniczny bank inwestycyjny.
- 13 października 1994 roku, jako pierwsza instytucja finansowa w Polsce, otrzymaliśmy zgodę KPW na zarządzanie cudzym pakietem papierów wartościowych na zlecenie.
- Posiadamy doświadczony i stabilny zespół doradców inwestycyjnych, co sprawia, że możemy pochwalić się bardzo dobrymi wynikami finansowymi (patrz wykresy). Dyrektorem Departamentu Zarządzania jest pan **Robert Nejman**, jeden z najbardziej znanych doradców inwestycyjnych, prekursor aktywnego zarządzania na naszym rynku.
- Gwarantujemy, zgodnie z zasadami panującymi w austriackiej bankowości, pełną poufność kontaktów, maksymalną ochronę danych naszych Klientów oraz atrakcyjne warunki finansowe.
- Zapewniamy efektywną komunikację poprzez:
 - całodobową, bezpłatną informację o wartości portfela
 - osobistego opiekuna rachunku
 - okresowe raporty z podaniem pełnej historii portfela

Skumulowane stopy zwrotu na portfelach Wzrostowych (od 1995r)



Skumulowane stopy zwrotu z portfeli Dochodu Bieżącego (od 1997r)



Janusz Maliszewski

Zimny wychów (instruktorów) w cieplej atmosferze



W dniach 13–14 kwietnia w Muszakach k.Nidzicy odbyła się, po raz pierwszy w historii polskiego brydża, niezwykle ważna impreza – kursokonferencja trenersko-instruktorska. Planowana i odkładana wielokrotnie, zorganizowana w przeciągu kilku tygodni dzięki determinacji Wydziału Młodzieży i Komisji Trenersko-Instruktorskiej PZBS, powinna zapoczątkować proces tworzenia mocnego, zintegrowanego środowiska szkoleniowców brydżowych. Jeśli brydż aspiruje do grona sportów olimpijskich; jeśli chce na masową skalę wejść do szkół – bez dużej ilości dobrze wykształconych, wyposażonych w wymagane uprawnienia szkoleniowców się nie obędzie. Żeby ściągnąć do brydża nowych, młodych graczy potrzebni są zainteresowani pracą trenerzy i instruktorzy; niezbędne są podręczniki i materiały metodyczne; konieczna jest dynamiczna polityka medialna. Cieszyć może, że aktualny Zarząd PZBS docenia te dziedziny i sukcesywnie zaczyna je realizować. A nawet, jak w przypadku kursokonferencji, wchodzi w obszary zupełnie zaniedbane przez poprzednie Zarządy.

Według mojej prywatnej, szacunkowej oceny, uprawnienia szkoleniowca zdobyło dotąd w Polsce około 500 osób. Co się dzieje z tymi ludźmi? Nie wiadomo. Spora część gra nadal w brydża, traktując legitymację instruktora jako miłą pamiątkę; inni próbowali coś robić, ale im nie wyszło. Nic zresztą dziwnego, bo próby utrzymania się z nauki brydża lub choćby stworzenia sobie stałego źródła dodatkowego dochodu, były – w warunkach transformacji gospodarczej, ustrojowej i administracyjnej – skazane na niepowodzenie. Gdyby chociaż mieli za sobą poparcie Związku, który wskazałby sposoby przedzierania

się przez gąszcz coraz to nowszych przepisów, czy tworzyłby struktury ułatwiające docieranie do władz sportowych, oświatowych i samorządowych. A tak... czysto fasadowa Rada Trenerów, która istniała przez kilka lat, nie załatwiła bodaj nic i ci chutko zesłała w pomroki niepamięci. Na szczęście, w jej miejsce powstała Komisja Trenersko-Instruktorska (chwilowo w strukturach Wydziału Młodzieży), w której skład wchodzi: Henryk Bieniasz z Oświęcimia, Władysław Izdebski z Warszawy, Bogusław Dyk ze Słupska i Andrzej Sasin z Warszawy. Trzej z nich to czynni zawodowo nauczyciele! Komisja, nie zbierając się ani razu, niemal wyłącznie za pomocą Internetu, w kilka tygodni przygotowała kursokonferencję, sprawnie ją przeprowadziła i zapoczątkowała kilka ważnych prac.

Kto był na kursokonferencji?

Przedstawiciele aż (tylko?) 11 nowych wojewódzkich związków brydżowych. Niektórzy pokonali i po 500 km, żeby się tam dostać. Wśród kursantów znaleźli się też prezesi z dwóch województw, które tradycyjnie od lat mają silne i liczne grupy młodzieży brydżowej: Leszek Nowak z Małopolski i Jan Rogowski z Olsztyna. O poważnym traktowaniu tematu przez PZBS świadczy też wizyta (w Muszakach!, w sobotę po południu!) Prezesa i Wiceprezesa Zarządu: Radosława Kielbasińskiego i Witolda Wąsaka. Żeby przedstawić szkoleniowcom zamierzenia Związku, musieli poważnie naruszyć mir domowy!

Co było na kursokonferencji?

Organizatorzy świadomie postanowili przeprowadzić zajęcia częściowo w formie wykładów, a częściowo „burzy mózgów”. Środowisko szkoleniowców dopiero powstaje i najważniejszym wydaje się określenie potrzeb i oczekiwań. Z drugiej strony, doświadczenia w nauczaniu początkowym, jakie posiadają chociażby grupa śląska czy krakowska, mogłyby stać się załącznikiem ogólnokrajowej metodyki nauczania. Również podręcznik „Szkoła brydża” Władysława Izdebskiego pozwala na wprowadzenie do nauki brydża światowych standardów licytacyjnych. Wykłady rozszerzające tę tematykę, jak też zdefiniowanie form nauczania czy roli i zadań trenera są – obok spraw organizacyjnych i finansowych – najważniejsze i najpilniejsze. Zresztą, jednym z ważniejszych ustaleń okazało się, że powstanie strona internetowa (na linku do strony PZBS), która będzie swoistym forum dyskusyjnym środowiska.

Jak było?

Zimno! Akurat na ten weekend zima postanowiła powrócić, zawiął wiatr od jeziora i chlusnęło deszczem.

I pracownicy! Nikt nie miał czasu, a potem już i siły, żeby zagrać choćby kilka rozdań. Jednak na następnej kursokonferencji (tak zostało postanowione) będą rozegrane Mistrzostwa Polski Trenerów i Instruktorów. Oby jeszcze w tym roku!



Jan Pawlikanec

KIEDY...

*Przez tysiąclecia wiek za wiekiem
wojują ludzie, zabijają
najczęściej w imię jakiejś wiary
coraz piękniejsze hasła niosąc i sztandary
coraz mądrzejsze głosząc ideały
coraz brutalniej niszcząc świat i siebie*

*I tylko naiwna rodzi się refleksja
kiedy i jak się ta zabawa skończy...
A może wtedy gdy laur olimpijski
– ta nagroda tłumu –
zamiast pierś tego, co ma większy biceps
zwieńczy skroń mędrca
co więcej ma rozumu...?*



Drogi Czytelniku,

Na początku kwietnia odbyły się I Mistrzostwa Polski Rynku Finansowego i Spółek Publicznych w brydżu sportowym (relacja w tym numerze). Impreza organizowana oficjalnie pod patronatem i o Puchar Przewodniczącego KPWIG została sprawnie przeprowadzona przez PZBS. Choć była to typowa impreza środowiskowa, to jako Związek odnieśliśmy z niej wiele korzyści. Przede wszystkim medialnych i marketingowych. Wielu uczestników grało w turnieju po raz pierwszy i byli oczarowani brydżem sportowym. Powinniśmy więc pozyskać nowych członków. Do grona stałych sponsorów brydża, tj. firm Prokom Software i CA-IB, dołączyły dwie nowe, potężne firmy finansowe: Grupa PZU oraz Europejski Fundusz Leasingowy. Sponsorzy ufundowali zwycięzcom wysokiej klasy notebooki. Ale to nie koniec. Firma odzieżowa FER z Buła (koło Poznania) uszyje kostiumy dla reprezentacji kobiet na zbliżające się mistrzostwa Europy we Włoszech. Wszystko nas cieszy, a najbardziej to, że impreza spodobała się i już wiadomo, że będzie rozegrana również w przyszłym roku.

W kwietniu rozpoczęliśmy ważny dla nas projekt stworzenia i uruchomienia Centralnej Bazy Danych (CBD). Wszystkie WZBS-y otrzymały dyskietkę, gdzie obok liczby drużyn, mają zostać podane podstawowe dane wszystkich członków z danego terenu. Jeśli cały proces pójdzie sprawnie, to już w okresie wakacji każdy będzie mógł sprawdzić, czy jest członkiem PZBS. Baza zostanie uaktualniona na jesieni, gdy rozpocznie się sezon 2002/2003. Jest to szalenie ważne, gdyż pod koniec grudnia będziemy wszystkim naszym członkom wysyłać numer Świata Brydża styczeń/2003. Musimy wiedzieć, komu i gdzie. Docelowo, każdy będzie mógł wejść na naszą stronę i zobaczyć, ile ma punktów klasyfikacyjnych (pkł). Natomiast w ZG będziemy mieli okazję do porównań statystycznych, np. ile juniorów/kobiet jest w danym WZBS-ie, jakie nastąpiły zmiany, gdzie nastąpił wzrost itd., itd. Nareszcie będziemy mieć narzędzie, które pozwoli nam śledzić, co dzieje się, i pomóc w rozwoju naszego Związku.

Niestety, zbyt optymistycznie napisałem, iż kluczowe sprawy roku 1999 zostały zamknięte. Już po zamknięciu poprzedniego numeru wpłynęła do Związku decyzja Sądu Okręgowego w Elku, nakazująca nam wypłatę sporych odsetek firmie, która robiła nam stoły na ME Par w 1999 r. Sprawa jest tym bardziej dziwna, że po objęciu stanowiska Prezesa zapewniano mnie, iż akurat ta firma (w której pracował nasz działacz z Suwałk) otrzymała całość należności, co w roku 2000 było wielkim wyjątkiem, i na pewno nie będzie wnosić o żadne odsetki. A już sam fakt przekazania sprawy do sądu,

bez jakiegokolwiek próby skontaktowania się i przeprowadzenia rozmów, pozostawiam bez komentarza. O finale tej sprawy oczywiście napiszę.

W dniach 13/14 kwietnia odbyła się w Muszakach (koło Nidzicy) kursokonferencja trenerów i instruktorów. Dzięki entuzjazmowi i pasji niezbyt licznej grupy działaczy (głównie nauczycieli – instruktorów) odbywają się już wielu miejscach w Polsce regularne zajęcia brydżowe. Za pokonanie wielu barier i społeczne zaangażowanie składam tym kolegom serdecznie podziękowanie. Niestety, całe szkolenie odbywa się dość chaotycznie. Nie mamy żadnych opracowań/badań, w jakim wieku należy rozpocząć naukę i jak ona ma przebiegać. Najbardziej obiecująco wygląda pomysł kol. Bieniasza z Oświęcimia. Nauka rozpoczyna się od I klasy gimnazjum, gdzie brydż jest przedmiotem obowiązkowym, z oceną na świadectwie. Co więcej, aby dostać się do takiej klasy, trzeba nie tylko chcieć, ale również przejść serię testów kwalifikacyjnych, na podstawie których zostają podjęte ostateczne decyzje o przyjęciu. Dzięki temu wszyscy uczniowie są świadomi tego, na co się decydują i wiedzą, że brydż będą się uczyć przez co najmniej 3 lata. Okazało się, że taka wstępna weryfikacja jest bardzo dobrym pomysłem. Klasa brydżowa jest najlepszą w szkole, średnia ocen 4,4, z czego zadowoleni są nauczyciele i rodzice. Jeśli ktoś myśli o podobnej inicjatywie, to warto skontaktować się z kolegą Bieniaszem, by uzyskać potrzebne informacje, jak to wszystko załatwić, i otrzymać program autorski do prowadzenia zajęć. Pozostaje mieć nadzieję, że po ukończeniu gimnazjum uczniowie nie stracą kontaktu z brydżem i albo sami będą rozwijać swoje umiejętności brydżowe, albo też zostanie stworzona klasa brydżowa w liceum.

Radosław Kielbasiński
(-) Prezes PZBS



Sala, w której rozgrywano pierwsze mistrzostwa Polski finansistów, pękła w szwach.

Świat **brydża**

4 Od prezesa

Relacje

7 Finansiści przy brydżowym stoliku

I Mistrzostwa Rynku Finansowego

8 Ostenda pełna smutku

10 VANDERBILT znów w rękach Polaków

Mistrzostwa Ameryki Północnej

14 Kadra Narodowa 2002

30 Prokom Software GP 2002

Relacje z Krakowa i Starachowic

19 Wiosna idzie, panowie

28 Brydżowa stolica Wielkopolski

Brydż w gminie

Teoria

30 Alertowanie (I)

Kącik sędziowski

34 Końcówka czy coś więcej?

Porozmawiajmy o licytacji

44 Nietypowe ilościówki

Kącik konwencji

Technika

18 Problemy

32 Pojedynek licyacyjny

36 Co zalicytujesz?

38 W odkryte karty

41 Trzeba się mocno w głowę podrapać

Krok po kroku

Pokój otwarty

3 Zimny wychów instruktorów

6 Katarzyna Jażdżyk

Nasz Gość

13 Mściwy jak Niedźwiec(ki)

Legendy polskiego brydża

17 Très bien

20 Przypadki chodzą po morsach

Brydż w zwierzyńcu

22 Artyści i rzemieślnicy

Opowieści czytelników

27 Nie powinieneś być kontrować...

Opowieści prawdziwe, choć nieco ubarwione

37 Z kartami przez świat

40 Osobowość brydżysty (c.d.)

43 Jak wypuściliśmy 3BA

Skrzynka pocztowa

Szkoła

21 Brydżowe fundamenty

24 Po IBA – naturalnie.

Mylące zagrania

Szkołka Brydżowych Mistrzów

Varia

47 Konkurs ŚB

45 Rozwiązanie konkursu 3/02

48 KMP 2002

49 Wyniki

50 Księgarnia wysyłkowa



Bo trzeba było dokończyć robra

Wywiad z panią Katarzyną Jażdżyk –

– członkiem zarządu *CA-IB Securities S.A.*, dyrektorem finansowym *CA-IB* w Polsce

– Jak zostaje się wiceprezesem zagranicznego banku inwestycyjnego?

– To przede wszystkim ciężka praca. Poza tym niezbędne jest również dobre wykształcenie oraz takie cechy charakteru, jak wytrwałość, odpowiedzialność czy też zdolność do podejmowania decyzji. Ważne jest ciągłe stawianie przed sobą nowych celów i pokonywanie coraz trudniejszych wyzwań. Do tego wszystkiego konieczna jest umiejętność pracy w zespole oraz umiejętność oceny i doboru współpracowników. Ponadto w pełni podpisuję się pod słowami francuskiego dramaturga M. Acharda, który powiedział: „Ludzie wierzą, że aby osiągnąć sukces, trzeba wstawać rano. Otóż nie – trzeba wstawać w dobrym humorze”.

– Kiedy rozpoczęła się Pani przygoda z brydżem?

– Nauczyłam się grać w pierwszej czy drugiej klasie Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Siedlcach. Moi rodzice grali namiętnie. Brydż był jedną z ważniejszych form spędzania wolnego czasu. Rodzice szybko nauczyli swoje córki, żeby mogły grać z nimi. Tata gra bardzo często do dzisiaj. Nie stosuje żadnych sztucznych odzywek, natomiast jest doskonałym rozgrywającym.

– W znanym siedleckim liceum na pewno nie było problemów ze skompletowaniem czwórki?

– W szkole dużo czasu poświęciliśmy na grę w brydża, którym interesowała się większość moich koleżanek i kolegów. Była to taka grająca klasa. Na kultywowanie naszej pasji przeznaczaliśmy przerwy i czasem też lekcje. Z brydżem związanych jest dużo śmiesznych wspomnień, ale nie do wszystkich przyznałabym się obecnie.

– Niewiele jednak brakowało, żeby z brydżem związane było bardzo przykre wspomnienie.

– Brydżowa pasja mogła zaważyć na całym moim późniejszym życiu. Zdawałam na handel zagraniczny w Szkole Głównej Planowania i Statystyki. Mieszkałam w akademiku, w tzw. „Sabinkach”. Szybciutko z grona kandydatów dobrała się brydżowa grupa. Graliśmy całymi nocami. Niewiele brakowało, żebym z powodu brydża nie dostała się na studia. Spóźniłam się pół godziny, podobnie jak pozostali grający, na egzamin z języka angielskiego, bo trzeba było dokończyć robra. Wszystko na szczęście skończyło się pomyślnie.

– Jak dzisiaj patrzy Pani na ten młodzieńczy postępek?

– Dziś na pewno tak nie ryzykowałabym. Jestem teraz bardziej wyważona. Tamta historia sprzed lat wzięła się z młodzieńczej fantazji, która przeważała nad odpowiedzialnością. Można było całe życie przekreślić grą w brydża. Później już nie popełniłam drugi raz podobnego błędu. Intensywną grę w brydża kontynuowałam na I i II roku studiów. W tym czasie uczelniane turnieje były rozgrywane w tzw. „jajku”, gdzie mieściła się kantyna dla wykładowców. Zdobyłam wicemistrzostwo uczelni w parach. Mieliśmy z partnerem jechać do Szczecina na mistrzostwa Polski studentów. Zrezygnowałam z gry, ponieważ w tym czasie była sesja egzaminacyjna.

– Czy brydż był popularny w czasach, gdy Pani studiowała?

– Na turnieje zgłaszało się po kilkadziesiąt par. Jednak w tym gronie kobiety były rzadkością. Ja w turnieju uczestniczyłam w parze

mikstowej. Natomiast brydża rekreacyjnego zawsze uprawiałam w parze żeńskiej. Do dziś gra mi się doskonale z jedną z ówczesnych partnerek. Niestety, nie spotykamy się już tak często, jak kiedyś.



Ostatnio grałam, reprezentując moją firmę *CA-IB*, w I. Mistrzostwach Polski Rynku Finansowego i Spółek Giełdowych o Puchar Prezesa Komisji Papierów Wartościowych i Giełd. Gram też w rodzinie z siostrą, jej mężem, mamą i tatą. Zazwyczaj spotkania rodzinne wiążą się z rozegraniami kilku robrow. Mój mąż jest rzadko moim partnerem brydżowym. On jest indywidualistą.

Zaskakującymi odzywkami w czasie licytacji bardzo często potrafi wprowadzić w błąd nie tyle rywali, co partnera.

– Mogła Pani zobaczyć w akcji słynnego Mahmooda Zię...

– Byłam z rodziną na wakacjach w Biarritz. Nie wiedziałam, że rozgrywane tam są tak znane turnieje, które trochę zmieniły nasze wakacje, ponieważ mąż całe popołudnia spędzał na turniejach, oglądając najlepszych. Zresztą muszę przyznać, że też tam z przyjemnością zaglądałam. Tego lata Biarritz zaszczylił swoją obecnością Mahmood Zia. Stolik, przy którym grał Pakistańczyk, był zawsze otoczony wianuszkami pań, wpatrujących się w niego jak niemal w ikonę. Trudno się zresztą dziwić takiemu zainteresowaniu. Poza tym, że Mahmood Zia jest graczem światowej ekstraklasy, jest przystojnym i eleganckim mężczyzną, wzbudzającym zainteresowanie kobiet.

– Co jeszcze zapamiętała Pani z turnieju w Biarritz?

– Ogromne zróżnicowanie poziomu grających par. Ze względu na formułę open, w turnieju oprócz zawodowców uczestniczyli również amatorzy. Miałam wrażenie, że część ludzi tam się doskonale bawi, a część traktuje grę jako walkę na śmierć i życie. Z mężem zdecydowanie preferujemy brydża jako rozrywkę i sposób na spędzanie wolnego czasu. To jest zabawa. Nie musimy wygrać koniecznie. Czerpię radość z prawidłowej licytacji, za-kontraktowania i ugrania trudnego kontraktu.

– Dlaczego warto grać w brydża?

– To jest dobra szkoła abstrakcyjnego myślenia i dobra rozrywka umysłowa, która każdemu jest potrzebna. Brydż uczy przewidywania, rozpoznawania przeciwników przy ograniczonej liczbie informacji i uczy, co jest bardzo ważne, partnerstwa.

Rozmawiał Eugeniusz Andrejuk

Katarzyna Jażdżyk – absolwentka SGPiS (SGH), ukończyła również studia podyplomowe z zakresu bankowości i finansów na Uniwersytecie w Sztokholmie oraz wiele kursów organizowanych przez renomowane uczelnie i organizacje finansowe. Z bankiem inwestycyjnym *CA-IB* związana jest od 1998 roku, obecnie na stanowisku członka zarządu *CA-IB Securities S.A.*, dyrektora finansowego *CA-IB* w Polsce.

Radostaw Kielbasiński

Finansiści przy brydżowym stoliku

W dniach 5–6 kwietnia odbyły się w hotelu „Sofitel-Victoria” w Warszawie I Mistrzostwa Rynku Finansowego i Spółek Publicznych w brydżu sportowym. Patronat nad Mistrzostwami objął Przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (KPWiG), pan **Jacek Socha**. Sponsorami Turnieju zostały 4 znane na polskim rynku instytucje finansowe: **CA-IB**, **Prokom Software**, **Grupa PZU** oraz **Europejski Fundusz Leasingowy (EFL)**. Patronat medialny objęła gazeta giełdowa *Parkiet*. Mistrzostwa okazały się wielkim sukcesem organizatorów. W turnieju par (maksy) udział wzięło aż 106 duetów, a w turnieju teamów wystartowało 31 zespołów. Zawodnicy reprezentowali kilkadziesiąt firm z całej Polski.

Mistrzostwa zostały bardzo dobrze zorganizowane. Każdy uczestnik otrzymał drobne upominki. Prezentami ufundowanymi przez sponsorów były także 4 numery miesięcznika *Świat Brydża* oraz oficjalny plakat Mistrzostw. Ekipa sędziowska pod wodzą Sławomira Łatały przygotowała bidding-boxy, powielane rozdania, wszelkie możliwe wydruki (rozдания, „historie choroby”) i sprawnie pomagała amatorom przystosować się do warunków turniejowych. Krótko mówiąc – klasa europejska.

Poziom uczestników był bardzo zróżnicowany. Obok zawodników występujących na co dzień w rozgrywkach ligowych i turniejach ogólnopolskich byli też prawdziwi amatorzy. Niektórzy po raz pierwszy w życiu grali w turnieju. Niemniej jednak atmosfera była wspaniała, pełna życzliwości i dobrej zabawy. I oto właśnie chodziło.

Turniej teamów wygrała drużyna reprezentująca *Bank Przemysłowo-Handlowy PBK*, w składzie: Jakub Kowal – Piotr Waluszewski oraz Rafał Synowiec – Marek Szumiński. Zwycięska drużyna otrzymała piękny Puchar Przechodni Przewodniczącego KPWiG (a zawodnicy jego repliki). Turniej par wygrali Marek Wichowski i Mirosław Małecki ze spółki *FER* (koło Poznania). Oni również otrzymali pamiątkowe puchary. Ponadto zwycięzcy w obu konkurencjach otrzymali wysokiej klasy notebooki ufundowane przez



Ceremonia zakończenia: medaliści, przedstawiciele sponsorów i organizatorzy.

sponsorów. Wszyscy zawodnicy, którzy zajęli 3 pierwsze miejsca w obu konkurencjach, otrzymali pamiątkowe medale oraz nagrody od firm sponsorujących.

Sporo problemów sprawiło uczestnikom rozdanie nr 2 z I sesji.

Turniej par; NS po, rozd. E.

♠ A W D 9 7 4		♠ D 8 6 5 3
♥ K D 8 5 3		♥ D 7 4 2
♦ D		♦ 8
♣ 8		♣ K 9 3
♠ K	♠ D 8 6 5 3	
♥ A W 9 6	♥ D 7 4 2	
♦ A 5 3 2	♦ 8	
♣ D D 7 2	♣ K 9 3	
	♠ 2	
	♥ —	
	♦ K W D 9 7 6 4	
	♣ A W 6 5 4	

Po pasie **E** stanąłem przed wyborem otwarcia. Miltonów niewiele, ale wartość ofensywna karty **S** jest bardzo duża. Prawidłowym otwarciem jest więc **1♦**, ale ja otworzyłem 2BA, mając nadzieję, że swe poważne, jak na to otwarcie, nadwyżki wylicytuję później. Nie zdążyłem – partner spasował. Rozdanie jest wyraźnie misfitowe i trzeba było się zatrzymać jak najniżej. Dzięki przychylności obrońców wzięłem aż 10 lew. Zapis 180 dał nam 86% maksa. Takich kontraktów było sporo, a 2 pary wygrały nawet 3BA (po optymalnych wistach nie wygramy nawet 2BA). Większość par **NS** lądowała zbyt wysoko, co widać po wynikach dla **WE**: od 100 do 1400(!).

Pora zaprezentować rozdanie, w którym można było wykazać się rozgrywką:

Turniej par; WE po, rozd. E.

♠ D 9		♠ W 3
♥ 8		♥ W D 7 5
♦ A W 7 4		♦ 8 6 5 3
♣ A K D 9 8 2		♣ W 7 5
♠ K D 7 6 5		♠ A 8 4 2
♥ A D 9 6 4		♥ K 3 2
♦ D		♦ K D 9 2
♣ 4 3		♣ D 6

E pasuje. Ci z pozycji **S**, co otwierają **1♦** z czwórki, mieli znakomity start do szlemika w tym kolorze. Jednak zdecydowana większość polskich brydżystów otwiera z kartą **S** – **1♣**. Po tym otwarciu – **W** skakał na **2♦** (dwukolorówka 5-5 Wilkosza). Zaś z pozycji **N** tylko Ci z ułańską fantazją pytali o asy i głosili szlemika treflowego. **W** wistuje w trefla.

Popartyjne wejście **2♦** i bezpieczny wist atutowy stwarzają przesłanki, by umiejscowić asa kier i króla pik u **W**. Jeśli tak, to każdy brydżysta – który uważnie studiuję *Świat Brydża* – wie, że trzeba zagrać na przymus wpustkowy. Po przeciągnięciu trefli i kar, w trzykartowej końcówce, wpuszczamy **W** singlowym asem kier, by maszerował spod króla pik. Rozkład ręki **W** będzie rozliczony co do karty, więc gdyby **W** chytrze wysinglował króla, odkryjemy ten podstęp bez problemu i zamiast grać kiera, pociągniemy asa pik. Wygrany szlemik dawał aż 92,2% maksa.

Po zakończeniu ceremonii wręczania nagród pan Przewodniczący Jacek Socha zaprosił wszystkich na przyszłoroczne II Mistrzostwa, co zostało przyjęte gromkimi brawami. A więc, do zobaczenia za rok! ♦



Ostenda pełna smutku

Ponad 400 par i blisko 100 teamów zjechało do belgijskiego kurortu Ostenda, aby wziąć udział w siódmych – i ostatnich już w tej formule – Mistrzostwach Europy. Jak zwykle, byliśmy na tej imprezie licznie reprezentowani, w Ostendzie zagrało ponad 25 duetów i 9 zespołów z naszego kraju lub z udziałem zawodników/zawodniczek polskich. Niestety, Polacy wypadli jeszcze gorzej niż przed dwoma laty w Bellarii, a jedynym jaśniejszym promykiem, prześwitującym przez chmury ostendzkiego smutku, był awans polsko-norweskiego kwartetu MALI do pierwszej czwórki turnieju teamów.

Turniej par, w którym wystartowało ich 405 z 30 krajów, składał się z trzech sesji eliminacyjnych i trzech finałowych. Do decydującej rozgrywki dopuszczono 130 duetów, w tym 9 polskich. Wyszli z niej zwycięsko Holendrzy **Hedwig van Glabbeek – Willem Jan Maas (57,94%)** z czterech sesji – łączny procentowy wynik eliminacji liczony był jako pierwsza sesja). Na drugim miejscu – już ze sporą stratą – uplasowali się Anglicy **Kath Nelson – Steve Eginton (56,57%)**, a na trzecim – Francuzi **Myriam Varenne – Franck Multon (55,94%)**. Z naszych reprezentantów najwyżej, ale dopiero na 24. miejscu, sklasyfikowano Ewę Harasimowicz z Marcinem Leśniewskim (53,28%). Pozostali polscy finaliści zajęli następujące lokaty:

27. Joanna Zalewska – Stanisław Gołębiowski	53,11%
29. Ewa Miszewska – Jacek Romański	53,06%
63. Danuta Hochecker – Mirosław Cichocki	51,15%
64. Małgorzata Jeleniewska – Rafał Jagniewski	51,13%
65. Małgorzata Pasternak – Konrad Araszkiewicz	51,11%
79. Ewa Kater – Piotr Jurek	50,61%
99. Monika Brekiesz – Dariusz Koproń	49,32%
122. Anna Sarniak – Tomasz Winciorek	47,12%

W mistrzostwach teamowych (z udziałem 92 drużyn) rozegrano naj-

pierw 12 10-rozdaniowych meczów na dochodzenie, po czym pierwsze cztery zespoły rywalizowały systemem pucharowym (mecze 32-rozdaniowe) o medale, a pozostałe walczyły jeszcze przez cztery rundy o ustalenie kolejności na pozostałych miejscach. Niestety, mimo iż w reprezentujących nasz kraj zespołach grało wielu renomowanych zawodników i zawodniczek, żaden z nich ani przez chwilę nie nawiązał walki z najlepszymi. Nasz honor uratował polsko-norweski team MALI, który ukończył eliminacje na 2. pozycji. Niestety, w półfinale MALI przegrał z włoską **LAVAZZA** 55:66 im-pów (15:56, 35:10). W drugim meczu tej fazy turnieju francuski team **STOPPA** pokonał **POPOWĄ** (w której to drużynie grali reprezentanci trzech krajów: Bułgarii, Turcji i Izraela) 58:50 (37:23, 21:27). W finale **LAVAZZA** rozniosła **STOPPĘ** 98:17 (51:9, 47:8), a **POPOWA** wyraż-nie pokonała MALI 74:33 (52:4, 22:29).

A oto ostateczna klasyfikacja turnieju
teamów oraz miejsca zespołów polskich:

1. LAVAZZA (Włochy)
Maria Teresa Lavazza – Giorgio Duboin

Monica Cuzzi – Alfrefo Versace

Maria Erhart – Guido Ferraro

2. STOPPA (Francja)

Danielle Avon – Jean-Louis Stoppa

Marianne Serf – François Stretz

3. POPOWA (Bułgaria/Turcja/Izrael)

Dessy Popowa – Rossen Gunew

Ahu Zobu – Ofer Haramati

4. MALI (Polska/Norwegia)

Anna Sarniak – Tomasz Winciorek

Siv Thöresen – Artur Malinowski

12. MISZEWSKA

16. DAMIANI (Francia/Polska)

25. HOCHERER

29. BONORI (Włochy/Polska)

30. KOSTUR (Szwajcaria/Polska)

61. CHODOROWSKA

84. BREKIESZ

85. BUDZIK

Z powyższych zestawień niedwuznacznie wynika, iż kryzys polskiego brydża mikstowego w dobrym zdrowiu

przetrwiał przełom wieków.

Na przykładzie dwóch rozdań z finału zobaczymy, jak grają nowi mistrzowie Europy par miksowych.

Rozd. 9; WE po partii, rozdawał N.

♠ K D 6
♥ D 6
♦ K D 9 7 5 4
♣ 9 4

♠ W 3
♥ A K D 4
♦ A W 3
♣ A 6 5 2

♠ A D 5
♥ 5
♦ D 8 6
♣ K W D 8 7 3

♠ 9 8 7 4 2
♥ W 9 8 7 3 2
♦ 2
♣ D

W	N	E	S
	Maas		Van Glabbeek
—	pas	pas	2 ♣ ¹ (1)
ktr.	2 ♦	3 ♣	3 ♥ ² (2)
3 BA	pas...		

¹ minimum 4-4 w kolorach starszych;
² sześć kierów, nadwyżka układowa (!)

Prawdziwie męski brydż w wykonaniu pani van Glabbeek. Po tak aktywnej licytacji partnerki pan Maas zaatakował w jej najdłuższy kolor – ♥D i rozgrywając wziął tylko jedenaście lew. Prawie wszyscy pozostali dostawali naturalny wist karowy (domniemuję, iż na innych stołach panie **S** na ogół nie licytowały), po którym łatwo brali dwanaście lew. A różnica pomiędzy notami za 690 (**WE**) a 660 (**WE**) była ogromna.

Rozd. 16; WE po partii, rozdawał W.

♠ AK95
♥ AK9
♦ AD964
♣ A

♠ D
♥ D4
♦ KW D7
♣ KD9854

♠ D6432
♥ W32
♦ 832
♣ WD

♠ W87
♥ D8765
♦ 5
♣ 7632

N
W E
S

W	N	E	S
	Maas		Van Glabbeek
—	2 ♥ ¹	pas	2 ♠ ²
pas	3 ♠ ³	pas	5 ♥ ⁴
pas	6 ♥ ⁵	pas...	

¹ otwarcie wieloznaczne: *slabe dwa* na pikach albo pewne warianty rąk silnych i bardzo silnych; ² do słabego wariantu ręki partnera; ³ bardzo silna trójkolorówka z krótkością treflową; ⁴ naturalne, szlemikowy inwit atutowy; ⁵ przyjęcie inwitu – najwyraźniej systemowa trójkolorówka nie musiała być regularna

Znów główną siłą napędową zwycięskiego duetu była pani Hedwig, która bez żadnych zahamowań doprowadziła do ostrego szlemika. Padł jednak wist $\spadesuit 10$, po którym kontrakt zrobił się wykładany. Pan Willem wstawił ze stołu $\spadesuit W$ i wziął na niego pierwszą lewę. Następnie rozgrywający ściągnął $\heartsuit A$ K oraz $\clubsuit A$, przebił w dziadku karo, przebił w ręce trefla, przebił w dziadku karo, ściągnął $\heartsuit D$ i wykonał pewny impas pikowy. Niewiele par **NS** zdołało w rozdaniu tym powtórzyć osiągnięcie Holendrów.

Popatrzmy teraz, jak dzielnie walczył w Ostendzie team MALI. Oto dwa rozdania z meczu tego zespołu przeciwko bardzo silnej drużynie francuskiej.

Rozd. 2; NS po partii, rozdawał E.

$\spadesuit$ D 8 6 5 3	$\spadesuit$ A 7 4
$\heartsuit$ K 9 5 2	$\heartsuit$ 8 4
$\diamondsuit$ —	$\diamondsuit$ K 9 8
$\clubsuit$ K D 5 2	$\clubsuit$ A D W 7 6
$\spadesuit$ K D W 9	$\spadesuit$ 2
$\heartsuit$ D W D 7 3	$\heartsuit$ A 6
$\diamondsuit$ W 7 5	$\diamondsuit$ A D D 6 4 3 2
$\clubsuit$ 9	$\clubsuit$ 8 4 3

PO

W	N	E	S
A. Lévy	Malinowski	A.-F. Lévy	Thöresen
—	—	1 $\clubsuit$	1 $\diamond$
1 $\heartsuit$	1 $\spadesuit$	2 $\clubsuit$	2 $\diamond$
pas...			

Mimo wyraźnej przewagi siły po stronie przeciwników, przy grze utrzymała się para norweska. Kontrakt 2 $\diamond$ został przegrany bez jednej, za 100.

PZ

W	N	E	S
Winciorek	Mouiel	Sarniak	Willard
—	—	1 BA (!)	3 $\diamond$
ktr. ²	pas	3 BA	pas...

¹ systemowo 15–17 PC; ² kontra negatywna

Ania Sarniak udowodniła, że także jej pojęcie męskiego brydża nie jest obce. Jak najbardziej słusznie zakwalifikowała

ona swoją kartę jako silne bez atu, po którym to kroku dojście do końcówki stało się automatyczne. Po wiście $\heartsuit A$ Ania łatwo zrobiła swoje i MALI wygrał w rozdaniu siedem impów.

Rozd. 4; obie po partii, rozdawał W.

$\spadesuit$ 7 4	$\spadesuit$ A 3
$\heartsuit$ K D 5 2	$\heartsuit$ W D 9 8 4 3
$\diamondsuit$ A D 6 3	$\diamondsuit$ 8 4
$\clubsuit$ D 3 2	$\clubsuit$ 8 7 4
$\spadesuit$ D	$\spadesuit$ K D W 9 8 6 5 2
$\heartsuit$ A 7 6	$\heartsuit$ —
$\diamondsuit$ K D 9 5 2	$\diamondsuit$ W 7
$\clubsuit$ W 9 6 5	$\clubsuit$ A K D

PO

W	N	E	S
A. Lévy	Malinowski	A.-F. Lévy	Thöresen
pas	pas	pas	2 $\spadesuit$ (!?)
pas	2 $\diamond$ ²	pas	2 $\spadesuit$
pas	2 BA	pas	4 $\spadesuit$
pas	6 $\spadesuit$	pas...	

¹ acol; ² przejściowe

PZ

W	N	E	S
Winciorek	Mouiel	Sarniak	Willard
pas	pas	2 $\diamond$ (!)	ktr.
pas	pas	2 $\heartsuit$	4 $\spadesuit$ (??)
pas	pas (?)	pas	

W pokoju zamkniętym Francuzi „z trudem” doczłapali się do końcówki, podczas gdy w otwartym – po nieco naciąganych, to fakt, acolowskim otwarciu Siv Thöresen – Artur Malinowski bezproblemowo doprowadził do szlemika. Alain Lévy wyszedł asekuranko w pika, ale rozgrywająca bez trudu ustawiła go w wyjaśniającym przymusie kierowo-karowym i wzięła dwanaście lew. A MALI wygrał bezcenne trzynaście impów.

Na zakończenie interesujące, acz niskostrefowe, rozdanie z finałowego meczu LAVAZZA – STOPPA. Wystąpił w nim stary motyw: żadnego z brydżowych prawideł nie należy stosować automatycznie (czyli bezmyślnie).

Rozd. 6; WE po partii, rozdawał E.

$\spadesuit$ A 8	$\spadesuit$ D D 2
$\heartsuit$ K W 8 6 4	$\heartsuit$ D
$\diamondsuit$ 5 3 2	$\diamondsuit$ A W 8 6 4
$\clubsuit$ A 8 3	$\clubsuit$ W 9 7 2
$\spadesuit$ K 5 3	$\spadesuit$ W 9 7 6 4
$\heartsuit$ A D 9 7 2	$\heartsuit$ 5 3
$\diamondsuit$ 7	$\diamondsuit$ K D D 9
$\clubsuit$ K D 6 4	$\clubsuit$ D 5

Na obu stołach zawodnicy **W** (Duboin i Stretz) rozgrywali skromną częściówkę 3 $\clubsuit$, przeciwko której gracze **N** (Stoppa i Versace) zawistowali blotką atu. Włoch dołożył ze stołu blotkę, a rutynowana pani Avon (**S**) odruchowo wstawiła na trzeciej ręce damę (?). Duboin poprawił ją w ręce $\clubsuit K$, po czym bezpiecznie przebił w dziadku trzy kiery (po ściągnięciu asa w tym kolorze), a w ręce dwa kara (po zgraniu $\heartsuit A$). Dzięki temu Giorgio miał już osiem lew, a musiał jeszcze dostać wziętkę pikową. Swoja gra, 110 dla LAVAZZY.

W drugim pokoju Stretz położył w pierwszej lewie z dziadka $\clubsuit 9$, ale Monica Cuzzi (**S**) i tak nie pobiła jej damą (!). Dalej Francuz rozgrywał podobnie jak Włoch w pokoju otwartym, ale Cuzzi nadbiła trzecią rundę kierów $\clubsuit D$ i dopuściła $\spadesuit A$ swojego partnera, Alfreda Versacego. A ten ściągnął $\clubsuit A$, zgrał $\heartsuit K$ W i wyszedł w karo, zmuszając rozgrywającego do dokonania przebitki ostatnim atutem. Ponadto Stretz dostał jeszcze tylko jedną wziętkę pikową, ostatnia lewa rozdania padła bowiem łupem pozostałej w ręce Versacego $\clubsuit 8$. Bez dwóch, plus 200 i w sumie siedem, w pełni zasłużonych, bo pięknie wywalczonych, impów dla późniejszych mistrzów Europy. ♦

CIECHANOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK BRYDŻA SPORTOWEGO

I WÓJT GMINY OPINOGÓRA

„Romantyzm i BRYDŻ”

Opinogóra k/Ciechanowa
4 maja 2002 r.

Informacje:
tel. (023) 673 46 99
tel. kom 0 604 888 925

Wojciech Siwiec

VANDERBILT znów w rękach Polaków



Tym razem szczęśliwe dla naszych brydżystów okazało się amerykańskie miasto Houston w Teksasie, w którym w dniach 7–17 marca 2002 roku rozgrywano 45. Wiosenne Mistrzostwa Ameryki Północnej. Jak zwykle, gwoździem ich programu był turniej teamów o **PUCHAR VANDERBILTA**. Przypominam, że przed rokiem w Kansas City, w finale tej jednej z najsilniej obsadzonych i najbardziej prestiżowych amerykańskich imprez, spotkały się dwa zespoły, w których główne role odgrywali zawodnicy polscy: GROMOW – z Cezarym Balickim i Adamem Żmudzińskim, oraz ROSENKRANZ – z Piotrem Gawrysiem i Jackiem Pszczolą. Zwyciężył wówczas polsko-rosyjski team GROMOW.



Po powrocie do kraju Piotr Gawrys chętnie dzielił się wrażeniami z Houston...

Ci sami gracze polscy stanęli na starcie w Houston: Balicki i Żmudziński w zespole COLEMAN (oprócz Polaków grali w nim Jack Coleman z Bobem Crossleyem oraz – podobnie jak przed rokiem – Andriej Gromow z Aleksandrem Pietruninem), a Gawrys i Pszczola w teamie MILNER (oprócz naszych zawodników: Reese Milner – Marc Jacobus oraz – tak jak w Kansas – Sam Lev – John Mohan). W tegorocznym VANDERBILCIE grało 79 drużyn. Turniej rozgrywany był systemem pucharowym, trwał łącznie siedem dni, a poszczególne mecze składały się z 64 rozdań. Oczywiście, obowiązywała pucharowa drabinka: COLEMAN – jako rozstawiony z numerem 1. – znalazł się na jej szczycie, a MILNER – nr 9. – nieco niżej. Pierwsze rundy nie sprawiły polskiemu zespołowi żad-

nych problemów. A tymczasem już drugi mecz tegorocznego VANDERBILTA okazał się ostatnim dla mistrzów świata z Paryża – team pani MELTZER znalazł bowiem wówczas pogromców w postaci kanadyjskiego zespołu MITTELMANA.

Późniejsi zwycięzcy – team MILNERA – po drodze do finału pokonali wielu renomowanych przeciwników, m. in. wielonarodową drużynę pani Rity SHUGART – z Andrewem Robsonem, Tonym Forresterem oraz Norwegiem Boyem Brögelanem **132:109** impów (1/16 finału), samego COLEMANA **160:99** (w bratobójczym ćwierćfinale) oraz team Granta BAZE'A (z Michaeliem Whitmanem i Gareyem Haydem oraz innymi gwiazdami norweskiego brydża Terje Aa i Glennem Groetheimem) **155:103** (w półfinale; w ostatniej kwarcie polsko-amerykański zespół rozniósł przeciwników **70:71**). I tak doszło do wielkiego finału, w którym naprzeciwko MILNERA stanęła nie wymagająca rekomendacji drużyna Nicka NICKELLA (grającego w parze z Dickiem Freemanem, pozostałe pary to Bob Hamman – Paul Soloway oraz Jeff Meckstroth – Eric Rodwell). Faworytem był NICKELL, mecz potoczył się jednak w zupełnie innym kierunku. Od pierwszych rozdań polsko-amerykański zespół uzyskał wyraźną przewagę, nie utracił jej ani na moment i bezpiecznie dowiózł zwycięstwo do mety. Ostateczny rezultat finału **MILNER – NICKELL 199:115 (55:22; 23:29; 78:32; 43:32)**. Naszym reprezentantom i ich amerykańskim partnerom składamy serdeczne gratulacje!

Zobaczmy teraz, jak toczył się finał **PUCHARU VANDERBILTA 2002** w Houston.

Rozd. 1; obie przed partią, rozdawał N.

♠ A D W	♠ K 9 8 7 5
♥ W 4 2	♥ D 9
♦ K D 9 7 5 4	♦ —
♣ 7	♣ D W D 8 5 2
	♠ 6 4
	♥ A K D 5
	♦ W 8 6 2
	♣ A K 6
	♠ D 3 2
	♥ 8 7 6 3
	♦ A D 3
	♣ 9 4 3

PO

W	N	E	S
Freeman	Jacobus	Nickell	Milner
—	pas	1 BA ¹	pas
3 ♣ ²	ktr.	3 ♦	pas
4 ♦ ³ (!?)	pas	4 BA ⁴	pas
6 ♦ ⁴	pas...		

¹ 15–17 PC; ² transfer na kara; ³ pytanie o asy; ⁴ dwie wartości bez damy atut

Wist: ♣3; 12 lew, 920 dla **WE**.

Rozdanie nr 1 – to kolejny przyczynek do powracającej wciąż dyskusji na temat: *Szybkość czy precyzja?* Chodzi, oczywiście, o sposób, w jaki korzystniej jest licytować szlemiki (a także końcówki) – naukowo i precyzyjnie czy też, w oparciu o pewne bazowe informacje, metodą bardziej lub mniej zbliżoną do tzw. zagolenia. Rzecz jasna, odpowiedzi zawsze słusznej po prostu nie ma, a każdy problem powinien być rozpatrywany indywidualnie. Tutaj Freeman najwyraźniej nie obawiał się braku stopera kierowego, nie poszedł bowiem na naukową wymianę cue-bidów (po 3♦ – 3♠ albo 4♣), tylko zastosował konwencję mniej dla przeciwników informacyjną, czyli *pytanie o asy*. Przez to gracze **NS** nie dostali okazji, aby pokazać sobie najgroźniejszy wist – pikowy (co najprawdopodobniej stałoby się, gdyby **W** dostał szansę zgłoszenia cue-bidu 3♠ bądź 4♠ – patrz przebieg wydarzeń na drugim stole). Przeciwno 6♦ Milner wyszedł zatem w skontrowane przez Jacobusa na początku licytacji trefle i Nickell nie miał żadnych problemów z realizacją kontraktu (zagrał szybko w atut).

PZ

W	N	E	S
Gawrys	Hamman	Pszczola	Soloway
—	pas	1 BA	pas
3 ♣ ¹	ktr.	3 ♦ (?)	pas
4 ♣ ²	pas	4 ♥ ³	pas
4 ♠ ⁴	ktr.	pas	pas
rktr. ⁵	pas	4 BA ⁶	pas
5 ♠ ⁷	pas	6 ♦	pas...

¹ transfer na kara: słaby albo bardzo silny (ze średnią ręką licytuje się inwituja-

3♦; ² krótkość treflowa; ^{3,4} cue-bidy; ⁵ zatrzymanie pierwszej klasy w pikach; ⁶ *Blac-wood*; ⁷ dwie wartości plus dama atu

Wist: ♠2; 12 lew, 920 dla **WE**; **roz-danie remisowe**.

Już w pierwszym rozdaniu finału Polacy zostali postawieni przed niezwykle złożonym problemem. Gdyby Jacek Pszczoła zorientował się, iż już od samego początku należy myśleć o ustawieniu ostatecznego kontraktu z właściwej ręki **W** (rozgrywającego 6♦, a także 6BA, z ręki **W** nie można nawet postraszyć ani zdenerwować), nie śpieszyłby z zajmowaniem kar, tylko pozwoliłby uczynić to partnerowi. Pszczoła zapowiedział jednak 3♦, w końcu przecież Hamman skontrolował trefle, a nie piki, i to Jacek stał się rozgrywającym szlemika. Soloway zawistował w pika (druga kontra partnera, jako że zgłoszona w strefie szlemikowej, a nie końcówkowej, była dużo ważniejsza od pierwszej), dając Jackowi szansę na wielkie *entrée*. Pszczoła w mig dostrzegł jedyną szansę realizacji kontraktu w przypadku, gdy ♠K znajduje się u Hammana; dawała ją obecność w ręce któregośkolwiek z obrońców co najmniej czterech kierów oraz wszystkich pozostałych kar (trzeciego asa). Tylko wówczas bowiem możliwe było, aby przed atutowaniem pozbyć się ze stołu dwóch pików (na ♣K oraz na czwartego kiera). Nadzieja na cudowny układ była jednak tak nikła, że musiało towarzyszyć jej pytanie, czy mimo wszystko nie należy zrezygnować z niej zupełnie na rzecz impasu pikowego. Przecież zdarza się, że cue-bidy są kontrowane psychologicznie, np. z piątą dziesiątką.

Po rozważeniu wszystkich za i przeciw, a przede wszystkim konkluzji, że tak solidny gracz jak Bob Hamman kontruje tylko na poważnie, Jacek postawił na szansę pierwszą, która gwarantowała mu również – w przypadku sukcesu – przejście do historii. Zabił zatem pierwszą lewą ♠A i zagrał cztery razy w kiera, wyrzucając ze stołu ♠W, a potem ściągnął ♠A K, pozbywając się jeszcze ♠D!!! I wszystko „leżało jak wymalowane”, więc szlemik został wygrany. Brawo! Poza aspektem czysto teoretycznym, nie sposób uwolnić się też od refleksji, iż trzeba mieć naprawdę niezwykle dużo

szczęścia, aby takie rozdanie i zwycięski układ jedynej szansy trafił akurat w tak ważnym, prestiżowym i śledzonym przez dziesiątki ekspertów meczu. W ciągu trzech tygodni, jakie minęły od zakończenia turnieju, znalazłem już ten rozkład i opis poczyną Jacka na łamach kilku publikacji brydżowych, prasowych i internetowych. Nie ulega żadnej wątpliwości fakt, że nasz reprezentant rzeczywiście przeszedł wraz z tym rozdaniem do historii.

Także przy stole w Houston – to pierwsze rozdanie meczu, mimo że ostatecznie remisowe, wywarło olbrzymi wpływ na morale przeciwników, którzy do końca pierwszej kwarty nie byli w stanie po nim się otrząsnąć (zwłaszcza Hamman). Było to niezwykle silne uderzenie psychologiczne, skutki którego trwały jeszcze długo po schowaniu kart do pudełka.

Rozd. 2; NS po partii, rozdawał E.

♠ K 9 6 2	♠ A 4	♠ D W D 7 5
♥ D	♥ K 8 6 4	♥ A W 3
♦ D 8 6 4	♦ A 9 3	♦ W D 7 5
♣ A K D 8	♣ D 9 6 2	♣ 5
	♠ 8 3	
	♥ D 9 7 5 2	
	♦ K 2	
	♣ W 7 4 3	

PO

W	N	E	S
Freeman	Jacobus	Nickell	Milner
—	—	pas	pas
1♦	1♥	1♠	3♥
3♠	pas	4♠	pas...

¹ blokujące

Wist: ♥10; 9 lew, 50 dla **NS**.

PZ

W	N	E	S
Gawryś	Hamman	Pszczółka	Soloway
—	—	pas	pas
1♣	pas	1♠	pas
2♠	pas	4♠	pas...

Wist: ♥10; 10 lew, 420 dla **WE**; **10 impów dla MILNERA**.

Obaj rozgrywający zabili ♥K asem i zegrali ♠W wkoło. Obaj gracze **S** dołożyli ♠3(?), a ich partnerzy pobili lewą ♠A. Mimo braku karowego *lawintala* ze strony partnera (jakim byłoby dołożenie ♠8) Jacobus wytrapił teraz bardzo elegancką

szansę na obkład i – zgodnie z nią – zagrał blotkę karo spod asa (!). I to pozwoliło na szybkie obłożenie kontraktu, Milner wziął bowiem lewą ♦K, powtórzył karo do asa w ręce partnera, a następne karo przebił.

Bob Hamman natomiast – po dojściu ♠A – zawistował bardzo pasywnie w kiera (blotkę), wypuszczając kontrakt. Być może bał się trzeciego pustego ♦W (i dubla trefl) w ręce rozgrywającego, kiedy to zagranie w karo sprawiłoby, iż obrońcy straciliby swoją trzecią wziętkę w tym kolorze. Ale przecież wówczas **E** miałby zbyt mało atrakcyjny układ ręki (np. 5-3-3-2), aby zapowiedzieć z nim końcówkę bezpośrednio po 2♠ partnera (**E** był po pasie, nie mógł więc dysponować dużą siłą). Najwyraźniej zatem Bob przeżywał jeszcze poprzednie rozdanie.

Niezależnie od wszystkiego, gracze **S** powinni byli dołożyć w pierwszej lewej pikowej ósemkę – *lawintala* karowego (kiery były już z *lawintalowania* wyłączone), ♠3 powinna być z kolei wskazaniem wistu treflowego – przecież **S** mógł brać w tym kolorze przebitkę. Wtedy nawet Hamman miałby szansę wrócić do rzeczywistości i znaleźć zwycięską obronę.

Rozd. 3; WE po partii, rozdawał W.

♠ D 5	♠ K D 8 2	♠ A 9 6 4
♥ A D 5 4	♥ K 8	♥ D
♦ A 9 7 5 4	♦ D 6	♦ K 8 2
♣ D 3	♣ A W 9 8 7	♣ K D 6 5 2
	♠ W 7 3	
	♥ W 9 7 6 3 2	
	♦ D W 3	
	♣ 4	

PO

W	N	E	S
Freeman	Jacobus	Nickell	Milner
—	—	—	pas
1♦	1♠(!)	2♣	2♠
pas	pas	3♠(?)	pas
4♣(?)	pas	4♦	pas
5♦	pas...		

¹ wywiad bezatutowy

Wist: ♠A; 9 lew, 200 dla **NS**.

Wejście Jacobusa z czwórki i uzgodnienie pików przez Milnera sprawiły Nickellowi z Freemanem niemożliwe do

przewyciężenia kłopoty, skutkiem których nie udało im się zakończyć licytacji w normalnej tu najniższej z końcówek. Już **E** zamiast 3♠ mógł po prostu zgłosić 3BA (rozumiem go jednak, że próbował ustawić ten kontrakt z lepszej ręki partnera), także **W** miał prawo – według amerykańskich standardów – z ♠D x zapowiedzieć ten kontrakt (zwłaszcza że alternatywnie zdecydował się na szalenie mało atrakcyjne 4♣). Koniec końców, **WE** wylądowali w absolutnie bezszansowych 5♦ i przegrali je bez dwóch (obrońcy wzięli ♣A, treflową przebitkę oraz lewy na ♥K i pikową).

PZ

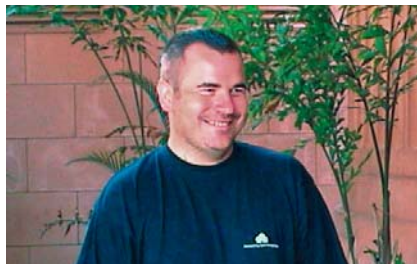
W	N	E	S
Gawrys	Hamman	Pszczola	Soloway
—	—	—	2♥ ^(!?)
pas	pas	ltr.	pas
3 BA	pas...		

¹ słabe dwa

Wist: ♥K; 10 lew, 630 dla **WE**; 14 im-pów dla **MILNERA**.

A Gawrys z Pszczolą stanęli w prawidłowym, acz ostrym kontrakcie firmowym. Analiza wszystkich możliwych poczynąń obrony i rozgrywającego jest tu wielce złożona, wsparłem się więc w niej nieomylnym (choć, co niezwykle istotne – rozgrywającym i wistującym absolutnie w widne karty, co ma zarówno swoje zalety, jak i niedoskonałości) programem *Deep Finesse*. Otóż DF, a na niego nie ma mocnych, twierdzi, że nie istnieje pierwszy wist bezwzględnie 3BA kładący. Hamman zaatakował naturalnie ♥K, w kolor partnera. Po spełnieniu następujących wymogów: zabiciu ♥K asem, oddaniu graczowi **S** lewy karowej, a potem niewstawieniu przez rozgrywającego na zagrana przez obrońcę z prawej blokę pik damy oraz przepuszczeniu dołożonej przez **N** ♠10 – kontrakt zostałby „łatwo” wygrany. Gracz **E** wzięłby bowiem dwa kiery, cztery kara, pika oraz dwa trefle, a obrońcy dostaliby lewą karową, dwa piki – gdyby **S** po dojściu do ręki otworzył ten kolor, i ♣A. Tyle DF – Gawrys jednak – w dosyć naturalny sposób – przepuścił pierwszą lewę. Hamman stanął wówczas przed szansą – gdyby zmienił atak na karowy (!), obrońcy wzięliby jeszcze lewę w tym kolorze oraz dwa piki (gdyż **S** po dojściu ♦D otworzyłby

ten kolor) i ♣A, co wraz z pobranym już ♥K wystarczyłoby im do obłożenia kontraktu. Bob zachowałby też spore szanse na sukces (ale bez jego gwarancji), gdyby w drugiej lewie po prostu kontynuował kierem.



...Także Jacek Pszczola nie krył swojej radości.

Po utrzymaniu się ♥K Hamman zagrał jednak najgorzej, jak to tylko było możliwe – wyszedł bowiem ♣W (?), co – teoretycznie rzecz biorąc, odebrało obrońcom wszelkie szanse. Gawrys utrzymał się bowiem ♣D w dziadku i wyszedł stamtąd w karo, a dołożoną przez Solowaya damę przepuścił. Także Paul poddał się jednak zupełnie, kontynuując teraz ♥W (??), a powinien był zagrać w blokę pik). Piotrek zabił w ręce ♥A i wyszedł ♠10, na którą Hamman wskoczył asem. Pełen rezygnacji Bob zagrał następnie w karo, więc Gawrys ściągnął swoje lewy w kolorach czerwonych, co ustawiło lewego obrońcę w prostym pikowo-treflowym przymusie. W ten sposób 3 BA zostało wygrane z nadróbką.

Jak wspomniałem już, jeszcze większym winowajcą od Hammana był Soloway, który po wzięciu lewy ♦D powinien był zawistować bloką pik (!). Gdyby Gawrys wstawił wówczas z ręki damę, zostałby obłożony, po dojściu przez **N** ♣A (tylko w treflach rozgrywający mógłby wyrobić sobie dziewiątą lewę) obrońcy zdzieliby bowiem jeszcze dwie lewy pikowe.

I w tym wypadku do sukcesu rozgrywającego doprowadziłoby jednak dołożenie z ręki nie damy, tylko ♠5, a następnie przepuszczenie podłożonej przez **N** ♠10. Lewy obrońca musiałby wówczas kontynuować ♠K (aby wyrobić stronie **NS** drugą lewę pikową oraz wytrącić ze stołu ♠A – bezpieczne dojście rozgrywającego do wziętki na ♣K), którego rozgrywający pobiłby na stole ♠A i wyszedłby stamtąd ♠6 – oddając **S** le-

wę na singlowego już w tym momencie ♠W oraz wyrabiając sobie wziętkę na ♠9 w dziadku. Co gorsza (dla obrońców), po dojściu ♠W **S** nie byłby w stanie odebrać lewy treflowej – ♣A został już bowiem odcięty. M. in. dlatego napisałem o treflowym wyjściu Hammana w drugiej lewie, że było ono najgorszym z możliwych.

Rozd. 16; WE po partii, rozdawał W.

		♠ AD985		
		♥ D42		
		♦ KD9		
		♣ D6		
♠ K6			♠ W4	
♥ D876			♥ A9	
♦ A842			♦ WD3	
♣ 832			♣ AKD975	
		♠ D732		
		♥ KW53		
		♦ 765		
		♣ W4		

PO

W	N	E	S
Freeman	Jacobus	Nickell	Milner
pas	1♠	2♣	3♠ ^(!!)
pas	pas	pas	

¹ blokujące

Wist: ♣D; 9 lew, 140 dla **NS**.

Śmiały blok Milnera mocno utrudnił zadanie przeciwnikom, a ściśle mówiąc, odebrał im chęć do walki. Trzy piki zostały natomiast łatwo wygrane.

PZ

W	N	E	S
Gawrys	Hamman	Pszczola	Soloway
pas	1♠	2♣	2♠
3♣	pas	3♠	pas
3 BA	pas...		

¹ wywiad bezatutowy

Wist: ♦K; 11 lew, 660 dla **WE**, 14 im-pów dla **MILNERA**.

Soloway mógł podnieść piki tylko do sześciu dwóch (jego 3♠ byłyby bowiem licytacją z bilansu), więc Gawrys zdołał odsprzedać się i nasi zawodnicy znaleźli się w znakomitej końcówce bezatutowej. Kładł ją jedynie pierwszy wist kierowy (nawet po neutralnym wiście w trefla – **W** bowiem ściągnąłby sześć lew w tym kolorze i **N** nie obroniłby się przed presją), skąd jednak Hamman mógł o tym wiedzieć? Bob wyszedł w ♦K, a potem – po oddaniu mu lewy na ♦D – zagrał w piki, więc Gawrys zrobił dwie nadróbki.

Dokończenie za miesiąc.

Janusz Maliszewski

Mściwy jak Niedźwiec(iki)

Ponad ćwierć wieku temu wybrałem się z partnerem na pierwszy duży turniej brydżowy. Po zwycięstwach w kilku osiedlowych turniejach i wygraniu paru fiksov na zbyt poważne, jak na nasze możliwości stawki, czuliśmy, że wszystko, co znajdowało się w zasięgu wzroku, było „do zjedzenia”. I taka właśnie bezbronna zwierzyna podeszła do naszego stolika na samym początku turnieju. Dwóch starszych panów (wiadomo, najlepszy łup!), kulturalnych, spokojnych, wyważonych. W drugim rozdaniu wysłuchałem skomplikowanej licytacji zwieńczonej szlemikiem treflowym. Popatrzyłem na posiadane asa i króla pik, popatrzyłem na asa kier i stwierdziłem w duchu: „mięsko dojrzało do konsumpcji”. Uśmiechnąłem się z przekąsem i przywaliłem taaaką kontrę. Owszem, pierwszą lewę udało się wziąć... Kiedy przygębiony wpisywałem wynik, pan podziękował za grę, wstał i udał się w kierunku bufetu. Natomiast jego partner, znacznie bardziej żywiołowy, odchodząc od stolika, spytał z wyraźnie zauważalną ironią: „panie, wiesz pan chociaż, kogo żeś pan skontrował?”.

Henryk Niedźwiecki (1899–1979) był legendą polskiego brydża. Organizował, jeszcze w latach 30-tych, pierwsze w Polsce turnieje brydżowe. Zakładał, w latach 50-tych, Polski Związek Brydża Sportowego i miesięcznik *Brydż*. Był współtwórcą *Wspólnego Języka* i animatorem postaci Pani Zuli. Jako pierwszy w kraju zdobył najwyższy tytuł brydżowy – arcymistrza międzynarodowego; jako pierwszy też bodaj dostrzegł potrzebę uczenia młodzieży gry w brydża. Wieloletni redaktor i autor publikacji brydżowych, członek najwyższych krajowych i warszawskich władz brydżowych, laureat nagród państwowych, doskonały zawodnik i człowiek wielkiej kultury. Oraz kreator zagrania, które obiegło świat. Przybliżmy to wydarzenie...

W składzie brydżowej drużyny ORBISU, wyjeżdżającej na pierwszy w historii polskiego brydża turniej międzyna-

rodowy, znajdował się jowialny, starszy pan. A był to styczeń 1957 roku i całą dziewięćosobową ekipie (sześciu zawodników, dwóch działaczy i redaktor *Expressu Wieczornego*) wyprawa do Kitzbuhel via Wiedeń jawiła się jak wyprawa do ziemi obiecanej. Z jednej strony radość pomieszana z ciekawością („nareszcie zobaczymy na własne oczy”), z drugiej zaś obawa przed kompromitacją („ależ oni muszą świetnie grać”). Co prawda, Henryk Niedźwiecki przygodę z brydżem rozpoczął jeszcze w latach dwudziestych, ale do pierwszego meczu – z drugą reprezentacją Austrii – podchodził na miękkich nogach. I cud, znowu wiktoria wiedeńska – Austriacy zostali wprost zdeklasowani! Natychmiast z Wiednia do Kitzbuhel pomknęły szybkie samochody z protokołami rozdań, a polscy gracze poczuli się wilkami w owczarni.

Opamiętanie przyszło szybko, w Kitzbuhel. Pierwsze reprezentacje Francji, Austrii i Niemiec to były podówczas drużyny z europejskiej czołówki. A Polacy musieli zapłacić za brak obycia międzynarodowego, za niezajomość nowinek teoretycznych i za to, że zaledwie rok wcześniej brydż sportowy – w kolorowych skarpetkach i w rytm synkopowanej muzyki – wyszedł w Polsce z podziemia. Przeciwnicy, jak to jest we zwyczaju przeciw niedoświadczonym graczom, pozwalali sobie nawet na bluffy. Najbardziej spektakularny, w wykonaniu Austriaków, ugodził parę Niedźwiecki – Wieczorkiewicz.

Jeden z najlepszych graczy europejskich, Schneider, otworzył licytację 1 KARO z kartą:

♠ 97 ♥ D43 ♦ W4 ♣ AKDW83...

i to już uniemożliwiło Polakom zagranie szlema, a choćby i szlemika karowego! Wyhamowali w końcówce. Niedźwiecki zapisał wynik, podziękował przeciwnikom za grę, przełknął uśmieszki kibiców... i zapamiętał.

Siedem miesięcy później reprezentacja pojechała na pierwsze dla Polaków, choć już osiemnaste, mistrzostwa Europy.

W składzie znalazła się, wywalczywszy sobie miejsce w długich eliminacjach, czołowa para najlepszej polskiej drużyny, ORBISU Warszawa: Niedźwiecki–Wieczorkiewicz. Nie wiodło się Polakom w tych mistrzostwach. Jedyna ekipa z krajów socjalistycznych, choć żywiołowo wspierana przez polskich, jugosłowiańskich i czeskich dziennikarzy, przegrywała mecz za meczem. W końcu przyszło zagrać i przeciwko Austriakom, pewnie kroczącym po tytuł wicemistrza Europy.

Do pierwszej połowy meczu w pokoju zamkniętym znowu siadają przeciw sobie Schneider z Reithofferem i Niedźwiecki z Wieczorkiewiczem. Obie pary grają doskonale i nie wygląda, by któraś z nich zdobyła zdecydowaną przewagę. A Niedźwiecki czeka, czeka, czeka... W końcu, w przedostatnim rozdaniu połówki, otwiera 1 PIK. Oddajmy głos jego partnerowi:

„...Reithoffer kontruje. Ja mam w karcie:

♠ 6 ♥ D753 ♦ D105 ♣ DW972

Decyduję się czekać na dalszy rozwój wypadków i pasuję. Schneider myśli bardzo, bardzo długo – wreszcie pasuje. Z kolei „poci się” Niedźwiecki... czekam rekontry (SOS) jak zbawienia. Niestety, słyszę – pas. Pierwsze wyjście: król pik. Wykładam karty i słyszę od partnera sakramentalne „thank you”. Wydawało mi się, że głos Niedźwieckiego zabrzmiał dość pogodnie... Po wzięciu pierwszych ośmiu lew Schneider pokazał karty. Miał trzy ostatnie piki i dwie forty karowe.

– Pierwszy przypadek na mistrzostwach, że rozgrywający nie wziął ani jednej lewy – zaśmiał się Reithoffer, zapisując 1300 punktów. Ale Schneider się nie śmiał. W kilka minut później dowiedzieliśmy się, że nasza para wylicytowała w tym rozdaniu wielkiego szlema w piki i zapisała 2210 pkt...”.

Dało to polskiej drużynie 7 punktów meczowych, a rozdanie obiegło całą światową prasę brydżową. Rachunki zostały wyrównane!



Wojciech Siwiec

Kadra Narodowa 2002



Zwycięzcy Kadry Narodowej 2002 – Apolinary Kowalski i Piotr Tuszyński – w otoczeniu uczestników i sędziów rozgrywek.

Rozgrywki o wyłonienie reprezentacji Polski na tegoroczne Drużynowe Mistrzostwa Europy w Salsomaggiore Terme (druga połowa czerwca) weszły w decydującą fazę. W dniach 8–10 marca w starachowickim hotelu *Senator* rozegrano jedyne kryterium Kadry Narodowej, z udziałem 34 duetów. Jego wyniki zamieściliśmy w poprzednim numerze *Świata Brydża*. Przypomnę tylko, że siedem wyłonionych wówczas par wraz z trzema duetami reprezentacji naszego kraju z roku ubiegłego tworzy teraz *Szeroką Reprezentację Polski 2002*. W kwietniu rozegra ona dwa trzydniowe kryteria: w pierwszym z nich nasze pary grać będą tylko we własnym gronie, w drugim zaś spotkają się z dziesięcioma najlepszymi duetami holenderskimi.

Organizatorom i sędziom Kadry Narodowej należą się podziękowania oraz ogromne wyrazy uznania za punktualny i sprawny przebieg rozgrywek oraz pełen taktu i kultury nadzór nad stale zabieganymi i często zestresowanymi zawodnikami. Te ostatnie słowa kieruję przede wszystkim pod adresem sędzi Igi Tomczewskiej, która ze swych licznych i niełatwych zadań wywiązywała się naprawdę wzorowo.

Popatrzmy, jak grają członkowie Kadry Narodowej 2002.

Rozd. 24/XV; obie przed partią, rozd. W.

♠ K 8 5	♠ D 6 4	♠ 9 7 3
♥ A W 4 3	♥ K 7	♥ D 9 8 6 2
♦ —	♦ A D 9 6 4 3	♦ 5
♣ A D W D 9 8	♣ 5 3	♣ K 7 4 2
		♠ A D W 2
		♥ D 5
		♦ K W D 8 7 2
		♣ 6

Średnia rozdania: 210 dla WE.

W	N	E	S
D. Kowalski	Tuszyński	Bizoń	A. Kowalski
1 ♣	1 ♦	1 ♥	1 ♠
4 ♦	pas	4 ♥	5 ♦
pas	pas	5 ♥	pas
pas	pas		

Wist: ♣6 (?); 11 lew, 450 dla WE.

Na wielu stołach – po podobnej licytacji – ostatecznym kontraktem stawało się 5♥ z ręki E, i jego los zależał od początku graczy S. Niestety, Apolinary Kowalski nie stanął na wysokości zadania i automatycznie położył przed sobą singlową ♣6 (rozgrywający, Piotr Bizoń, zagrał oczywiście kiery z góry). A przecież wiadomo było, że przeciwnicy mają dwa bardzo dobrze zafitowane kolory: kiery oraz właśnie trefle. Pozytywnymi bohaterami rozdania byli natomiast Wojciech Olański i jeden z graczy pary Mariusz Bartkowski – Adam Wyszyński (nie wiem, niestety, który z nich znalazł się na wiście), którzy jako jedyni 5♥ obłożyli (ci drudzy nawet z kontraktem). Olański zawistował ♠D (!), więc potem – po dojściu ♥K – obrońcy zdjęli dwie lewy pikowe. Nie znam, niestety, szczegółów wydarzeń, jakie miały miejsce przy stole, gdzie grało to rozdanie Bartkowski – Wyszyński.

www.pzbs.pl

WYDARZENIA, WYNIKI, LINKI

Rozd. 2/XVIII; NS po partii, rozdawał E.

♠ W 6 2	♠ A D 7 5
♥ D 9 7 3	♥ W
♦ 9 8 6 3	♦ D D 5 2
♣ D 9	♣ K D 7 2
♠ D 4	♠ K 9 8 3
♥ A K D 8 6 2	♥ 5 4
♦ A K W 7	♦ 4
♣ 4	♣ A W 8 6 5 3

Średnia rozdania: 200 dla WE.

W	N	E	S
A. Kowalski	Gierulski	Tuszyński	Skrzypczak
—	—	pas	pas
1 ♣ ¹	pas	1 ♠	2 ♣
2 ♥ ²	pas	3 BA	pas
4 ♣ ³	pas	4 ♠ ⁴	pas
4 BA ⁵	pas	5 ♦ ⁶	pas
6 ♥	pas...		

¹ Polski Trefl; ² silny trefl na kierach; ^{3,4} cue-bidy; ⁵ Blackwood; ⁶ jedna wartość
Wist: ♠D; 12 lew, 980 dla WE.

Prawidłowym kontraktem jest tu 6♦ (WE) i takiego właśnie szlemika wylicytowano na sześciu stołach (na osiem). Niestety, ze względu na podział atutów 4-1 oraz złe położonego ♣A 6♦ przegrywano (z jednym wyjątkiem! – nie wiem jednak, w jaki sposób do tego incydentu doszło). Do sukcesu – bez wistów pikowego i treflowego (chyba że udało się ustawić kontrakt z ręki E) – prowadziła daleka od naturalności i oczywistości rozgrywka na treflowo-pikowy przymus wpustkowy przeciwko ręce S. Trzeba było po prostu zgrać wszystkie kara i kiery i w trzykartowej końcówce wpuścić obrońcę S na wist spod ♠K!

Apolinary Kowalski – Piotr Tuszyński jako jedyni wyładowali w teoretycznie gorszym szlemiku kierowym. Pierwszy wist pikowy położyłby i ten kontrakt bezwzględnie, Gierulski wyszedł jednak w licytowane przez partnera trefle – damą. Apek wstawił ze stołu ♣K, a Skrzypczak pobił go ♣A i odwrócił w błotkę karo. Kowalski utrzymał się w dziadku ♦10, ściągnął ♥W, przebił w ręce trefla, a następnie odegrał wszystkie kiery, poza jednym, i kara, kończąc na stole (♦D). Doszło do końcówki:

♠ D 4	♠ A
♥ 8	♥ —
♦ W	♦ D
♣ —	♣ D 7
nieistotne	
♠ K 9	♠ —
♥ —	♥ —
♦ —	♦ —
♣ W 8	♣ —

w której gracz **S** musiał dokonać jeszcze jedynej obrutki (do ♦D). A żadna nie była bezbolesna, prawy obrońca znalazł się bowiem w przymusie atutowym i musiał wysinglować ♠K (co umożliwiło rozgrywającemu wzięcie dwunastej lewy na ♠D) albo ♣W (co pozwalało na wyrobienie przebitką fortę treflowej w dziadku).

Rozd. 9/XX; WE po partii, rozdawał S.

♠ W	♠ 3
♥ A W D	♥ K D 9 8 6 4 2
♦ A K D 8 4	♦ 9
♣ A 6 4 2	♣ K W 9 8
♠ D 8 2	♠ —
♥ 7 3	♥ —
♦ D W 7 6 5 2	♦ —
♣ 5 3	♣ —
N E	
W S	W S
♠ A K D 9 7 6 5 4	♠ —
♥ 5	♥ —
♦ 3	♦ —
♣ D 0 7	♣ —

Średnia rozdania: 1070 dla NS.

W	N	E	S
Szymanowski	Wójcicki	Romański	Poetyło
—	—	—	4 ♦ ¹
pas	7 ♠ (!)	pas...	—

¹ 8,5-9 lew na pełnych pikach
Wist: ♥D (!); 12 lew, 50 dla WE.

W	N	E	S
Janowski	Tuszyński	Czul	A. Kowalski
—	—	—	4 ♦ ¹
pas	4 BA ²	pas	5 ♠ ³
pas	7 ♠	pas...	—

¹ podobnie jak wyżej, ale piki mogą być z jedną przegrywającą; ² Blackwood; ³ dwie wartości + ♠D

Wist: ♦D; 13 lew, 1510 dla NS.

W	N	E	S
Gierulski	Bizoń	Skrzypczak	D. Kowalski
—	—	—	4 ♦ ¹
pas	4 ♥ ²	pas	5 ♠ ³
pas	7 ♠	pas...	—

¹ silny blok na pikach; ² przejściowe, wezwanie do cue-bidu; ³ nadwyżka, przede wszystkim pikowa

Wist: ♠2; 13 lew, 1510 dla NS.

W tym kolejnym niezwykle dramatycznym rozdaniu cztery pary **NS** doliczowały się do wielkiego szlema w piki (trzy inne zadowolili się szlemikiem, a jedna bezpieczną końcówką pikową), przykładowe sekwencje wyżej. Marek Wójcicki dostał od Jacka Romańskiego wist ♥D. Zabił w ręce asem, i chcąc sprawdzić możliwość wyrobienia fortę karowej, ściągnął asa, a potem króla w tym kolorze. Niestety, drugą z tych lew Romański przebił swoim singlowym pikiem i kontraktu nie dało się już uratować. Zwycięskie było zagranie ♥W na ekspas – przecież **E** nie wyszedł przeciwko wielkiemu szlemowi z pustej damy (mimo iż starał się to zasugerować, systemowym wistem z miasza pary **WE** był bowiem król), a potem wyatutowanie i wykorzystanie wyrobionej w ten sposób dodatkowej wziętki kierowej.

Apolinary Kowalski dostał wist karowy. Także on pomyślał o wyrobieniu w tym kolorze fortę, ponieważ jednak dysponował jednym dojściem do ręki **N** więcej (niż Wójcicki, któremu to dojście wist kierowy wytrącił), nie musiał (aby jak najszybciej poznać rozkład) od razu ściągać obu honorów karowych. Apek zabił więc pierwszą lewę ♦A i wyszedł ze stołu blotką tego koloru, z zamiarem przebić ją w rękę. Gracz **E** przebił jednak to karo jako pierwszy, więc Kowalski nadbił w ręce, ściągnął wiele razy atu, wszedł do dziadka ♣A, zgrał ♦K, przebił w ręce blotkę karową i ściągnął do końca piki. W trzykartowej końcówce (w ręce **S** znajdowały się wówczas ostatni pik, kier oraz ♣D, a na stole ♥A W oraz ♦10) przeciwnicy znaleźli się w podwójnym przymusie: **W** – kierowo-karowym, a **E** – kierowo-treflowym. W istocie był to przymus

pojedynczy, gdyż **E** miał oba honory kierowe, ale wielki szlem zostałby wygrany także wtedy, gdyby ♥K i ♥D znajdowały się w rękach różnych obrońców.

W podobny sposób wygrał 7 ♠ Darek Kowalski. A także Sławomir Olech, zadanie tego ostatniego – po wiście ♥K – było jednak nieco łatwiejsze.

Rozd. 26/XXI; obie po partii, rozd. E.

♠ D 7 2	♠ W 4
♥ D 7 5 4 2	♥ A 9 3
♦ W 9	♦ A 8 2
♣ D 9 4	♣ A D 8 7 5
♠ A K 9 8 6 5	♠ —
♥ K 8	♥ —
♦ D 5	♦ —
♣ K W 2	♣ —
N E	
W S	W S
♠ D 3	♠ —
♥ W D 6	♥ —
♦ K D 7 6 4 3	♦ —
♣ 6 3	♣ —

Średnia rozdania: 1280 dla WE.

W	N	E	S
Szymanowski	S. Zakrzewski	Romański	Jassem
—	—	1 BA ¹	pas
2 ♥ ²	pas	2 ♠	pas
3 ♣ ³	pas	4 ♣ ⁴	pas
4 ♥ ⁵	pas	6 ♣ ⁶ (!)	pas
7 ♣ (!)	pas...	—	—

¹ 15–17 PC; ² transfer na kiery; ³ quasi-naturalne, forsing do końcówki; ⁴ ładna ręka, bardzo dobry fit treflowy; ⁵ cue-bid; ⁶ przyjęcie inwitu szlemikowego, na pewno pięć trefli (3 ♣ mogły przecież paść z trójki)

Marek Szymanowski – Jacek Romański jako jedyni na sali doszli tu do znakomitego szlema treflowego. I to po pięknej, prawie zupełnie naturalnej licytacji. Po 6 ♣ Jacka jego kartę miałem jak na dłoni – powiedział Marek. Pięć trefli z asem i damą, dwa boczne asy oraz dubleton pik. Tylko taka ręka upoważniała bowiem mojego partnera do skoku na 6 ♣ w sytuacji, gdy ja – swoim cue-bidem 4 ♥ – mogłem tylko poszukiwać lepszej końcówki.



Brydżyści „Goliata” Częstochowa – przy ogromnym zainteresowaniu kibiców – walczą z „Promistem” Rzeszów.



W Starachowicach grała też Kadra Narodowa kobiet i seniorów. Na zdjęciu od lewej: Krzysztof Antas, Andrzej Miszewski, Józef Pochroń, Janusz Radecki.

Pozostałe pary **WE** grały 6♠ (2 razy), 6♣ (3) i niczym niezagrażone 4♠ (2).

Rozd. 14/XXIII; obie przed partią, rozd. E.

♠ AK9852			
♥ D85			
♦ W9			
♣ W2			
♠ W	N	♠ D D 7 4	
♥ D 9 2	W E	♥ 3	
♦ D 8 6 5	S	♦ K D 7 3	
♣ K D 8 4 3		♣ A D 7 6	
♠ 6 3			
♥ A K W 7 6 4			
♦ A 4 2			
♣ 9 5			

Średnia rozdania: 340 dla NS.

W	N	E	S
Puczyński	Tuszyński	Chmurski	A. Kowalski
—	—	pas	1 ♥
pas	1 ♠	pas	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Wist: ♠W; 10 lew, 420 dla **NS**.

Tak – lub bardzo podobnie – licytowano na prawie wszystkich stołach, tylko raz para **NS** stanęła w 3BA i wpadła bez jednej. Wszyscy pozostali rozgrywający (siedmiu) końcówkę kierową zrealizowali, najczęściej było to jednak efektem niezbyt doskonałej obrony, a nie optymalnej rozgrywki. Na przykład Apolinary Kowalski (**S**) zabił standardowy wist ♠W asem na stole, cofnął się do ręki ♥K i wyszedł stamtąd w pika. Mariusz Puczyński, rzecz jasna, nie przebił tej lewy (zrzucił trefla), więc Kowalski wziął ją ♠A w dziadku. Teraz jednak rozgrywający błędnie wyszedł ze stołu ♦9 (?) i – przygotowując karową przebitkę – puścił ją wkoło. Mariusz doszedł ♦D i teraz mógł już obłożyć kontrakt, zagrywając królem, a potem blotką treflową. Bartosz Chmurski pobiłby drugą z tych lew asem i wyszedłby w pika. Kowalski musiałby przebić ♥W w ręce, po czym zgrałby ♦A, blotkę karo przebiłby w dziadku, ściągnąłby

♥D i... nie dysponowałby bezpiecznym zejściem do ręki. Musiałby zagrać w pika, więc ♥10 w ręce **W** znalazłaby się na promocji.

Rozgrywkę prawidłową zademonstrował tylko Marek Szymanowski. Trzy pierwsze lewy Marek rozwiązał tak samo, jak Apolinary, w czwartej jednak wyszedł ze stołu blotką pik i przebił ją w ręce małym kierem (!). Gdyby gracz **W** nadbił tę lewę, obrońcy mogliby jeszcze tylko zdjąć dwa trefle – a potem Marek dostałby się na stół ♥D, przebiłby w ręce pika, wróciłby do dziadka ♥8 i na dwie fort pikowe pozbyłby się z ręki dwóch blotek karowych. A gdyby w pika zagrał – po odebraniu trefli – obrońca **E**, Szymanowski przebiłby w ręce ♥A i damą kier dostałby się do fort pikowych na stole.

I tylko taka rozgrywka prowadziła w tym rozdaniu do sukcesu. A już jej drobna nawet modyfikacja, polegająca np. na nieprzebijaniu trzeciej rundy pików, tylko wyrzuceniu wówczas z ręki trefla – zwycięstwa nie gwarantowała. Obrońca **E** – po wzięciu tej lewy – mógłby bowiem dopuścić treflem swojego partnera, a ten połączyłby atuty. I nie byłoby wtedy możliwe ani wyrobienie fort pikowych, ani przebiecie na stole kara (bo po oddaniu przez rozgrywającego lewy karowej – wziąłby ją damą karo gracz **W** i raz jeszcze wyszedłby w kiera). ♦



Przy tablicy z wynikami.

Iwonna Ładyńska-Piasecka

Dawnych wspomnień czar...

Kiedy moja przyjaciółka z Krakowa dowiedziała się, że poważnie zajęłam się brydżem, zapiszczała z radości i oznajmiła, że przy najbliższej okazji musi mnie przedstawić dziadkowi swego całkiem nowego męża. Nie bardzo rozumiałam, co mój brydż ma do jej „nowego” dziadka, rzecz się jednak wyjaśniła kilka dni temu, kiedy to gościłam na jej imieninach. Dziadek, uroczy, mocno starszy pan, okazał się człowiekiem z tzw. karcianą przeszłością. W brydża grywał już długo przed wojną (tą z Niemcami) i zasypał mnie mnóstwem prze zabawnych historyjek i opowieści z okolic stolików brydżowych przedwojennej Polski.

Jakże dziwny był to świat... Elegancy panowie (panie raczej rzadko), nad którymi unosiła się woń dobrych perfum i dym z cygar, toczyli intelektualną walkę. Maniery obowiązujące przy brydżu były wprost z poradnika dla dżentelmena. Popijano dobrą kawę, czasem lampkę koniaku lub wina, ale gdyby komuś zdarzyło się nadużyć trunków, zostałby wyproszony od stolika. Podnoszenie głosu było w bardzo złym tonie i raczej niedopuszczalne.

W pewnym momencie mój rozmówca zadał mi pytanie: „A dziś, jak dziś jest na takich turniejach?”. Na chwilę zaniemówiłam, przez głowę przetoczył mi się obraz rozwrzeszczanych facetów (niektórzy używają wysublimowanych perfum made in Polmos) w ogromnej sali ustrojonej dawno przebrzmiałą dekoracją, obraz toalety która nie poddała się transformacji ustrojowej i nadal tkwi w PRL-u, pomyślałam o manierach panujących przy stole i odpowiedziałam:

– Jedno się z pewnością nie zmieniło, nadal bardzo mało kobiet gra w brydża...



Jerzy Russyan

Très bien

Polska to kraj w większości nizinny. Niby są góry, i to nawet dość wysokie, były nawet w Zakopanem zawody brydżowe, ale ostatnio góralscy organizatorzy tych imprez zdaje się spaszowali. Tak więc pozostały u nas imprezy brydżowe rozgrywane na nizinach, gdzie ciśnienie atmosferyczne większe, a w powietrzu dodatkowo coś tajemniczego wisi. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach, gdyby nawet udało się jakimś cudem ograć znanego zawodnika (rozważanie czysto teoretyczne, w praktyce niemożliwe, każda z gwiazd gra, w swojej ocenie, bezbłędnie), to nie przyporządkowaliśmy to splendoru, co najwyżej można usłyszeć, że zagrać inaczej, niż uczyniła to gwiazda, po prostu nie można. Nasze wspaniałe lub sprytnie zagranie okaże się funta klaków niewarte. Proszę się tym absolutnie nie przejmować, tak po prostu musi być, takie, niestety, warunki atmosferyczne. Zresztą zjawisko jest szersze, nie dotyczy tylko Polski, w innych krajach nie jest nic lepiej. Spróbujcie coś sprytnie zagrać w Paryżu, Nicei, Mediolanie czy gdziekolwiek, byle na nizinie, a nic się nie zmieni. Najwyższym dla nas wyróżnieniem może być ewentualne samousprawiedliwienie knota gwiazdy. Niby też coś, ale jednak pewien niedosyt pozostaje. Tak więc, jeżeli już mamy wykonać jakieś udane, a nietypowe zagranie przeciwko mistrzom, proponuję wykonać to w górach, najlepiej wysokich górach. Tam powietrze rzadkie, prawdziwe gwiazdy na firmamencie jakby w pobliżu, czy dziwne więc, że i wielcy zawodnicy nabierają jakby cech ludzkich, raczej nie. Oczywiście, nigdy bym w to nie uwierzył, gdybym przypadkowo tego nie doświadczył trzy, może cztery lata temu w CRANS-SUR-SIERRE. Turniej trzysesyjny, jakoś tak pod koniec drugiej sesji przychodzi do stolika para francuska. Po wymianie bonjourów siadają do gry. Po mojej lewej stronie siada wielokrotny reprezentant Francji, jego zdobyte tytuły w imprezach najwyższej rangi trudno zliczyć – Alain LÉVY. Po prawej zawodnik, który może mniej w brydżu wygrał, ale też mocno utytułowany – José DAMIANI.

Rozdanie proste, jako **S** otwieram jedno bez atu i jest to kontrakt ostateczny. LÉVY atakuje bez żadnego zastanowienia dwójką trefli. Popatrzmy na rozkład:

♠ A 6 5	♠ W 9 2	♠ K D 7 4
♥ D 10 8	♥ 9 7	♥ 6 5 4 3
♦ A 10 6	♦ K D 7 5 2	♦ W 9 4
♣ D 8 7 2	♣ W 10 6	♣ 9 5

	N	E
W		
S		

♠ 10 8 3	♠ K D 7 4
♥ A K W 2	♥ 6 5 4 3
♦ 8 3	♦ W 9 4
♣ A K 4 3	♣ 9 5

Pierwszy wist czwartą najlepszą. Jeżeli tak lubiący myśleć zawodnik, jak LÉVY, a przy tym tak starannie grający technicznie, robi coś bez zastanowienia, to można wstępnie założyć, że ma układ 4-3-3-3 z czwórką trefli, a jeżeli ma jeszcze jakąś czwórkę, to wist w ten kolor był wykluczony, np. A D 10 x. Ze stołu walet, od Prezydenta dziewiątka, czyli na razie wszystko się zgadza. Mam lewą, jestem w stole, zrobimy wstępną analizę rozdania. Wygląda, że mam trzy treflowe, jedną karową i dwie lub trzy kierowe, w zależności od tego, czy impas kier wychodzi, czy nie. Na lewy pikowe raczej liczyć nie można, a już na pewno przy tej opozycji nie wypada. Wszystko proste, prawda? Z impasem kier nie ma pożaru. Przyglądam się bliżej kierom i widzę, że w ręce kończą się one dwójką. Oj, coś mi tu wygląda na kolejną złośliwość komputera rozdającego karty. Tu należy dodać, że z dotychczasowych doświadczeń wynikało jasno, że komputer albo był na kacu, albo pachniało mu wirusem, albo śnili mu się hakerzy. Może jeszcze coś mi nieznanego, w każdym razie mścił się na nas niemiłosiernie, dając rozkłady iście nieludzkie. Niby te piekielne rozkłady wychodziły naszej parze raczej na zdrowie, ale przecież nie zawsze. Oj, coś mi się widzi, że ten impasik nie idzie. Może zagrać kiera dołem na trzecią damę u dowolnego obrońcy? Nie wypada, turniej międzynarodowy w Szwajcarii, a zagranie jak u cioci na imieninach albo jakby się w karty zajrzało. Mi-

mo wszystko coś grać trzeba, bo czas płynie, a my ciągle w pierwszej lewie. Metodą selekcji naturalnej wychodzi, że na razie muszę ze stołu grać w PIKA. No bo tak, w trefle nie mogę, bo to ich pomysł, w karo ze stołu może zagrać tylko desperat, a sytuacja nie jest przecież beznadziejna, kiery odłożone na potem, pozostały tylko piki. Że to ich kolor, nie szkodzi, przecież jeżeli LÉVY ma rzeczywiście 4333, dużo mi nie zrobią. Jakiego pika grać ze stołu, nie będę rozrzućny, zacznę od najmniejszego. A więc dwójka pik ze stołu, od DAMIANIEGO siódemka, z ręki szybko i sprawnie ósemka i... coś się zacięło. LÉVY myśli i myśli, co robić. Ponieważ nie mam co robić, próbuję rozwiązać, jaki ma problem. Jeżeli myśli, czy zabić, to ma w pikach raczej asa, i wygląda, że problem nie jest, czy zabić, tylko co dalej. Pewnie z jego karty wynika, że powinien zabić i odwrócić w piki, no tak, ale przecież powinien szukać układów, kiedy moje zagranie ma sens. Czekam z nadzieją, że taki układ jednak znajdzie.

Pocił się i pocił niczym ta Tuwimowska lokomotywa, w końcu najbardziej nieoczekiwane na świecie dołożył piątkę pik. Widzę, że jest dobrze, frajerska lewa pikowa jak żywa, kontrakt zabezpieczony, jak mawiał nieodżałowany śp. Zbyszek SZURIG, bawmy się dalej. Ruszam trójką karo z ręki. Normalnie tak się tego koloru nie gra, bo ułatwia to obronie ilościówki, normalnie technicznie rusza się ósemką, no ale skoro oni ze mną tak po ludzku, ba, po chrześcijańsku w te piki, to ja mam im teraz utrudniać w karach? Nigdy w życiu, toż to by było grubiaństwo. LÉVY dokłada szóstkę, ze stołu król, od DAMIANIEGO czwórka.

Kątem oka obserwuję, że LÉVY starannie obserwuje, co dodał Prezydent Światowego Brydża. Ilościówki wszystkie mam jasne, więc szybko chowam lewą, LÉVY również, a tu nagle DAMIANI ma problem i prosi o pokazanie całej lewy jeszcze raz. DAMIANI jest bardzo dobrym prezydentem, dobrym graczem, ale nie jest graczem zawodowym. Wcześniejszy brak problemu, gdy król w stole brał lewą, i zbyt późne zaintereso-

wanie ilościówką karową potwierdza moje przypuszczenie z zachowania LÉVY'EGO przy lewie karowej, że asa karo na sto procent ma LÉVY. Jeżeli tak, to co mi szkodzi znowu zagrać pika? Żeby to wyglądało, że chcę, żeby im się zbiły figury pik, zarządzam ze stołu waleta pik. DAMIANI chwilę myśli, ale z jego pozycji LÉVY ma tylko dwa piki, więc kładzie czwórkę, bo przecież, jeżeli partner myślał nad zabiciem pierwszej lewy pików, to miał czym zabić, a przecież nie myślałby, czy zabić dziesiątkę. Z ręki trójka pik, a od LÉVY'EGO as, i ósemka kier. Ze stołu staranna dziewiątka, a Prezydent nie ma czym zabić na trzeciej ręce. A to taka złośliwa komputerowa świnią. Dała po lewej stronie w kierach damę z dziesiątką i ósemką. Szybko już zgrywam „swoje” dziewięć lew i otwieram protokół. Tam przewaga wpadek, niektórzy nawet bez dwóch, wszyscy grali taki sam kontrakt, nieliczni zrobili swoje, biorąc siedem lew. Nikt nic nie mówi, wszyscy włożyli karty do pudełka. Koniec. Kropka. A nie, turniej był w górach, zakończenie było inne, bo gdyby to się w tym miejscu kończyło, nie byłoby warto pisać, bo o czym? Następnego dnia niespodzianka. Wchodzę na trzecią sesję z partnerem, oczywiście jak zwykle zadyskutowani na śmierć, świata bożego nie widząc. Przejeść musieliśmy koło barku, gdzie, czego nie zauważyliśmy, siedział z kimś pan Prezydent DAMIANI. Gdybyśmy go mieli prawo zauważyć, to uklonilibyśmy się oczywiście, jak na białych ludzi przystało, a pewnie i BON JOUR by się powiedziało. Ale co może widzieć dyskutujący brydżysta? Wiadomo. Więc przeszliśmy jak ludzie nieco gorzej wychowani. Nie przeszkodziło to jednak panu Prezydentowi dogonić nas, położyć mi z tyłu ręki na moim ramieniu, a po odwróceniu się, gdy po prostu nieco zbaraniałem, uśmiechnąć się bardzo przyjaźnie i wypowiedzieć tajemnicze francuskie słowa TRÈS BIEN. Odszedł pośpiesznie, a ja na razie musiałem dojść do siebie. Nim jeszcze całkiem nie ochłoniłem, patrzę, a przede mną stoi LÉVY, zachwycony jak diabeł, i też mówi swoje TRÈS BIEN, i dodaje TRÈS BIEN JOUE. Wydawało mi się, że żadne punkty im się w tym rozdaniu nie należały, rzeczywiście, nic też za nie nie dostali. To skąd ta radość w ich oczach, skąd to szczęście? Wytłumaczenie tego widzę proste: to góry, to to powietrze. A może, po prostu, oni potrafią przegrywać?

Problemy

Jak będziesz się bronił?

Mecz; strona WE po partii, rozdawał E.

dziadek
♠ W5
♥ K54
♦ KW7
♣ K8642

Ty
♠ A973
♥ A2
♦ A96
♣ DW05

W	N	Ty	S
—	—	1 BA ¹	2 ♥ ²
ktr. ³	pas	2 ♠	pas
pas	3 ♥	pas	pas
pas			

¹ 15–17 PC; ² naturalne; ³ kontra negatywna; przyrzeka cztery piki

Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠2. Ze stołu dołożono blotkę.

Jak będziesz się bronił?

Jak rozegrasz?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

Ty
♠ KD0
♥ D875
♦ KD
♣ KD73

dziadek
♠ W
♥ A2
♦ AWD9843
♣ A64

Ty	N	E	S
—	—	—	pas
1 BA ¹	pas	2 BA ²	pas
3 ♦ ³	pas	3 ♠ ⁴	pas
3 BA ⁵	pas	4 ♣ ⁶	pas
4 ♦	pas	4 ♥ ⁷	pas
4 BA ⁸	pas	5 ♦ ⁹	pas
6 ♦	pas...		

¹ 15–17 PC; ² transfer na kara; ³ słabe przyjęcie transferu; ⁴ singleton w pikach; ⁵ propozycja kontraktu; ⁶ nadwyżka, cue-bid; ⁷ cue-bid; ⁸ Blackwood; ⁹ (zero lub trzy wartości na uzgodnionych karach

Gracz N zawistował (odmiennie) ♥K.

Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązania problemów na str. 23

Pierwszy wist

Mecz; obie strony przed partią.

W każdym z problemów zajmujesz pozycję W i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wistu.

1.

Ty	N	E	S
—	—	—	1 ♥
pas	2 ♦	pas	2 BA
pas	4 ♥	pas...	

Twoja W ręka:

♠ KD6 ♥ D75 ♦ 8642 ♣ D65

W co zawistujesz?

2.

Ty	N	E	S
—	1 ♠	pas	2 ♣ ¹
pas	2 ♠	pas	2 BA ²
pas	3 BA	pas...	

¹ naturalne; ² naturalne, nieforsujące

Twoja W ręka:

a.

♠ AW3 ♥ K642 ♦ 8642 ♣ 97

b.

♠ 86 ♥ K642 ♦ 8642 ♣ KW4

W co zawistujesz?

3.

Ty	N	E	S
—	1 ♠	pas	2 ♣ ¹
pas	2 ♦	pas	3 BA
pas...			

¹ naturalne

Twoja W ręka:

a.

♠ 85 ♥ D954 ♦ A62 ♣ A754

b.

♠ 6 ♥ KW93 ♦ 854 ♣ KW975

W co zawistujesz?

Rozwiązania problemów na str. 31

WYDARZENIA

WYNIKI

LINKI

www.pzbs.pl

nowy adres

Włodzimierz Andrejew

Wiosna idzie, panowie



Może nie wszyscy pamiętają, ale tegoroczny OTP „Wiosenny” w Łodzi to jeden z najstarszych turniejów ogólnopolskich, pierwszy odbył się w 1959 r., a zwyciężyli w nim Jan Jędrzejowski i Aleksander Rożek. W latach następnych wśród zwycięzców byli m.in.: Stanisław Bitner – Krzysztof Lisiecki, Marek Kudła – Ireneusz Nowak, Andrzej Berezcki – Piotr Gawryś, Barbara Międzychocka – Tomasz Przybora, Cezary Ballick – Gerard Godlewski...

Turniej „Wiosenny” w tym roku połączono po raz drugi z memoriałem im. Ryszarda Kapelańskiego – zmarłego przed kilku laty działacza brydżowego, inżyniera telekomunikacji.

TP SA była głównym sponsorem festiwalu.

Łódź nie jest miastem przyjaznym brydżystom, stąd mało nagród rzeczowych, a turniej odbywał się w sali bokserskiej policyjnego klubu sportowego. Może to spowodowało, że organizatorzy przygotowali swoiste t.k.o. uczestnikom, zawiadamiając w połowie memoriału, że punktacja dotyczy wyłącznie turniejów na impy i maksy, a był jeszcze grany indywidual i teamy!, i to wyłącznie dotyczy par w tych samych zestawieniach.

Nie będę więc wymieniał tych kilku par, które w tej konkurencji wystąpiły, ograniczę się do stwierdzenia, że moralnym zwycięzcą memoriału został Edzio Mikołajczyk, jaką by nie ustanowić punktację wszystkich 4-ch turniejów.

Może na początek przytoczę rozdanie, jak po ataku w singletona, dającym upragnioną przebitkę, wypuszczona została końcówka:

WE po partii, rozd. N.

♠ W	♥ K 4	♦ W 9 8 7 4	♣ W 0 9 8 3
♠ AD 6 2	♥ 2	♦ D 6 5 2	♣ KD 6 2
♠ K 9 5	♥ W 0 8 7 6 5	♦ AK	♣ 7 5
♠ D 8 7 4 3	♥ AD 9 3	♦ D 3	♣ A 4



Najlepsze juniorki A. Michalak – A. Woźniak. Nagrody wręczają: sponsor – R. Rumiński, prezes WZBS – W. Choinkowski, przew. Komisji ds. młodzieży – R. Owsiak.

N otworzył 2♦ multi i w efekcie tego błędnego otwarcia (ręka **N** w pełni upoważnia do otwarcia 1♥) końcówka kierowa grana była z ręki **S**. **W** zaatakował w ♠W.

Król ze stołu został zabity asem i **E** kontynuował atak pikowy damą i pikiem do przebitki. W ten sposób obrońcy zgarnęli trzy pierwsze lewy, ale resztę wziął już rozgrywający – grając asa atu i dobre piki. Była to jedyna wygrana końcówka. I tak złe otwarcie e-**N**-a przyniosło mu dobry wynik (maks). Na innych stołach, po otwarciu 1♥, na końcówki kierowe obrońcy **E** mieli bezproblemowy wist ♣K. Bez jednej lub bez dwóch, gdy po impasie kierowym **W** siał pika do przebitki.

W poniższym rozdaniu znowu zła licytacja przyniosła dobry wynik.

WE po partii, rozd. N.

♠ W 9 2	♥ D 9 8 7	♦ D 0 8 7	♣ D 2
♠ AD 8	♥ AKD W 4 3	♦ A 4 2	♣ 4
♠ 6 4	♥ 2	♦ KW 6	♣ AW 9 8 6 5 3
♠ KD 7 5 3	♥ 6 5	♦ 9 5 3	♣ KD 7

W	E
1♥	2♣
3♥	3♠ ¹
4♦	4♥
4♠	4BA ²
5♣ ³	5BA ⁴
7♥	pas

¹ w rozumieniu **E** wywiad bezatutowy, a wg **W** cue-bid; ² Blackwood; ³ 4 wartości z pięciu; ⁴ atutowa

Trudno zrozumieć poczynania **E**. Los jak wicher... Ale z wygranym kontraktem nie było problemu.

Mam, oczywiście, kolejne rozdania, ukazujące, jak złą licytacją osiąga się dobre wyniki, ale nie będę ich prezentować ze względów, chociażby, dydaktycznych. Chociaż..., no jak tu nie wierzyć, że zła gra daje dobre wyniki. Popatrzcie, moi drodzy, na poniższe rozdanie:

Obie po partii, rozd. N.

♠ AD 8 7	♥ A 5 3	♦ A 6 4	♣ D 0 3
♠ W 2	♥ DW 0 9 4	♦ 7 3 2	♣ AW 5
♠ K 8 7 6	♥ KD W 9 8 5	♦ 9 8 2	♣ KD 9 6 5 4 3
♠ —	♥ 2	♦ D	♣ K 7 6 4

N	S
1BA	2♥
3♠	?

Zajmowałem pozycję **S**. Ponieważ w tej sekwencji stosujemy Gerbera, więc spytałem odzywką 4♣ o asy i gołnałem szlemika w piki.

Mój partner rozgrywkę sprowadził z grubsza do impasu waleta trefli (50 % szans na sukces) i grę przegrał. A przecież, po wyeliminowaniu kolorów czerwonych, mógł zagrać blotkę trefli do damy i **E**, po wzięciu asem, musiałby wistować spod waleta trefli lub w kiera pod podwójny renons. Tak, jest to rozgrywka na mniejszą szansę, ale patrząc na końcowe wyniki turnieju, moglibyśmy wzrok kierować znacznie wyżej.

Victor MOLLO

Przypadki chodzą po morsach

– Na miłość boską, powinniście dać nam choć cię szansę – lamentował Szkaradny Wieprz – jakby nie było, u nas gra Tukan.

– My za to mamy Morsa – odparował Papa Grek.

– A my Dolores! – skarżył się Wieprz.

– A my – Malwinę – odparł Papa.

– W porządku, na razie jesteśmy kwita – nie dawał za wygraną Wieprz – ale my mamy jeszcze Królika, a nie będziesz chyba twierdził, że ktokolwiek z waszej drużyny gra gorzej.

– Nie, nie, to zaiste niemożliwe – przyznał Papa – ale jego piekielny fart wynagrodzi wam zawiązką wszystkie jego aberracje, podczas gdy biednego Karapeta bezustannie prześladowuje pech. Na papierze powinniście wygrać. Oczywiście, jeśli uwzględnić osobisty wkład niektórych...

– Dobra, dobra – uciął Wieprz – grajmy o dychę za każde sto punktów różnicy.

– W porządku, czego się nie robi dla starych przyjaciół – zgodził się Papa.

Pojedynek miał się toczyć w pierwszej rundzie Pucharu Hadesu. Losowanie połączyło Przyjaciół Bachusa pod wodzą Wieprza i Pterodaktylę Papy.

Początek nie zapowiadał wielkich emocji. Pterodaktyle prowadziły już o jakieś 1000 punktów, gdy pojawiło się następujące rozdanie.

Rozd. W, NS po partii.

		♠ 76			
		♥ 9876			
		♦ 543			
		♣ 9543			
♠ A82				♠ WD9	
♥ AK543		N		♥ 2	
♦ 2		W	E	♦ AWD9876	
♣ AD82		S		♣ 76	
		♠ KD543			
		♥ DWD			
		♦ KD			
		♣ KDW			

W	N	E	S
Tymoteusz	Malwina	Dolores	Walter
1 ♥	pas	2 ♦	ktr.
rktr.	pas	3 ♦	3 ♠
ktr.	pas	pas	pas

Mors Walter, emerytowany księgowy od dwudziestego trzeciego roku życia,

potrafił liczyć do dziewiętnastu nie gorzej niż inni i nie pozwalał, by robiono go w konia. Z początku kusiło go karne skontrowanie 3♦, ale trudno było przypuszczać, by Mulica Malwina przyjęła kontrę. Czując się nieco za słaby na zaliczowanie końcówki, Walter zadowolili się ostrożnym 3♠. Tukan zakończył licytację kontrą.

Po wzięciu pierwszej lewy na ♦A Gołąbka Dolores odwróciła blotkę kier do króla, a na ♥A wyrzuciła trefla. Kolejne lewy to as i przebitka trefli, przebitka karo i kolejna przebitka trefli.

Na trzecie karo zagrane przez Dolores Mors wskoczył w desperacji ♠K, ale Tukan nadbił asem i wyszedł w kiera, którego Dolores przebiła ostatnim atutem. Obrona zdobyła do tej pory dziewięć lew – ♦A, ♥AK, ♣A, trzy przebitki Dolores i dwie Tymoteusza, w tym ♠A – a dziesiątą zapewniło zagranie w karo na promocję ♠8.

– Uważam, że moja odzywka nie była pozbawiona podstaw – oświadczył z godnością Walter – Miałem 19 PC i...

– I dlatego kosztowała tylko 1700 – wtrąciła Malwina – Miejmy nadzieję, że następnym razem nie przyjdzie ci 20 oczek, bo wtedy jeszcze drożej za to zapłacimy.

W drugim pokoju, gdzie Szkaradny Wieprz i Markotny Królik starli się z Papą Grekiem i Ormianinem Karapetem, licytacja przybrała zgoła inny obrót.

W	N	E	S
Wieprz	Karapet	Królik	Papa
1 ♥	pas	2 ♦	pas
3 ♣	pas	3 ♦	pas
3 ♠	pas	???	

Królik gorzko pożałował odzywki 2♦, ale – z racji swojej poważnie nadszarpniętej reputacji jako rozgrywającego – miał stanowczy zakaz zajmowania bez atu. Potraktowany odzywką 3♠ najchętniej by spasował, wiedział jednak, że stałby się wtedy główną ofiarą pomeczowej sekcji zwłok. Czy powinien upierać się przy karach? Jeśli Wieprz ma w nich rens, i tak nic by z tego nie wyszło, jeśli natomiast 3♠ było jakiegoś rodzaju cue-bidem i Wieprz tak czy inaczej zamierzał

grać w kara, wszystko powinno się dobrze skończyć. Z czołem pokrytym kropelkami potu, nadrabiając miną, Królik zapiszczał drżącym głosem: „4♠”.

Papa skontrował z wdziękiem. Po wyjściu Karapeta w kara rozgrywka miała taki sam przebieg, jak obrona na drugim stole.

– Dobra licytacja, Króliku – pochwalił Wieprz, inkasując dziesiątą lewę na ♠8 – Nie każdy by dostrzegł, że najbezpieczniejszą końcówką na naszej linii jest kontrakt na atutach 3-3.

– Dlaczego nie wyszedłeś w atu? – zawołał Papa.

– A dlaczego skontrowałeś, skoro nie chciałeś wistu karowego? – odparował Karapet.

Obrót w wysokości 2290 punktów dał Przyjaciółom Bachusa 1140-punktowe prowadzenie na półmetku. Krok za krokiem Pterodaktyle odrabiała jednak straty i przed ostatnim rozdaniem wysunęły się nawet nieznacznie na prowadzenie.

Obie po partii, rozd. S.

	♠ —		
	♥ 5432		
	♦ 987542		
	♣ 752		
♠ D02		N	
♥ AK876		W E	
♦ WD3		S	
♣ A9			
	♠ AKW9		♠ 876543
	♥ DW0		♥ 9
	♦ AKD6		♦ —
	♣ DW		♣ KD8643

W	N	E	S
Papa	Dolores	Karapet	Tymoteusz
—	—	—	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 BA
pas	3 ♦	pas	5 ♦
pas...			

Ormianin wyszedł ♠5 – „książkowy wist pod silny stół”, jak tłumaczył się później. Dolores sprawnie usunęła dwa trefle na asa i króla pik, po czym przebiła kolejnego pika, ściągnęła atu i wyrzuciła ostatniego trefla na ♠W. Po oddaniu dwóch kierów mogła już pokazać karty.

– Doskonała odzywka – stwierdził Tukan.

Kazimierz Banek

Artyści i rzemieślnicy



Od lat intryguje mnie pewien problem. Chodzi mianowicie o to, gdzie leży kres ludzkich możliwości, na przykład w brydżu. A możliwości te – jak wiemy – są indywidualne i bardzo zróżnicowane, czyli inne dla każdego delikwenta. Powiedzmy, że jest turniej na maksy i przydarza się rozdanie:

Turniej par na maksy; obie przed, rozd. N.

♠ A D 9 6 3
♥ 9 2
♦ 7 5 4
♣ A W 4

N
W E
S

♠ D W 8
♥ D W 6
♦ AKD D 2
♣ D 7

W	N	E	S
—	—	1 ♥	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Rozgrywasz więc *firmówkę* (dlaczego nie 4♠?), a wist dostajesz ♥7. Ze stołu (dla zmyły) dajesz 9, a E króla. Jeśli kara nie dzieli się wrednie, to 8 lew jest pewnych i pozostaje tylko kwestia, czy E może **nie mieć** któregoś króla (pik lub trefl), a jeśli tak – to którego. Jeśli to trafisz, kontrakt masz wygrany. Tymczasem E robi rzecz zaskakującą: nie ściąga ♥A i nie odchodzi kierem, żeby mieć je wyrobione, lecz zagrywa ♦6. Masz go już zatem *na widelcu*, bo to jest tak samo, jakby powiedział ci otwarcie, że nie ma ♠K (a więc musi mieć ♣K). Spokojnie impasujesz więc piki, zgrywasz je do spodu, po czym grasz karami doprowadzając do typowej końcówki:

Turniej par na maksy; obie przed, rozd. N.

♠ —
♥ —
♦ —
♣ A W 4

nieważne

N
W E
S

♠ —
♥ ♥ A
♦ —
♣ K x

♠ —
♥ D
♦ 2
♣ D

Teraz grasz ♦2 i E może schować karty do pudełka. Zupełnie banalny przymus ustawia się sam i bierzesz 12 lew. Tylko dlatego że E nie ściągnął w drugiej lewie ♥A. Zysk z rozdania jest bardzo prawdopodobny, aczkolwiek bez twojej zasługi. Poza tym wiesz już, że trafiłeś na frajera, bo gdyby był choć trochę sprytny, to powinien w drugiej lewie zdjąć jeszcze ♥A i odejść dużym kierem – niby dając partnerowi sygnał, że ma ♠K. Wówczas pewnie dałbyś się nabrać i wykonał impas treflowy (oczywiście, nieskutecznie).

To było proste jak parasol. Ale wyobraź sobie inne rozdanie:

Turniej par na maksy; obie przed, rozd. N.

♠ A D 5
♥ 9 3
♦ AKW 8 3
♣ D D 8

N
W E
S

♠ D 9 8 7 6 2
♥ A 7 4
♦ 7 2
♣ K 3

Po banalnej licytacji (wrogowie milczą) dochodzisz do 4♠ i dostajesz wist ♣2. Oddać trzeba trefla, kiera i co najmniej jednego pika. A gra się na maksy. Przez chwilę patrzysz na to wszystko i masz niezły mętlik w głowie. No bo zapewne lubisz schematy – jak jest przymus (obojętnie jaki, bo takie techniki masz opanowane), to ustawiasz przymus, jak widać wpustkę, to robisz wpustkę, a jak jest możliwa eliminacja, to na nią grasz. Możesz też wykonać na przykład *manewr Mortona Forka* albo *przegrywająca na przegrywającą*. Albo cokolwiek innego. Arsenal masz przecież bogaty. Ale w tym wypadku? Co robić: przebić kiera w stole?, impasować ♦D?, grać kara z góry i wyrobić je przebitką w ręce, a potem tak rozegrać piki, żeby ♠A był dościsłem do fort karowych? A może odejść treflem do damy? No i przede wszystkim, jak są rozłożone piki (2-2?, 3-1? i gdzie leżą figury?). Czyli – inaczej mówiąc – stajesz przed problemem natury ogólnej: chodzi

o to, co ty po prostu umiesz w tego brydża. Co tu wymyślisz i jakie szanse wybierzesz. Bo tu już żadnego konkretnego schematu rozgrywkowego nie widać. Jest to więc sprawdzian tego, co ty **wartasz sam**, a nie – **czego się nauczyłeś**. Możesz sobie tylko podywagować, co by tu zrobił Balicki albo jakiś Helgemo. Ale odwlekać decyzji nie możesz, bo jest turniej, i wreszcie musisz coś zagrać.

Oczywiście, jest to problem stary jak świat, nie tylko w brydżu, bo stają przed nim także szachiści, pisarze, malarze i w ogóle wszyscy twórcy. Ot, po prostu jest jakiś problem i chciałoby się rozwiązać go jak najlepiej. Tylko że nie wiadomo, jak. A jeśli tego nie wiesz, to tak, jakbyś właśnie stanął przed jakąś niewidzialną ścianą. Ta ściana to kres twoich możliwości. Dalej już nie pójdziesz. A przecież wiesz, że są tacy, co jednak pójdą, co tę ścianę przekroczą. To są właśnie artyści (geniusze?) – niestety, nieliczni. A inni? To rzemieślnicy. Którzy między sobą różnią się głównie tym, że są bardziej lub mniej cwani i bardziej lub mniej wyszkoleni. Nauczyli się pewnych odruchów brydżowych – jak bokser zadawania ciosów i stosowania uników – czyli typowych zachowań z dziedziny licytacji, wistu i rozgrywki, a nawet z obszaru psychologii a więc różnych podstępów i pułapek (blufów). Ale tylko **się nauczyli**, bo sami tego nie wymyślili. A kto wymyślił? Jakiś tam Ch. Goren, jakiś P. Forquet, a także G. Belladonna, J. Besse, T. Reese, B. Wolff, G. Chagas, P. Chemla i jeszcze kilkunastu innych. I to jest właśnie ów problem, o którym wspominałem na wstępie: jak daleko jest ta moja ściana?

Powróćmy jednak do ostatniego rozdania: zdawałem sobie sprawę, że solidny rzemieślnik zagra zapewne ♥A i kiera (aby zrobić przebitkę w stole), a potem będzie coś kombinował z pikami, *farciarz* zagra pika i położy 10, a potem (najpewniej po odwrócie kierowym i utrzymaniu się A) zaimpasuje (skutecznie – bo jest *farciarz*) ♦D, ściągnie ♠A (podzielił się po dwa) i na kara wyrzuci dwa kiery, biorąc

Il lew. Ale jak zagra artysta? Czy w tego rodzaju rozdaniu istnieje jakaś reguła, którą zna tylko **on** i według której by zagrał, a to będzie piękne?

Ponieważ nic nie wymyśliłem (czyli moja ściana nie jest daleko), a *farciarzem* nie jestem (u mnie $\spadesuit D$ będzie czwarta za impasem, a $\spadesuit W$ singlowy za asem), zagrałem prostodusznie, jak *rzemieślnik*. Na $\clubsuit 2$ położyłem na stole 10 (może $\spadesuit W$ poszedł spod waleta?), nadbił waletem i moim królem. Potem $\heartsuit A$ i kier. Utrzymał się $\spadesuit W$, zdjął $\clubsuit A$ i odszedł... kierem. To musiało być podejrzane: wyglądało na to, że nie chce grać w pika, bo coś w nich ma (!) i dlatego skraca mi atuty w stole. Kiera przebiłem pikiem, zgrałem $\clubsuit D$ (wyrzucając karo), potem $\heartsuit A$ i karo przebite w ręce atutem. No i po prostu zagrałem $\spadesuit D$, na którą $\spadesuit W$ położył króla (miał KWx), a ja asa. Oddałem więc jeszcze na $\spadesuit W$ i wziąłem 10 lew, czyli mniej niż *farciarz* ($\spadesuit D$ była wprawdzie trzecia za impasem, ale jemu zapewne nie zdejma $\clubsuit A$).

I w dalszym ciągu nie wiem, jak by tu zagrał Slavenburg albo Garozzo, czyli *artysta*.

A poza tym, to piszę o tym wszystkim tylko dlatego, żeby zasygnalizować, iż w brydża gra się nie tylko w Warszawie, Londynie, Nowym Jorku, Wenecji, Deauville czy Juan-lés-Pins, ale także w Tarnowie, Bochni a nawet Dąbrowie Tarnowskiej i Lipnicy Murowanej (!). Bo to jest taka sama sytuacja, jak z wojnami i wielkimi bitwami: kiedy w latach 1618-1648 oczy całego świata (czyli Europy) skierowane były na krwawą wojnę trzydziestoletnią, dla ludów mieszkających w dolnym biegu kanadyjskiej Rzeki św. Wawrzyńca równie ważna była wojna Irokezów (czyli Ligi Pięciu Narodów) z Huronami (choć brało w niej udział nie więcej jak 1500 wojowników, czyli wszyscy), a dla wyspiarzy bezkresnej Oceanii – bitwa morska flotyli z Wysp Towarzystwa (26 członów) z flotyllą z Wysp Tuamotu (22 członów), stoczona koło atolu Pukapuka. ♦

www.pzbs.pl

WYDARZENIA, WYNIKI, LINKI

Problemy – rozwiązania

Rozwiązania problemów ze str. 18

Jak rozegrasz?

Przeciwnik oddał jedyny wist, po którym Twój kontrakt jest zagrożony. Twoja podstawowa szansa na sukces to podział trefli 3-3. A gdy trefle są rozłożone mniej korzystnie, pozostaje nikła nadzieja, iż obrońca **N** posiada zatrzymanie we wszystkich trzech kolorach bocznych.

Oto przykładowy rozkład:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

$\spadesuit$ KD 10	$\spadesuit$ A 9 2	$\spadesuit$ W
$\heartsuit$ 10 8 7 5	$\heartsuit$ KD W 6	$\heartsuit$ A 2
$\diamondsuit$ KD	$\diamondsuit$ 6 5	$\diamondsuit$ A W D 9 8 4 3
$\clubsuit$ KD 7 3	$\clubsuit$ W 9 8 2	$\clubsuit$ A 6 4
	$\spadesuit$ 8 7 6 5 4 3	
	$\heartsuit$ 9 4 3	
	$\diamondsuit$ 7 2	
	$\clubsuit$ 10 5	

Zabij $\heartsuit K$ asem i zgraj atuty, doprowadzając do następującej końcówki:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

$\spadesuit$ —	$\spadesuit$ A	$\spadesuit$ W
$\heartsuit$ 10 8	$\heartsuit$ D	$\heartsuit$ 2
$\diamondsuit$ —	$\diamondsuit$ —	$\diamondsuit$ 4
$\clubsuit$ KD 7 3	$\clubsuit$ W 9 8 2	$\clubsuit$ A 6 4
	$\spadesuit$ 8 7	
	$\heartsuit$ 9 4	
	$\diamondsuit$ —	
	$\clubsuit$ 10 5	

Na ostatnie karo – $\diamondsuit 4$ z dziadka – wyrzucić z ręki $\heartsuit 8$ i **N będzie musiał się poddać. Jeżeli rozstanie się z $\spadesuit A$ lub treflem, łatwo zrobisz swoje. A gdy lewy obrońca pozbędzie się $\heartsuit D$, przejdziesz do ręki $\clubsuit K$ i odegrasz dobrą $\heartsuit 10$ – przeciwnik znajdzie się wówczas kolejnym przymusie, w efekcie którego wygrasz szlemika z nadróbką.**

Jak będziesz się bronił?

Partner zawistował *czwartą najlepszą* – na pewno spod figury. Jeżeli $\spadesuit W$ ma $\spadesuit D$ i $\clubsuit A$ (a to jest jego maksymalna karta), ten ostatni honor leży korzystnie dla rozgrywającego i kontraktu nie obłożycie (weźmiecie bowiem tylko po jednej lewie w każdym z kolorów). W razie potrzeby przeciwnik bez wątpienia rozegra trafnie karo (wie bowiem, że to Ty masz w tym kolorze asa) – nawet więc wówczas, gdy pikowy honor Twojego partnera to król, rozgrywający ma do wzięcia dziewięć lew: pikową (na damę w ręce), pięć kierowych – ma w tym kolorze na pewno sześciokart, karową oraz dwie treflowe. Musicie więc wyprzedzić go, biorąc jak najszybciej pięć wziętek – dwie pikowe, kierową i dwie karowe. Aby osiągnąć ten cel, **powinieneś zabić pierwszą lewę $\spadesuit A$ i wyjść szóstką karo** (swoim najniższym karem, aby przekazać partnerowi Twoje zainteresowanie tym kolorem. Oto całe rozdanie:

Mecz; strona WE po partii, rozdawał E.

$\spadesuit$ KD 6 2	$\spadesuit$ W 5	$\spadesuit$ A 9 7 3
$\heartsuit$ 8 7	$\heartsuit$ K 5 4	$\heartsuit$ A 2
$\diamondsuit$ D 10 5 2	$\diamondsuit$ K W 7	$\diamondsuit$ A 9 6
$\clubsuit$ 9 7 3	$\clubsuit$ K 8 6 4 2	$\clubsuit$ D W 10 5
	$\spadesuit$ D 8 4	
	$\heartsuit$ D W 10 9 6 3	
	$\diamondsuit$ 8 4 3	
	$\clubsuit$ A	

Po dojściu $\heartsuit A$ zagrasz w pika – $\spadesuit W$ dostanie się do ręki $\spadesuit K$ i podegra pozostały w dziadku honor karowy. W ten sposób obłożycie kierową częściówkę przeciwników bez jednej.

Księgarnia Świata Brydża poleca:

Marshall Miles

**Licytacja dwustronna
XXI wieku**

Nowość

Po 1BA – naturalnie. Mylące zagrania

NASZ SYSTEM – ZIELONY

Licytacja po otwarciu IBA – c.d.

W poprzednim numerze ŚB zaproponowałem wersję naturalnych odpowiedzi 2♦/♥/♠ po otwarciu IBA, gdyż transfery – jako odzywki sztuczne – mogą, zwłaszcza na etapie nauczania początkowego, prowadzić do nieporozumień. Okazuje się, że przy tym naturalnym rozwiązaniu pozostała na zawsze znakomita para angielskich profesjonalistów Andrew Robson – Tony Forrester (patrz *Pojedynek licytacyjny* – ŚB 4/02), którzy w swej brydżowej karierze odnieśli ogromną liczbę sukcesów.

Przypomnijmy: Jedyną sztuczną odpowiedź po otwarciu IBA jest 2♣ – konwencja Staymana.

W	E
IBA (15–17 PC)	?

Przy sile do 7 PC powinniśmy się skoncentrować na wyborze częściówki. I tak z ręką zrównoważoną – pasujemy, zaś z ręką opartą o longera – zgłaszamy go na poziomie dwóch (2♦/♥/♠). Niestety, nie mamy jak zgłosić longera treflowego – 2♣ to konwencja Staymana.

Przy sile 8–9 PC powinniśmy końcówkę zainwitować. Bez starszej czwórki licytujemy – 2BA. Ze starszą czwórką lub starszym kolorem pięciokartowym głosimy – 2♣ (Stayman).

Przy sile 10+ PC przesadzamy grę kończącą, licytując:

3BA – układ zrównoważony bez starszej czwórki,

2♣ – ze starszą czwórką,

3♣/♦/♥/♠ – minimum pięciokartowy longer w kolorze zgłoszonym,

4♥/♠ – 6+ kart w kolorze zgłoszonym, bez aspiracji szlemikowych,

4♣ – Gerber, pytanie o asy,

4BA – inwit do szlemika, ręka zrównoważona bez starszej czwórki.

Przejdźmy do przykładów (zawsze otwiera W).

Przykład 1.

♠ A 9 6 5		♠ K D 8 4
♥ D 8 4		♥ A
♦ K W 3		♦ D D 6 4
♣ A D 5		♣ D 6 5 3

Licytujemy:

1 BA	2 ♣ (Stayman)
2 ♠	4 ♠
pas	

2♣ – pytanie o starsze czwórki;

2♠ – pokazuje 4 piki i brak czterech kierów;

4♠ – E ma 11 PU (9 PC + 2 PK za singletona kier) + 15 PC otwierającego = 26 PU.

Na końcówkę w kolorze starszym potrzeba 27 PU, ale trzy dziesiątki E mogą poprawić ten bilans. Jak widać z diagramu, przy podziale atu 3-2 (68%) nie powinniśmy mieć kłopotów z wygraną końcówki. A przy podziale pików 4-1 także ją wygramy, jeśli król trefl jest w impasie.

Przykład 2.

♠ D 9		♠ K W 8 4 3
♥ K D 4 2		♥ A 9
♦ K W 3 2		♦ D 9 6
♣ A 4 3		♣ D 9 8

Licytujemy:

1 BA	2 ♣ (Stayman)
2 ♥	2 ♠
pas	

2♥ – 4 kery, nie wyklucza czterech pików;

2♠ – 5 pików, 8-9 PD (tu mamy 8PC + 1 PD za piątego pika);

pas – brak nadwyżek. Nie należy znosić na 2BA, gdyż częściówkę na siedmiu atutach rozłożonych 5-2 zwykle jest łatwiej wygrać niż 2 BA.

Przykład 3.

♠ K D D 2		♠ W 4
♥ D D 2		♥ A W 7 6 5
♦ A W 9 2		♦ D D 6
♣ A D		♣ 9 8 6

Licytujemy:

1 BA	2 ♣ (Stayman)
2 ♠	2 BA
3 ♥	4 ♥
pas	

2♠ – 4 piki, wyklucza 4 kery;

2BA – E może powiedzieć 3♥, ale ma rękę zrównoważoną, a kery niezbyt silne, więc decyduje się nie ujawniać pięciokartu, by uniknąć ewentualnej gry na siedmiu atutach na poziomie trzech;

3♥ – W spasowałby na 2BA z minimum siły, ale z nadwyżką licytuje dalej. Po dro-

NASZ SYSTEM – ZIELONY

OTWARCIA:

Strefa dogranej – sztuczne otwarcie 2♣ (tzw. Acol).

Strefa z pogranicza dogranej – naturalne otwarcia kolorowe: 2♦, 2♥, 2♠ – około 8,5 lewy z longerem 5+, nie forsują. Wariant z treflami zawarty jest w otwarciu 1♣. Naturalne otwarcie 2BA – 21–22 PC.

Pozostały przedział siły – otwieramy 1 w kolor lub IBA.

Ręce bezatutowe:

12–14 PC – 1♣

15–17 PC – 1 BA

18–20 PC – 1♣, później skok na 2BA

21–22 PC – 2BA.

Otwarcie 1♦ – z czwórki.

Otwarcia 1♥/♠ – z piątki.

WYKAZ KONWENCJI:

Po otwarciach IBA i 2BA – Stayman i transfery.

Po kontrze wywoławczej na otwarcie 1 w kolor – negat Herberta.

Po otwarciu 1♣ – negat 1♦ (0–6 PC).

Po otwarciu 2♣ – negat 2♦ (brak 3 kontroli).

Czwarty kolor – okazjonalnie.

W strefie szlemowej: Blackwood, cue-bidy (okazjonalnie).

Kontra negatywna – do 2♠ włącznie.

ZASADY FORSINGU

Skok nowym kolorem – forsuje do dogranej (np. 1♦–2♥, 1♦–1♠–3♣).

Skok odpowiadającego na 2BA (np. 1♣ – 2BA) – forsuje do dogranej, wyklucza starszą czwórkę możliwą do zgłoszenia na poziomie jednego.

Uzgodnienia koloru (także skoki, np. 1♥–3♥ itd.) – z bilansu.

LICYTACJA W OBRONIE

Wejście kolorem – longer 5+, wyjątkowo z silnej czwórki, 8–16 PC.

IBA – 15–17 (18) PC, naturalne ze stoperem w kolorze przeciwnika.

Inne ustalenia – wprowadzimy w trakcie omawiania systemu.

Wist i zrzutki – naturalne.

dze próbuje uzgodnić ewentualny pięciokart partnera zgłaszając fit kierowy;
4♥ – uzgodnienie kierów. Z czterema kierami **E** wybrałby 3BA.

Na bazie tego przykładu wnioskujemy, że niekiedy będziemy grać 2BA, mając osiem kierów rozłożonych 3-5. To jakby wada tego rozwiązania, ale z kolei z kartami:

Przykład 4.

♠ K 5	W 9 2
♥ D 8 2	♥ A W 7 6 5
♦ A K 5 2	♦ D 8 6
♣ A W 4 3	♣ 8 6

Zagramy tylko 2♥, po licytacji:

1 BA	2 ♣
2 ♦	2 ♥
pas	

Zaś posługując się *transferami* (patrz książka *Szkola Brydża – podstawowa*), gralibyśmy aż 3♥, które przy niesprzyjających układach można już przegrać.

Przykład 5.

♠ K D D	♠ A W 9 7 4
♥ W D 9	♥ A D 6 5
♦ A D 9 3 2	♦ 6
♣ K D	♣ 6 5 4

Licytujemy:

1 BA	2 ♣
2 ♦	3 ♠
4 ♠	pas

2♣ – *Staymana* licytujemy również z układem 5-4 w kolorach starszych, także z siłą zapewniającą dograną. Gdybyśmy z ręką **E** zgłosili, w pierwszym okrążeniu licytacji, forsując do końcówki 3♠, to nie uzgodnilibyśmy kierów rozłożonych 4-4;

2♦ – brak starszej czwórki;

3♠ – kolor zaliczowany ze skokiem wskazuje na siłę wystarczającą do końcówki. Z mniejszą siłą **E** zaliczyłoby 2♠.

Przykład 6.

♠ K D D 2	♠ A 9 8 7
♥ K 9 5 4	♥ A 6
♦ A W 9	♦ 8 7 6
♣ K D	♣ D W 7 4

Licytujemy:

1 BA	2 ♣
2 ♥	3 BA
4 ♠	pas

2♥ – 4 kery, nie wyklucza 4-rech pików;
3BA – **E** ma bilans na końcówkę (na 3BA potrzeba 25 PC);

4♠ – partner skorzystał z konwencji *Staymana*, więc ma starszą czwórkę.
(Ciąg dalszy za miesiąc. W.I.)

Mylące zagrania rozgrywającego (dok.)

♠ A K D 9 8 5 3	N	♠ D W 7 4
♥ W D 2	W E	♥ K D
♦ —	S	♦ K D 6 3
♣ A 6 2		♣ D 9 5

W	N	E	S
—	—	1 ♣	pas
2 ♠	pas	3 ♠	pas
6 ♠	pas...		

Kontrakt: 6♠ (W). Pierwszy wist: ♣D.
Licytacja praktyczna – nieco z przyzwyczajenia, ale i takie nierzadko się zdarzają. Szlemik wygląda niemal beznadziejnie, chyba że uda Ci się wziąć dwie lewy karowe i wyrzucić na nie z ręki dwa przegrywające trefle. Jeżeli **S** posiada asa karo bez waleta, masz pewne szanse. Oto całe rozdanie:

♠ 2	♠ 2
♥ A 7 6 3	♥ A 7 6 3
♦ W 9 7 5	♦ W 9 7 5
♣ D W 8 4	♣ D W 8 4

♠ A K D 9 8 5 3	N	♠ D W 7 4
♥ W D 2	W E	♥ K D
♦ —	S	♦ K D 6 3
♣ A 6 2		♣ D 9 5

♠ 6	♠ 6
♥ 9 8 5 4	♥ 9 8 5 4
♦ A D 8 4 2	♦ A D 8 4 2
♣ K 7 3	♣ K 7 3

Zabij pierwszą lewę ♣A, wejdź na stół pikiem i zagraj stamtąd małe karo! Jeżeli **S** wskoczy ♦A, przebijesz go i zdobędziesz upragnione dwie wziętki na ♦K D. Zauważ, że zagranie ze stołu figurą karową nie ma żadnego sensu – **S** pobije ją asem, a Ty przebijesz w ręce, wyrobisz więc sobie tylko jedną dodatkową lewę.

A zagrzywając z dziadka bloktą karo, postawisz prawego obrońcę przed realnym problemem. Przecież, gdybyś posiadał singlowego ♦W, a jednego trefla mniej – rozgrywałbyś w taki sam sposób. Dobry gracz może wprawdzie wydedukować, że w karach masz raczej renons aniżeli singla (jako że szlemika zarzuciłeś, a nie wylicytowałeś), i przepuścić karo, dajesz mu jednak szansę na popelnienie błędu. I jest to zarazem Twoja jedyna nadzieja na wygranie szlemika.

♠ A K 8 4	N	♠ D 7 6 2
♥ 9 6 2	W E	♥ A 4
♦ A D 7	S	♦ K W D 5
♣ A 9 5		♣ 8 6 3

Kontrakt: 4♠ (W). Pierwszy wist: ♣D.
Przepuszczasz pierwszą lewę, ale gracz **N** kontynuuje ♣W, bijesz więc asem. Następnie ściągasz asa oraz króla atu – obaj

obrońcy dodają do koloru. Wiesz już, że w żaden sposób nie unikniesz oddania pika oraz kiera, Twoją jedyną szansą na zrealizowanie końcówki jest zatem wyrzucenie przegrywającego trefla z ręki na czwartą rundę kar. Jeżeli przeciwnik – posiadacz ostatniego atutu obrońców ma też co najmniej trzy kara, Twój kontrakt jest niezagrożony. Przypuśćmy jednak, że całe rozdanie wygląda następująco:

♠ 5 3	♠ 5 3
♥ K D 8 3	♥ K D 8 3
♦ 9 8 4 2	♦ 9 8 4 2
♣ D W D	♣ D W D

♠ A K 8 4	N	♠ D 7 6 2
♥ 9 6 2	W E	♥ A 4
♦ A D 7	S	♦ K W D 5
♣ A 9 5		♣ 8 6 3

♠ D W 9	♠ D W 9
♥ D W 7 5	♥ D W 7 5
♦ 6 3	♦ 6 3
♣ K 7 4 2	♣ K 7 4 2

Teoretycznie rzecz biorąc, jesteś bez szans – obrońca **S** może bowiem przebić trzecie karo i ściągnąć lewą treflową. Musisz zatem rozegrać kolor karowy tak, aby skłonić przeciwnika do nieprzebijania trzeciej rundy kar. Gdy uda Ci się go do tego „namówić”, będziesz już w domu – zagrasz bowiem czwarte karo i wyrzucisz z ręki trefla. Teraz już **S** będzie mógł sobie przebić.

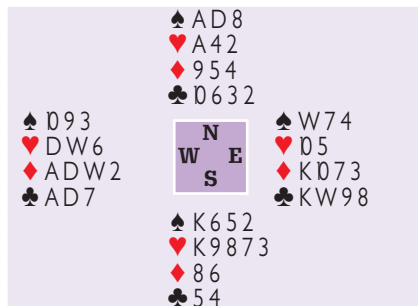
Czy masz pomysł na to, jak zmylić obrońcę z prawej? Ściągnij ♦A, zagraj bloktę do ♦K na stole, a potem wyjdź stamtąd ♦W (!). W ten sposób ukryjesz przed przeciwnikiem ♦D, może on więc założyć, że karta ta znajduje się w ręce jego partnera, i nie przebić waleta. A wówczas weźmiesz tę lewę ♦D, wrócisz do dziadka ♥A i na ♦10 pozbędziesz się z ręki przegrywającej bloktki treflowej.

♠ D 9 3	N	♠ W 7 4
♥ D W 6	W E	♥ D 5
♦ A D W 2	S	♦ K D 7 3
♣ A D 7		♣ K W 9 8

Kontrakt: 3BA (W). Pierwszy wist: ♣2.

Przelicytowaliście trochę kartę, skutkiem czego znalazłeś się w kontrakcie wyglądającym na niemożliwy do wygrania. Masz tylko osiem lew z góry, a dziewiątą możesz wyrobić jedynie w kierach. Ale nie trzymacie pików, zasadnie obawiasz się więc, że po Twoim zagranu w kery – bezpośrednim albo poprzedzonym ściągnięciem dobrych kar i trefli – obrońcy na pewno zawisną w piki i odbiorą swoje lewy w tym kolorze.

Najlepiej byłoby zachęcić przeciwników, aby to oni sami zagrali w kiery i wyrobili Ci brakującą wziętkę. Aby tego dokonać, musisz zniechęcić ich do wyjścia w piki, samemu zagrywając w ten kolor (!!). Pobij więc pierwszą lewę ♣W na stole i wyjdź stamtąd ♠4 – do ♠10 w ręce (!!). Powiedzmy, że całe rozdanie prezentuje się tak:



Gracz **N** weźmie lewę ♠D i na pewno nawet nie przejdzie mu przez myśl, aby kontynuować ten kolor. Najprawdopodobniej – widząc takiego dziadka – lewy obrońca zmieni atak na kierowy. A Ty, gdy tylko dostaniesz wziętkę kierową, zadeklarujesz wygranę kontraktu.

Opisany wyżej podstęp udaje się zadziwiająco często. Rzadko kiedy piki obrońców są bowiem rozłożone w taki sposób, że są oni w stanie bez problemu rozszyfrować mylące zagranie tego typu. Jeśli już tak się stanie, możesz wpaść o lewę więcej, ale spróbować naprawdę warto...



Kontrakt: 4♣ (W). Pierwszy wist: ♣A.

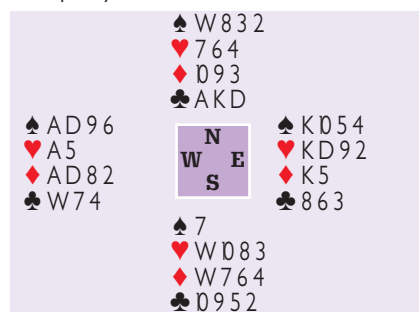
Obrońca **N** ściąga w pierwszych trzech lewach ♣A K D, po czym wychodzi ♦10, jego partner cały czas dokłada do koloru. Kontrakt jest bezpieczny, jeśli piki dzielą się 3-2, jeżeli jednak któryś z obrońców dzierży ♠W x x, musisz trafić rozgrywkę koloru atutowego. Gdy czterech pików spodziewasz się raczej u **N**, powinieneś w pierwszej kolejności ściągnąć asa oraz damę w tym kolorze. A kiedy sądzisz, że to **S** posiada długość pikową, należy rozpocząć od odegrania asa (damy) i króla.

Nie możesz sobie pozwolić na rozpoznawcze ściągnięcie kart w kolorach bocznych, grozi to bowiem przebitką, nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby spróbować zbadać sytuację w inny sposób. Zabij czwartą lewę ♦K w dziadku i zagraj blotkę atu do asa w ręce. Po-

wiedzmy, że gracz **S** doloży ♠7, a jego partner – ♠2. Który z honorów pikowych pociągniesz w następnej kolejności?

Gdy grasz przeciwko graczom standardu co najwyżej średniego, wolno Ci zastosować następującą dedukcję: Jeżeli piki są rozłożone 4-1, to albo **S** dolożył ♠7 z konfiguracji ♠W 8 7 3, albo jego partner dodał ♠2 z układu ♠W 8 3 2. Powinieneś założyć, że **S** nie dolożyłby siódemki (słabi i przeciętni gracze prawie zawsze dokładają swoje karty od dołu), zatem nie ma on czterech pików, w następnej lewie należy więc ściągnąć ♠D.

Oto pełny rozkład kart:



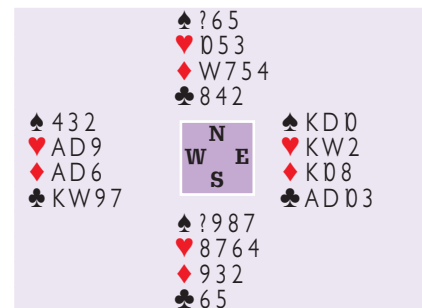
Jeśli jednak Twój przeciwnik są graczami wysokiej klasy, wspomnianej dedukcji stosować nie należy. Brydżowi eksperci potrafią bowiem dokładać karty w sposób mylący, zmieniają też pod tym względem swoją taktykę – tak, że nawet bardzo czujny i sprytny rozgrywający nie jest w stanie jej rozszyfrować i skazany jest – w większym bądź mniejszym stopniu – na zgadywanie. Np. w rozdaniu z ostatniego diagramu gracz **N** może dodać ♠8 (swoją najwyższą blotkę). Rozgrywający będzie się wprawdzie spodziewał, że któryś z obrońców nie dolożył karty „uczciwie” (w pierwszej lewie pikowej **W** ujrzy bowiem dwie najstarsze karty tego koloru), nie będzie jednak mógł w żaden sposób wskazać konkretnego „winowajcy”.



Kontrakt: 6BA (W). Pierwszy wist: ♣A.

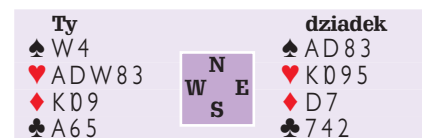
Dysponujesz dziesięcioma lewami z góry, aby więc wygrać szlemika, musisz zdobyć dwie wziętki pikowe. Zagrasz piki dwukrotnie z ręki, zrobisz zatem bezproblemowo swoje, gdy gracz **N** ma w tym kolorze asa oraz waleta, wpadniesz zaś na pewno, gdy oba honory pikowe są u **S**. A kiedy ♠A i ♠W znajdują się w różnych rękach, będziesz mu-

siał trafić, jak zagrać. Rozpoczniesz standardowo: być może najpierw ściągniesz kilka lew, ale w końcu wyjdiesz z ręki blotką pik i weźmiesz lewę królem w dziadku, wrócisz do ręki i zagrasz kolejnego pika. A obrońca **N** ponownie doloży blotkę. I nadejdzie chwila prawdy. Oto przykładowy rozkład:



Praktyka uczy, że nie jest to jednak czysta zgadywanka. Aby doszło do opisanej wyżej sytuacji, któryś z obrońców musiał już bowiem przepuścić/nie wskoczyć asem pik, czyli wykonać manewr wymagający pewnej wiedzy i umiejętności. Jeżeli jeden z przeciwników jest graczem dużo lepszym od drugiego, załóż że to właśnie on (ten lepszy) ma ♠A – i w odpowiedni sposób rozegraj kluczową lewę.

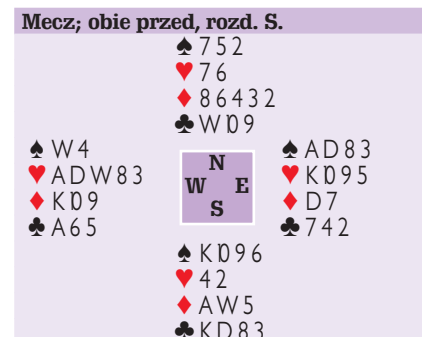
Na zakończenie naszych rozważań na temat mylących zagrań rozgrywającego rozwiąż jeszcze jeden problem.



Ty	N	E	S
1 ♥	pas	2 ♣ ¹	pas
2 ♦ ²	pas	2 ♥	pas
4 ♥	pas...		

¹ Drury; ² dwuznaczne: wejście podlimitowe albo wyraźna nadwyżka

Kontrakt: 4♥ (W). Pierwszy wist: ♣W, jeśli przepuścisz tę lewę, **N** będzie kontynuował treflem.



Oddasz na pewno dwa trefle i karo, musisz więc coś zrobić ze swoją przegry-

Pojedynek licytacyjny

Ręce W

Ręce E – str. 49, omówienie oraz tabela wyników – str. 32

Wszystkie rozdania pochodzą z turnieju na maksy.

1. Obie strony przed partią, rozdawał **N**; **N** otwiera 1♦.

♠ K10942 ♥ D653 ♦ D9 ♣ 82

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**.

♠ K543 ♥ A952 ♦ 107432 ♣ —

3. Strona **WE** po partii, rozdawał **S**.

♠ K53 ♥ W10972 ♦ — ♣ AW952

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**.

♠ KD9532 ♥ AW6 ♦ 104 ♣ 87

5. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**.

♠ 2 ♥ AW876 ♦ A5 ♣ AKW84

6. Strona **WE** po partii, rozdawał **E**.

♠ 2 ♥ W5 ♦ DW86 ♣ DW10853

7. Obie strony po partii, rozdawał **S**.

♠ AKW ♥ KW10 ♦ AW5 ♣ KDW10

8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**.

♠ D ♥ 853 ♦ KW1096 ♣ A742

9. Strona **WE** po partii, rozdawał **N**; **N** otwiera IBA (12-14), a **S** – jeśli jest to możliwe – licytuje naturalne 2♦.

♠ W642 ♥ D73 ♦ 10 ♣ D10987

10. Obie strony przed partią, rozdawał **E**.

♠ W953 ♥ AD74 ♦ A76 ♣ A10

wającą w pikach. Z licytacji wynika, iż ♠K znajduje się w ręce **S**. Jeśli tylko nie jest on singlowy, Twoją jedyną szansą jest sprawienie na przeciwniku z prawej wrażenia, że to Ty właśnie masz w ręce singletona pik. Zabij zatem drugiego trefla asem, zgraj ♠A i wyjdź z dziadka małym pikiem. Być może gracz **S** nie zauważy dołożonej przez swojego partnera w pierwszej rundzie pików dwójki i drugiego pika przepuści. Wskoczenie ♠K byłoby bowiem zagraniem wypuszczającym, gdyby Twoja ręka wyglądała na przykład tak:

♠ 4 ♥ ADW873 ♦ 1092 ♣ A63 ♦

Ryszard Kielczewski

Nie powinienes być kontrować...



Wśród brydżystów jest wielu niezwykłych w swych zachowaniach ludzi. Często spotyka się roztargnionych, którzy w banalnych sytuacjach życiowych dostarczają swoim zachowaniem wiele rozrywki tym roztargnionym mniej.

Jednym z bardziej roztargnionych spośród polskich brydżystów był nieżyjący już Zbigniew Furdzik. Zdarzało mu się np. zjechać na stację benzynową swoim automobilem, nieustannie pomalowanym w barwach *Africa Corps* ze względu na częste stłuczki, i pozostawić tam auto, bo w międzyczasie w poszukiwaniu papierosów udał się do najbliższego kiosku, a potem prosto do domu. Zdarzyło się przy tym, że na drugi dzień złożył meldunek do milicji o kradzieży auta. W czasie jazdy jako kierowca potrafił się tak mocno angażować w dyskusje brydżowe, że do gestykulacji używał obu rąk, co przysparzało jadącym z nim pasażerom nie małych emocji.

Ktoregoś listopada Zbyszek udawał się na jeden z dużych turniejów we Włoszech – już nie pamiętam, do Mediolanu czy Wenecji. Zaryzykowali jazdę z nim dwaj inni brydżyści z tegoż samego miasta – Włodzimierz I. i Marek B.

Po kilkunastu godzinach jazdy i dyskusji – brydżowej, oczywiście – panowie postanowili urządzić sobie postój w jednym z przydrożnych moteli, już na terenie Austrii. Zamówili sobie kawę, umyli się co nieco i popijając zamówiony napój, wzięli na tapetę jakieś rozdanie, w którym przeciwnicy zamieszali się do licytacji i dobiegli do kontraktu 2♠, skontrowanego przez Marka B., który w tym rozdaniu występował w parze ze Zbyszkim. Włodek miał być rozjemcą, bo jak się Państwo bez trudu domyślają, kontrakt musiał pójść. Oczywiście – jak to w takich przypadkach zawsze bywa – trudno było ustalić winnego. Marek B. – bardziej uступliwy od swojego partnera, wyskoczył na chwilę do toalety. Trudno powiedzieć, czy jego pobyt tamże był za długi, czy też nagle pozostali dwaj zaczęli się śpieszyć, faktem jest, że jak Marek

wyszedł z toalety, zdążył już tylko zauważyć, jak z parkingu wyjeżdża pomalowany w znane kolory pojazd i znika w ciemnościach na autostradzie. Człowiek został tak jak stał – w marynarce i bez dokumentów, a także większościowych zasobów gotówkowych, zostawionych nieopatrnie w samochodzie. W rozpaczy wybiegł na skraj drogi i zaczął rozpaczliwie wymachiwać rękami, co można tylko poczytać za mały akt wielkiej wiary.

I wyobraźcie sobie, szanowni Państwo, że w powiedzeniu, iż wiara czyni cuda, jest jakaś prawda. Oto w jednym z mknących po autostradzie samochodów podążali na ten sam turniej inni polscy brydżyści z Lublina, którzy dostrzegli wymachującego rękami Marka B. Miejsce w samochodzie się znalazło i od tej chwili najważniejszym problemem Marka było, jak przekroczyć kolejną granicę. Opatrzność jednak czuwała w tym skądinąd pechowym dla Marka B. dniu. Parę kilometrów przed granicą austriacko-włoską przejeżdżający dostrzegli znane barwy *Africa Corps* przy kolejnym przydrożnym zajeździe.

Kiedy nowi goście weszli do baru, kontynuujący rozmowę o znanym już rozdaniu Zbyszek odwrócił się i na widok wchodzącego Marka B. powiedział:

– Wiesz Marek, doszliśmy do wniosku, że jednak nie powinienes być kontrować tych dwóch pików.

Reszta podróży już nie godna jest jakiegokolwiek wzmianki. ♦

Księgarnia Świata Brydża poleca:

Władysław Izdebski

SZKOŁA BRYDŻA
PODSTAWOWA

**DOSKONAŁA
DLA NOWICJUSZY**

Nauka brydża od podstaw
rabat do 25%

Olgierd Rodziewicz

Brydżowa stolica Wielkopolski – Szamotuły



Oto mamy na mapie Polski wielkie miasta, w Wielkopolsce mamy Poznań. Ale jeśli by wziąć pod uwagę brydża, to śmiem powiedzieć, że do miana brydżowej stolicy naszego regionu zaczynają pretendować Szamotuły!

A to zasługa Jasia Grygiera, który zorganizował już mistrzostwa Polski młodzieży, prowadzi pracę z grupą młodzieży szkolnej, która zaczęła grać już w brydżowej lidze, a do tego raz w miesiącu w niedzielę można zagrać turniej z cyklu *Grand Prix Szamotuł* – barometr, z szybką obsługą, no i tymi wynikami, które możemy śledzić na bieżąco.

W Poznaniu na cotygodniowym turnieju par nie mamy takiego komfortu.

Ach, ta młodzież! W Szamotulach uczymy się licytacji naturalnej! Wiele par miało kłopoty z taką oto ręką:

♠ KD109753 ♥ AW862 ♦ A ♣ —

wielu, ale nie młoda para Marcin Dorny – Maciej Narożny. Jeden z powyższą kartą otworzył silne 2♠, drugi zaliczył pozytywnie 3♥, teraz pragmatyczne 6♥ i moja partnerka nie uwierzyła, że przeciwnicy wiedzą, co robią, skontrowała, obojętne się bez rekonty, ale i tak top dla młodych.

Warto dodać, że ta sama para dwie rundy przedtem wpadła z kontrą bez czterech, za osiemset. Żadnych wyzisk, dyskusji! Niestety, starsze brydżowe pokolenie daje przykłady wprost przeciwne. Wyzwiska, namysły, rzucanie kartami... Panowie, następnym razem podam nazwiska!

Bywają także rozdania techniczne:

Turniej par; obie przed, rozd. N.

♠ AWD63	♥ 4	♦ AK54	♣ KDW
♠ K872	♥ W65	♦ 62	♣ A432
♠ 5	♥ AD09832	♦ D083	♣ 8
♠ D94	♥ K7	♦ W97	♣ D9765
N S			

Z pozycji N rozgrywamy 4♠, po standardowym wiście w ósemkę trefl,



W dn. 26.01–03.02.2002 r. odbył się w Szamotulach, w czasie zimowych ferii, Centralny Obóz Brydżowy PZBS młodzieży szkolnej (70 dzieci). Atrakcji nie brakowało: pływalnia, koszykówka, siatkówka, wycieczki piesze i autokarowe i oczywiście brydż.

Na zdjęciu zdobywcy 3. miejsca w Mistrzostwach Wielkopolski Młodzieży Szkolnej, Paweł Ościak i Tomek Gawraczyński z Warszawy, w otoczeniu oficjalnych gości na zamknięciu zimowiska.

W podaje przebitkę, a **E**, z braku lepszego kontynuacji, gra asa kier i kiera. Co wyrzucasz z ręki? Ewa, moja pranerka, wyrzuciła waleta trefl i zagrała ♠9 na impas. W pełni ukazał się rozkład czarnych kolorów, na odblokowane 10 i 9 trefl wyleciały dwa kara i dokończenie impasowania damą pik dokończyło dzieła. Ładne i proste, prawda? Czy na pewno? Na naszym turnieju widniało wiele wpadek!

A czy po serii całkiem prostych błędów dostrzeżbyś, Czytelniku, taki piękny przymusik:

Turniej par; obie po, rozd. N.

♠ KW5	♥ AD2	♦ A85	♣ AD73
♠ D432	♥ KD86	♦ KD2	♣ W9
N S			

Rozgrywasz z pozycji S kontrakt 3BA, wist ♥5. Puszczasz do ręki, od E ♥3. Grasz następnie do waleta pik, który bierze lewą, odgrywasz dwa kiery (E wyrzuca karo) i dalej grasz króla pik. W bierze lewą i gra ♦D? Oto pozycja, jak grasz?

Turniej par; obie po, rozd. N.

♠ 5	♥ —	♦ A85	♣ AD73
♠ D4	♥ K	♦ KD2	♣ W9
N S			

Moja partnerka wzięła królem karo, zagrała waleta trefl do króla i asa, następnie pika, ale tu, niestety, **W** nie dołożył. Nic to, pomyślała. Odegrała króla kier (ze stołu ♣3) i zagrała ostatniego pika!!! Oto całość rozdania:

Turniej par; obie po, rozd. N.

♠ KW5	♥ AD2	♦ A85	♣ AD73
♠ A7	♥ W975	♦ DW6	♣ KD82
♠ D986	♥ 43	♦ 9743	♣ 654
♠ D432	♥ KD86	♦ KD2	♣ W9
N S			

Do trzeciego pika **W** jeszcze mógł dołożyć trefla, ale na zgraną ♠4, którą brał (!!!) jego partner, musiał rozstać się albo z karem, pozwalając dziesiątkę w ręce wziąć lewą, albo z ósemką trefl, a wtedy wzięłaby ♣7 ze stołu. A motto z tego takie: graj bracie do końca, a czasami spotka Cię zasłużona nagroda!

Zapraszamy do Szamotuł, co miesiąc turniej, a tuż obok piękna pływalnia, żeby po turnieju ostudzić rozpalone głowy. Bomba, na mnie działa!

Brydżowe fundamenty

Rozwiązanie problemów ze str. 21

Licytacja

♠ D 6 5 2 ♥ D 9 4 2 ♦ K 7 6 ♣ 9 2 ♠ K 8 ♥ A W 8 7 ♦ W ♣ A K W 8 6 3 ♠ W D 9 ♥ K 6 ♦ D 8 5 4 ♣ D 7 5 4 ♠ A 7 4 3 ♥ D 5 3 ♦ A D 9 3 2 ♣ D			
W N E S — — — 1♦ ltr. pas 1♠ pas 2♣ pas ?			

Tak, 1♠ jest poprawną licytacją. Wywoławcza kontra zapewnia fity w kolorach starszych (3-4 karty). Więc dosyć często spotkamy u partnera 4 piki, na pewno zdecydowanie częściej niż cztery trefle, zwłaszcza że dopuszczamy kontrę wywoławczą z dubletonem trefla, ale nie z dubletonem starszym. Statystycznie, mamy więc większą szansę, iż 1♠ będzie lepszą decyzją niż 2♣.

2♣ partnera ujawniło objaśniający charakter kontry, tj. 5+ trefli i 16+ PC, lecz nie forsuje dalszej licytacji. Przy czym nie każde 16 PC upoważnia do kontry objaśniającej, na pewno nie w układzie 5-3-3-2. A więc, jeśli kontrujący ma tylko 16 PC, to z interesującym układem ręki.

Czy E ma pasować, czy też podtrzymać dalszą licytację?

By nałóżycie odpowiedzieć na to pytanie, musimy wiedzieć, jakich statystycznych wartości spodziewa się u nas partner. Mówi o tym tzw. *bilans statystyczny*. Otóż w pierwszym okrażeniu licytacji partner zakłada, iż zostanie u nas dwie statystyczne lewy. Tak więc kontrując, partner założył u nas dwie lewy (my, licytując 1♠, wiemy, że oczekiwania jego zawiedliśmy). Każde następne okrażenie licytacji oczekiwania te obniża. Tak więc 2♣ zaliczowane jest już tylko do jednej statystycznej lewy w ręku E. Do dalszej licytacji upoważniać nas może nadwyżka w sile karty. Czy ją mamy? Partner liczy u nas na

jedną lewę. My mamy: 4 PC, cztery atuty (za dziewiąty atut – 1 pkt) i dubletona (1 pkt). Razem – 6 pkt. Przy czym możemy się spodziewać, iż nasze figury w kolorach starszych tworzą bazę (patrz ŚB – 9/01), są grające. Tak więc mamy nadwyżkę jednej lewy i licytację zdecydowanie powinniśmy podtrzymać, głosząc 3♣. Słuszność naszej decyzji potwierdza diagram rozdania – wychodzi nam 5♣.

Wskazówka:

W sytuacjach decyzyjnych (granicznych) gracz posiadający silną rękę powinien być pesymistą (licytować do tyłu – nieco zaniżać bilans), gracz z ręką słabą – licytować do przodu (nieco naciągać bilans), podtrzymywać licytację.

Wist

♠ D 8 6 ♥ A D D 8 6 2 ♦ 7 ♣ 7 6 3 ♠ A 4 ♥ 7 5 ♦ K D 8 5 4 ♣ D 5 4 2 ♠ Ty 7 2 ♥ K W 9 4 ♦ A D 3 2 ♣ D 9 8 ♠ K D W 9 5 3 ♥ 3 ♦ W 9 6 ♣ A K W			
W N E S — — — —			

W pełni kontrolujesz kolor kierowy, więc przez ten kolor rozgrywający gry nie wygra. Nie ma więc powodu, by spieszyć się z otwieraniem trefli. Ty o tym wiesz, ale partner, gdy pozwoliś mu wziąć lewę, nie znając rozkładu figur kierowych, może w drugiej lewie przystąpić do szturmowania na kolor treflowy. Byłoby to dobrą strategią np. przy takiej ręce rozgrywającego:

♠ K D W 9 5 ♥ K W ♦ W 6 ♣ A W 10 8

Przejmij więc króla karo asem i zagraj w pika, pokazując partnerowi właściwą linię obrony.

Po dwukrotnym złączeniu atutów rozgrywający zapewne spróbuje impasu treflowego. Teraz na wysokości zadania musi stanąć Twój partner i koniecznie zagrać w kiera. Gdyby zanie-

chał tego zagrania, odchodząc „bezpiecznie” w trefla, S mógłby wykorzystać daną mu szansę. Zagrałby ♦W, podłożoną damę zabił atutem, wrócił do ręki treflem i grając do końca piki ustawił Cię w przymusie karowo-kierowym.

Rozgrywka

♠ 9 8 3 2 ♥ K D W 5 3 ♦ A 8 ♣ D 3 ♠ A K W 7 6 ♥ 8 ♦ K D W 5 3 ♣ 7 6 ♠ D D 5 ♥ D 6 4 ♦ D 4 2 ♣ A 8 5 4 ♠ 4 ♥ A 9 7 2 ♦ 9 7 6 ♣ K W D 9 2			
W N E S — — — —			

Skok e-S-a na 4♥ wskazuje na czterokartowy fit oraz silnie sugeruje krótkość w kolorze bocznym. Gdyby S miał singletona karo, to prawdopodobnie przejąłby króla kier asem, by zagrać w karo. A już na pewno tak by postąpił, gdyby miał singla karo i 2-3 piki. Przy czterech pikach mógłby wybrać grę na skrót atutowy. Wtedy jednak także przejąłby króla kier asem, by własnoręcznie zapewnić kontynuowanie kierów do skrótu. Ponieważ S nie przejął króla kier, więc możemy mieć niemal pewność, iż jego krótkość jest w pikach. Z kolei N, widząc w swym ręku 4 piki, próbuje uzyskać przewagę atutową.

Przepuść więc drugiego kiera, wyrzucając z ręki przegrywającego trefla. Zabij trzeciego kiera, zagraj tylko raz pika (do damy w stole) i wytrąć asa karo przed atutowaniem. Piki dziadka uchronią Cię przed kolejnym skrótem i zapewnią komunikację z ręką, potrzebną do odebrania atutów.

www.pzbs.pl

WYDARZENIA, WYNIKI, LINKI

Prokom Software Grand Prix Polski 2002

Kraków

Kolejny turniej z cyklu Prokom Software Grand Prix Polski 2002 odbył się w dniu 24 marca w Krakowie. Wystartowały w nim aż 152 pary, co jest dotychczasowym rekordem tegorocznej edycji imprezy. Wśród uczestników znalazło się wielu utytułowanych graczy. Krakowską rywalizację zdecydowanie wygrali **Marek Witek** z **Adamem Żmudzińskim** (65,33% z dwóch sesji). Na drugim miejscu uplasowali się **Sylwester Młynarczyk** z **Arturem Rutkowskim** (60,61%), a na trzecim **Cezary Góra** z **Jarosławem Figlusem** (59,71%).

Wśród wielu interesujących rozdań znalazło się poniższe:

Strona WE po partii, rozdawał W.			
♠ 65 ♥ AD3 ♦ 8654 ♣ KD65 ♠ DW874 ♥ W62 ♦ A3 ♣ A73 ♠ AK93 ♥ 7 ♦ KD72 ♣ D982 ♠ D2 ♥ KD9854 ♦ WD9 ♣ W4			
W N E S			
1 ♠	pas	3 ♥ ¹	pas
4 ♣ ²	pas	4 ♦ ³	pas
?			

¹ splinter; ^{3,4} cue-bidy

Jeśli licytacja rozpoczynała się podobnie jak wyżej, graczom **WE** trudno było zatrzymać się przed szlemikiem i blisko 20%

par wylądowało w 6♠. Nie był to kontrakt najwyższej klasy, niemniej jednak najczęściej padał wist atutowy i szlemika można było wygrać (albo wziąć dwanaście lew, grając końcówkę, co w turnieju na maksy też jest przecież wielce istotne). Wystarczyło oddać lewę kierową, a potem przebić na stole dwa kiery i ściągnąć pozostałe piki (przedtem dobrze było odegrać też ♣A). W końcówce gracz **N** znajdował się w prostym, karowo-treflowym przymusie i dwunastą lewę rozgrywającego brała ♣D w ręce albo ♦7 w dziadku.

W protokołach dominowały zapisy 680 dla **WE**, znalazło się tam też blisko piętnaście 1430-tek. Ale było też kilkanaście rezultatów 650 dla **WE** oraz kilka setek dla strony przeciwnej. Wynika z tego, że niektórzy gracze nie potrafili ustawić opisanego przymusu albo... dostawali ze strony przeciwników **N** okrutny wist w karo. Potem – po dojściu kierem – obrońcy zagrywali w karo raz jeszcze, ostatecznie niszcząc przeciwnikowi konieczną do wygegzekowania zwycięskiego przymusu linię komunikacyjną.

Prokom Software Grand Prix Polski 2002 było pierwszą imprezą zorganizowaną przez nowo wybrany zarząd Małopolskiego Związku Brydża Sportowego z prezesem **Leszkiem Nowakiem** na czele.

Starachowice

Już drugi rok funkcjonuje Centralny Ośrodek Brydżowy w hotelu „Senator”. Gospodarze obiektu Stanisław Pająk i Ry-



Zwycięzcy ze Starachowic: Sylwester Młynarczyk (z lewej) i Artur Rutkowski (z prawej). W środku gospodarz – współwłaściciel hotelu „Senator” – Stanisław Pająk.

szard Prokop stworzyli wręcz ciepłarniane warunki gry dla polskiej czołówki. Tradycyjnie w połowie marca organizowany jest Mityng hotelu „Senator”. Dwusesyjny turniej par jest zarazem turniejem eliminacyjnym GP. O ile Ryszard Prokop jest jedynie kibicem, to Stanisław Pająk jest czynnym zawodnikiem. W poniższym rozdaniu Pająk udowodnił, że nieobce mu są zaawansowane techniki rozgrywkowe.

Obie po, rozdawał W.			
♠ AK54 ♥ A6 ♦ 643 ♣ 8765 ♠ W62 ♥ DW043 ♦ AW982 ♣ — ♠ 83 ♥ 9752 ♦ KD ♣ WD942 ♠ D097 ♥ K8 ♦ D75 ♣ AKD3			
W N E S			
S. Kutyla	P. Kucharski	P. Tuszyński	S. Pająk
2 ♦	pas	2 ♥	2 BA
pas	3 ♣	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Po wiście damą kier – na pierwszy rzut oka wygląda, że trzeba oddać trzy kara i trefla. Pająk rozwiązał ten problem bezbłędnie. Kiera zabił w ręku, odatutował trzykrotnie i zagrał asa trefli. Rozkład całego rozdania ukazał się jak dłoni. Pająk doszedł do stołu kierem i zagrał karo. Tuszyński wskoczył królem i kontynuował treflem, ale rozgrywający był już w domu. Zabił i zagrał kolejne karo. Bez znaczenia kto się utrzyma. Wpustka była nieuchronna. Swoje dało 86,1%.



Przed turniejem dwaj znamienici krakowianie, Jan Blajda i Andrzej Wilkosz, otrzymali medale 45-lecia PZBS. Od lewej: Jan Blajda - wieloletni prezes OZBS w Krakowie, Witold Wąsak - wiceprezes PZBS, Andrzej Wilkosz, Leszek Nowak - prezes Małopolskiego ZBS.

Problemy – rozwiązania

Trudne problemy

Rozwiązanie problemu ze str. 21

Mecz; NS po, rozd. E.

♠ D 0 4		♠ K 3 2
♥ 0 4 3 2		♥ W 7 6
♦ A D		♦ W 7
♣ 7 6 5 4		♣ A K W 9 2
♠ W 9 8 7 6 5	N	
♥ 5	W	E
♦ K 0 8 5 2	S	
♣ D		
♠ A		
♥ A K D 9 8		
♦ 9 6 4 3		
♣ 0 8 3		

Oczywiście, impas karo musi wychodzić, zatem ♠K jest na pewno u E. Jaki jest rozkład kolorów u przeciwników?

W ma dokładnie 6 pików – gdyby miał mniej, partner uzgodniłby mu kolor, gdyby miał siedmiokart – nie zgłaszałby kar na wysokości trzech. Ile W ma kar? Na pewno pięć – jest całkiem niemożliwe, by W licytował tak z układem 6-2-4-1, a ponadto wtedy na pewno nie wyrzuciły kara do czwartego trefla. Zatem W nie ma więcej kierów i musisz zaimpasować waleta u E. Przejdź impasem karowym na stół i zagraj kiera do dziewiątki w ręce. W tej lewie W może pozbyć się pika, ale gdy ściągniesz damę kier – znajdzie się w przymusie (pod warunkiem, że ma waleta pika).

Mecz; NS po, rozd. E.

♠ D 0 4		♠ K 3 2
♥ 0 4		♥ W
♦ A		♦ W
♣ —		♣ 2
♠ W 9 8	N	
♥ —	W	E
♦ K 0 8	S	
♣ —		
♠ A		
♥ D 8		
♦ 9 6 4		
♣ —		

– Jeśli W rzuci pika, zagrasz asa w tym kolorze, wejdiesz na stół asem karo i grając damę pik, wyrobisz dziesiątkę.

– Jeśli W pozbędzie się blotki karo, odegrasz asy w odwrotnej kolejności i przebijesz karo. ♦

Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 18

Mecz; obie strony przed partią.

W każdym z problemów zajmujesz pozycję W i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wistu.

1.

Ty	N	E	S
—	—	—	1 ♥
pas	2 ♦	pas	2 BA
pas	4 ♥	pas...	

Twoja W ręka:

♠ K D 6 ♥ D 7 5 ♦ 8 6 4 2 ♣ D 6 5

Zawistuj ♠D. Rozgrywający będzie najprawdopodobniej w stanie wyrzucić swoje przegrywające na kara, obrońcy powinni zatem jak najszybciej zdjąć należne im lewy w kolorach czarnych. Logicznym uzupełnieniem przedstawionej przed miesiącem konwencji wistowej jest ustalenie, że wist damą – podobnie jak pierwsze wyjście asem – prosi partnera o dołożenie *marki-demarki*. Ponieważ teraz chodzi Ci przede wszystkim o to, czy w drugiej lewie będzie można kontynuować piki (a nie o ilościowy rozkład tego koloru) – wychodzisz damą.

2.

Ty	N	E	S
—	1 ♠	pas	2 ♣ ¹
pas	2 ♠	pas	2 BA ²
pas	3 BA	pas...	

¹ naturalne; ² naturalne, nieforsujące

Twoja W ręka:

a.

♠ A W 3 ♥ K 6 4 2 ♦ 8 6 4 2 ♣ 9 7

Zawistuj ♥2, czyli aktywnie. Wprawdzie przeciwnicy są dokładnie zlimitowani, a ich kontrakt wygląda na beznadziejny, co na ogół sugeruje obronę pasywną, Twoje honory są jednak bardzo źle umiejscowione. As z waletem w pikach leżą pod pikami dziadka, także hipotetyczne treflowe honory partnera znajdują się przed longerem rozgrywającego. Musicie zatem szybko wyrobić i odebrać swoje lewy. Taką szansę daje tylko wist kierowy – gdy partner ma w tym kolorze np. ♥A D x, ♥A W 10, ♥D W x czy ♥D 10 9.

b.

♠ 8 6 ♥ K 6 4 2 ♦ 8 6 4 2 ♣ K W 4

Zawistuj ♦6, czyli zagraj pasywnie. Tym razem, przy zlimitowanych przeciwnikach, Twoje karty leżą bardzo korzystnie dla waszej strony. Masz dwa stopery za treflami rozgrywającego, a Twoja konfiguracja pików daje dużą nadzieję, że partner zacina ten kolor. Nie wychylaj się zatem z wistem kierowym, tylko zagraj bezpiecznie w karo.

3.

Ty	N	E	S
—	1 ♠	pas	2 ♣ ¹
pas	2 ♦	pas	3 BA
pas...			

¹ naturalne

Twoja W ręka:

a.

♠ 8 5 ♥ D 9 5 4 ♦ A 6 2 ♣ A 7 5 4

Zawistuj ♥4, czyli aktywnie. Masz wprawdzie dwa młodsze asy, którymi na pewno dojdiesz do ręki, trudno jednak powiedzieć, aby były to poważne zacięcia w kolorach przeciwników (brakuje przy nich wysokich blotek, zwłaszcza w treflach). Może wydać Ci się to dziwne, ale dwa dobrze położone króle (za longerami przeciwników) znacznie bardziej sugerują obronę pasywną, aniżeli dwa asy. Obie konfiguracje odegrają bowiem podobną rolę defensywną, w drugim przypadku pozostaje jednak mniej punktów/honorów dla Twojego partnera (bilans).

b.

♠ 6 ♥ K W 9 3 ♦ 8 5 4 ♣ K W 9 7 5

Zawistuj ♦5 – pasywnie. Normalnie – po sekwencji przedstawionej w tym problemie należy atakować (wistować aktywnie), powyższa ręka stanowi jednak bardzo wyraźny i w pełni zrozumiały wyjątek od tej reguły. Rozkłady są tu bowiem wyjątkowo niekorzystne dla rozgrywającego – należy więc pozostawić go sam na sam z jego problemami, których na pewno nie będzie w stanie rozwiązać. Dynamiczny wist kierowy należy bezwzględnie odrzucić i wyjść pasywnie w karo. ♦

Pojedynek licytacyjny

W dzisiejszym *POJEDYNKU* czeka na Państwa nieco egzotyki, zaprezentujemy w nim bowiem czołową parę kobietę z dalekich Chin – Gu Ling – Zhang Ya Lan. W ciągu ostatnich kilkunastu lat zawodniczki te były jednym z najlepszych duetów swojego kraju i w ogromnym stopniu przyczyniły się do awansu chińskiego brydża kobiecego na wyżyny światowe. Podobnie jak zdecydowana większość graczy z Dalekiego Wschodu, panie Gu i Zhang licytują systemem opartym na *Precision Club*, charakterystycznymi cechami którego są: silne otwarcie 1♣, przygotowawcze otwarcie 1♦, limitowane otwarcia 1♥/1♠ – z co najmniej pięcioma kartami w kolorze, otwarcie IBA w sile 13–15 PC oraz naturalne otwarcie 2♣ (już wiele lat temu włączone także do naszego *Wspólnego Języka*). Z radością przypominamy system stworzony przez pana C.C. Wei, Amerykanina pochodzenia chińskiego, niegdyś bardzo popularny także w Polsce. Dzisiaj gra nim już jednak niewiele par. Jak zwykle, przed dalszą lekturą zapraszamy Państwa do samodzielnego przelicytowania pojedynkowych rozkładów – ręce **W** znajdują się na str. 27, a ręce **E** na str. 49.

Omówienie oraz tabela wyników

Wszystkie rozdania pochodzą z turnieju na maksy.

1. Obie strony przed partią, rozdawał **N**; **N** otwiera 1♦.

♠ K D 9 4 2	♠ A D 8 3
♥ D 6 5 3	♥ W 8 7
♦ D 9	♦ A K W D
♣ 8 2	♣ 9 7

Gu	Zhang
— (1♦)	ktr.
1♠	2♠
3♥	3♠
pas	

Zhang nie mogła wejść IBA, gdyż przyzwałoby to siłę 16–18 PC, zgłosiła więc **wywoławczą kontrę**. W następnym okrążeniu zawodniczka **E** podniosła kolor odpowiedzi partnerki (1♠ do 2♠), ale na

jej inwit do końcówki (3♥) zareagowała negatywnie. Zhang miała wprowadzić 15 PC, ale były one zbite w dwóch kolorach, zwłaszcza karowym, nie dysponowała też odpowiednią pomocą w kolorze wskazanym przez Gu (kierach). Dzięki temu Chinkom udało zatrzymać się na jeszcze rozsądnym poziomie.

PUNKTACJA:

2♠ – 20; 3♠ – 18; 2♥, 4♠ – 12; IBA, 3♥ – 5; 2BA – 3; 3BA – 2

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**.

♠ K 5 4 3	♠ A D W
♥ A 9 5 2	♥ K 5 3
♦ D 7 4 3 2	♦ A K
♣ —	♣ 8 6 5 3 2

Gu	Zhang
—	1♣
1♦	1BA
2♣	2♦
pas	

Znaczenie poszczególnych zapowiedzi: 1♣ – 16+ PC w składzie dowolnym; 1♦ – zazwyczaj negat: 0-7 PC w składzie dowolnym; IBA – 16-18 PC w składzie zrównoważonym; 2♣ – *Stayman*; 2♦ – brak starszych czwórek. Po uzyskaniu tej ostatniej informacji Gu zdecydowała się spasować na zapowiedź ją przekazującą. Nie był to superpomysł, niemniej jednak i wyrozumowane dojście do optymalnych 4♠ (nawet po wzięciu w atut weźmie się trzy honory pikowe w ręce **E**, trzy przebitki treflowe u **W** oraz ♥A K i ♦A K) jawi się jako zadanie niezwykle trudne.

PUNKTACJA:

4♠ – 20; 3♠ – 18; 3♥ – 15; 2BA – 13; 2♦ – 11; 3♦ – 9; 3BA, 4♥ – 7; 4♦ – 5

3. Strona **WE** po partii, rozdawał **S**.

♠ K 5 3	♠ A D 7
♥ W D 9 7 2	♥ A D 5 3
♦ —	♦ D 4
♣ A W 9 5 2	♣ D D 6 3

Gu	Zhang
pas	1BA
2♦	2♠
3♣	4♥
6♥	pas

Zhang zaniżyła nieco wartość swojej ręki (cztery damy, na ogół niskie blotki) i za-

kwifikowała ją do otwarcia **IBA** (13–15 PC). Gu odpowiedziała *transferem* na kierę 2♦, który jej partnerka z entuzjazmem przyjęła. **Dwa piki** Zhang mówiły o maksimum otwarcia, dobrym czterokartowym ficie kierowym oraz wartościach pikowych. W tym momencie Gu, z ręką zawierającą jedynie dziewięć miltonów, dojrzała szansę na układowego szlemika – już osiemdziesięć treflowo-kierowych punktów w ręce partnerki czyniło grę premiową kontraktem wielce szansownym. Na razie Gu zaliczyła inwitujące końcówkę 3♠, kiedy jednak Zhang inwit ten przyjęła, skacząc na 4♥, zawodniczka **W** była już pewna, że szlemik kierowy to będzie w tym rozdaniu to. I miała rację, do wygrania 6♥ wystarczy bowiem, aby udał się jeden z dwóch impasów – karowy albo treflowy.

PUNKTACJA:

6♥ – 20; 6♣ – 15; 4♥ – 9; 5♥ – 7; 5♠ – 2

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**.

♠ K D 9 5 3 2	♠ 4
♥ A W 6	♥ K D 7 4 2
♦ D 4	♦ A K D 6 2
♣ 8 7	♣ D D

Gu	Zhang
2♠	3♥
4♥	pas

Znaczenie poszczególnych zapowiedzi: 2♠ – *słabe dwa*, ale w założeniach popartyjnych otwarcie solidne (albo bardzo dobry kolor pikowy, albo ładne 10-11 PC); 3♥ – naturalny forsing; 4♥ – fit kierowy, brak cue-bidów w treflach i karach; **pas** – wszystko jasne!

PUNKTACJA:

4♥ – 20; 3♥ – 12; 2♠, 3♦ – 8; 4♦ – 4; 3♠, 3BA – 3

5. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**.

♠ 2	♠ D W 8 6 5
♥ A W 8 7 6	♥ 4 2
♦ A 5	♦ D D
♣ A K W 8 4	♣ D 7 6 5

Gu	Zhang
—	pas
1♣	1♦
1♥	1♠
2♣	2♠
pas	

Znaczenie poszczególnych zapowiedzi:
1♣ – 16+ PC; **1♦** – 0-7 PC; **1♥** – odzywka sztuczna, licytowana z wieloma typami rąk, partner musi po niej zapowiedzieć **1♠**; **1♠** – automatyczne; **2♣** – naturalne, przyrzekają układ co najmniej 5-4 w kierach i treflach (bez wskazania koloru dłuższego); **2♠** – w świetle powyższych informacji decyzja niezbyt zrozumiała. Przecież fit treflowy został już zlokalizowany, a szansa, aby partnerka znalazła jeszcze fit pikowy, była przecież minimalna.

PUNKTACJA:

3♣ – 20; **2♥** – 16; **4♣** – 12; **3♥** – 10; **2♠**, **2BA**, **5♣** – 5; **4♥** – 3; **3BA** – 2

6. Strona **WE** po partii, rozdawał **E**.

♠ 2	♠ KDW53
♥ W5	♥ A952
♦ DW86	♦ K9
♣ DW0853	♣ A7

Gu	Zhang
—	1♣
1♦	1♠
2♣	2♥
2BA	pas

Początek jak poprzednio, dalsza licytacja naturalna (po sekwencji **1♣** – **1♦** wszystkie inne zapowiedzi otwierającego, poza **1♥**, są naturalne; tu **1♠** przyrzekł kolor co najmniej pięciokartowy). W trzecim okrążeniu Gu chciała za wszelką cenę pokazać, że ma górę negatu, stąd jej zapowiedź **2BA**, a nie **3♣**. Wybór ten okazał się jednak szalenie nietrafny.

PUNKTACJA:

3♣ – 20; **1♠** – 14; **4♣** – 12; **2♠** – 10; **1BA** – 8; **2♥**, **2BA**, **5♣** – 3; **3BA** – 1

7. Obie strony po partii, rozdawał **S**.

♠ AKW	♠ D0654
♥ KW0	♥ 4
♦ AW5	♦ D83
♣ KDW0	♣ A762

Gu	Zhang
1♣	1♦
1♥	1♠
2BA	3♥
3BA	pas

Po sztucznym **1♥** i automatycznym **1♠** – Gu, skacząc na **2BA**, wskazała rękę w składzie zrównoważonym i sile 23-24 PC. A w następnym okrążeniu, mimo że posiadała znakomity fit pikowy, uchyliła się od przyjęcia transferu (**3♥**) partnerki. I tym razem trafiła bezbłędnie – chociaż **E** miała rękę z singletonem, optymalnym kontraktem w turnieju na maksy była

końcówka bezatutowa.

PUNKTACJA:

4BA – 20; **6♣** (**W**) – 16; **6♣** (**E**) – 14; **4♠**, **5BA** – 12; **5♠** – 10; **5♣** – 5; **6♠**, **6BA** – 1

8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**.

♠ D	♠ A86
♥ 853	♥ AKD942
♦ KW096	♦ AD
♣ A742	♣ 93

Gu	Zhang
pas	1♣
2♦	2BA
3♣	3♥
4♥	4♠
5♣	5♦
6♦	7♥
pas	

Znaczenie poszczególnych odzywek:
2♦ – odpowiedź pozytywna: 8+ PC, 5+♦; **2BA** – sztuczne wskazanie co najmniej pięciokartowego longera kierowego; **3♣**, **3♥**, **4♥** – zapowiedzi naturalne; **4♠**, **5♣**, **5♦**, **6♦** – cue-bidy; **7♥** – konkluzja. Bez informacji o pełnych karach Zhang nie miała żadnych podstaw do zapowiedzenia jeszcze lepszego szlema w bez atu.

PUNKTACJA:

7BA – 20; **7♥** – 18; **7♦** – 16; **6BA** – 12; **6♥** – 10; **6♦** – 8; **5BA** – 5; **5♥** – 3

9. Strona **WE** po partii, rozdawał **N**; **N** otwiera **1BA** (12-14 PC), a **S** – jeśli jest to możliwe – licytuje naturalne **2♦**.

♠ W642	♠ AK9
♥ D73	♥ AK
♦ D	♦ A94
♣ D0987	♣ A6432

Gu	Zhang
— (1BA)	ktr. (2♦)
pas	ktr.
2♠	3♠
4♠	pas

Chinkom nie udało się wyjść zupełnie obronną ręką z tej trudnej próby. Obie **kontry** Zhang były siłowe, druga jeszcze mocniejsza od pierwszej. Gu uchyliła ją na zasadzie, że na linii **WE** musi być do wygrania jakiś bardzo dobry kontrakt. Miała rację – kontrakt taki istniał (**6♣**!), Azjatkom nie udało się jednak do niego nawet zbliżyć. Gdyby Gu nie postawiła tak mocno na kolor starszy (zgłaszając **2♠**, które jej partnerka podniosła inwitując do **3♠**), tylko zgłosiła zarówno dłuższe, jak i solidniejsze od pików trefle – Chinki bez wątpienia osiągnęłyby co naj-

mniej końcówkę w ten drugi kolor.

PUNKTACJA:

6♣ – 20; **5♣** – 16; **2♦** (**S**) z kontrą, **4♠** – 10; **4♠** – 8; **2♦** (**S**) z pasami, **2BA** – 3; **3BA**, **7♣** – 1

10. Obie strony po partii, rozdawał **E**.

♠ W953	♠ AKD82
♥ AD74	♥ 9852
♦ A76	♦ K95
♣ AD	♣ 5

Gu	Zhang
—	1♠
3♠	4♦
5♠	6♠
pas	

Staromodne forsujące podniesienie koloru otwarcia (**1♠** – **3♠**!?) nie wyszło Chinkom na zdrowie, nie były bowiem po nim w stanie precyzyjnie zbilansować swoich rąk. Po niespecjalnie zobowiązującym zgłoszeniu jednego, neutralnego (poniżej dogranej) cue-bidu **4♦** Zhang automatycznie już stanęła przed koniecznością udzielenia odpowiedzi na inwit atutowy (**5♠**) partnerki. A odpowiedź na to zaproszenie mogła być tylko jedna.

PUNKTACJA:

4♥ – 20; **5♥** – 16; **4♠** – 14; **6♥** – 10; **5♠** – 5; **6♠** – 1

Ostateczny rezultat POJEDYNKU:

Gu Ling – Zhang Ya Lan

126 pkt. (63,0%)

Ty ze swoim partnerem ?

Kurs Instruktorów Brydża Sportowego 2002/2003

Założenia czasowe i lokalizacyjne

1. Kurs przygotowawczy zostanie przeprowadzony w okresie 1 do 7 lipca w Osieczanach koło Myślenic.
2. Kurs podstawowy składać się będzie z dwu sesji (letniej i zimowej), lokalizacja: 12 sierpnia do 22 sierpnia 2002, Kościerzyna, i 1 lutego do 9 lutego 2003, Kruszy-
na.

Szczegółowe informacje

Wszelkich informacji udziela kierownik kursu Krzysztof Korosadowicz pod telefonami:

(0-18) 4436603 i 0600 202954.

Władysław Izdebski

Kończówka czy coś więcej?



Mamy już omówione sekwencje inwitujące. Teraz spróbujmy sprecyzować sposoby przesądzania końcówki. Przy czym nadal będziemy preferować rozwiązania przejrzyste w intencji – chodzi o to, by partner jak najszybciej otrzymał jednoznaczną informację, w której strefie się poruszamy: inwitu, końcówki czy szlemikowej.

Forsing do końcówki:

1. Z ręką bezatutową po otwarciu 1 w młodszy

- licytujemy czwórkę starszą, a później 3BA;
- z aspiracjami szlemikowymi, starszą czwórkę, później *magistra* lub czwarty kolor;
- 2BA bez starszej czwórki. Przypominam: bezpośredni skok na 2BA forsuje do dogranej – obiecuje siłę 13–15 PC lub 18+ PC (patrz ŚB 3/02);
- z siłą 16–17 PC bez starszej czwórki skaczymy na 3BA;

2. Z ręką bezatutową po otwarciu 1 w starszy

- licytujemy swój najbliższy kolor 4+-kartowy, a później głosimy 3BA, ewentualnie czwarty kolor, zwykle gdy brak w nim zatrzymania;
- z aspiracjami szlemikowymi skaczymy na 2BA, 16+PC (z fitem w kolorze otwarcia, ręka może być nieco słabsza);

3. Z fitem po otwarciu 1♦ licytujemy:

- kolor boczny, później forsując uzgadniamy kolor otwarcia, np. przechodząc przez *magistra* lub czwarty kolor;
- 2BA, skład zrównoważony, ręka zorientowana do gry BA, 13–15 lub 18+PC, obiecuje minimum 3 kara, gdyż nie mamy starszej czwórki i pięciu trefli;
- 3BA, 15–16 PC, ręka zorientowana do gry BA;
- skok na 5♦, silnie układowa ręka z fitem 5+, ok. 15 PU.

4. Z fitem w starszym kolorze otwarcia licytujemy:

- bezpośredni skok na końcówkę, z ręką układową, fitem 4+ – 13–15 PU;
- kolor boczny, a następnie skok na koń-

cówkę, wtedy bilans głównie oparty jest o punkty honorowe – 13–15 PU, a wskazany kolor boczny jest w pełni naturalny, dobrej jakości – otwierający ma wtedy ułatwione bilansowanie;

- 3BA, ręka zrównoważona z dobrym fitem, w sile przeciętnego otwarcia, tj. ok. 13 PC (patrz ŚB 3/03);
- 2BA, ręka zrównoważona, jeśli bez fitu – wtedy 16+PC, z fitem w kolorze otwarcia siła może być nieco mniejsza.

5. Forsujące zniesienie, np.:
1♣ – 2♥/♠/3♣

nie tylko forsuje do dogranej, ale niesie lekkie aspiracje szlemikowe. Jest to zwykle ręka jednokolorowa na dobrym kolorze 6+, choć przy ficie w kolorze otwarcia wystarczy, że kolor, którym skaczymy, jest przyzwoity.

Sekwencja:

1♣ – 2♦

oczywiście, ten skok to także forsujące zniesienie, ale, niestety, nie jest on jednoznaczny co do intencji szlemikowych, nie obiecuje żadnej nadwyżki ponad forsing do końcówki. Ten wyjątek to konsekwencja braku naturalnej odpowiedzi 1♦ po otwarciu 1♣.

Z powyższego wynika, że aspiracje szlemikowe przekazuje skok kolorem (tzw. *forsujące zniesienie*) lub bezpośredni skok odpowiadającego na 2BA. Zaś z ręką dającą bilans tylko na końcówkę licytujemy zwykle boczny kolor, a później końcówkę. To takie bardzo ogólne wzory postępowania. Wiemy przecież, że niekiedy droga do końcówki czy też przekazania aspiracji szlemikowych może być bardziej skomplikowana.

Kilka przykładów (otwiera **W**):

♠ K 8 7		♠ A D 9
♥ 6 5		♥ A W 7
♦ K W 9 8 6	N E	♦ A D 7
♣ A W 3	W S	♣ K 9 8 2

W	E
1♦	3 BA
	pas

3BA – 16–17PC. Ręka jest silnie zlimitowana co do siły, obiecuje zatrzymanie w każdym kolorze.

♠ K 8 7		♠ A D 9
♥ 6		♥ A W 7
♦ K D 9 8 6	N E	♦ A D 7
♣ A D W 3	W S	♣ K 9 8 2

W	E
1♦	3 BA
4♣	4♥
4 BA	5♦
7♣	pas

4♣ – naturalne. 4♥ – cue bid uzgadniający trefle. Bez czterech trefli **E** uzgodniłby kara, licytując 4♦. 4BA – *Blackwood*. 5♦ – 1 lub 4 wartości (asy + król atu).

♠ D W D		♠ A 9 8
♥ D D		♥ A W 8
♦ D W 9 2	N E	♦ A 8 5 4 3
♣ A 9 7 6	W S	♣ K 5

W	E
1♦	2 BA
3 BA	4♦
4 BA	pas

2BA – 13–15 lub 18+pkt (mini-maksi). **E** ma 16 PC, ale rękę wzmacnia pięciokartowy fit (za 9-ty atut dodajemy 1 pkt) oraz dubleton w treflach (1 PK) – bilans robimy w kontekście ewentualnej gry kolorowej – szlemika w karo. 4♦ – aspiracje szlemikowe. 4BA – negatywne, wycofanie się na „uzgodniony kolor” – **W** chciał grać w BA i wraca na bez atu. Z minimalną kartą, ale namawiającą do gry kolorowej, **W** zaliczyłoby 5♦ (zamiast 4BA).

♠ K D D 7 2		♠ A W 3
♥ 7		♥ K D
♦ A D 8 6	N E	♦ D 7 2
♣ K W 6	W S	♣ A D D 7 2

W	E
1♠	2♣
2♦	4♣
4 BA	5♥
6♠	pas

4♠ – pokazało nie tylko fit, ale także w pełni naturalne trefle. Z ręką bezatutową z fitem **E** zaliczyłoby w pierwszym okrążeniu licytacji 3BA (patrz ŚB 3/02) lub z większą siłą – 2BA. **W** ruszył natychmiast do szlemika, gdyż jego figury treflowe nabrały szczególnej wartości.

♠ K D D 7 2		♠ A 9 6 3
♥ 7		♥ D 9 8
♦ A D W 6	N E	♦ K D
♣ K D 9	W S	♣ A W 7 2

W	E
1♠	3 BA
4♦	5♣
6♠	pas

3BA – bezatutowa ręka z dobrym fi-tem pikowym, 13–15 PU. 4♦ – na Zachodzie preferuje się w pełni naturalną licytację, a więc 4♦ nie wyklucza zatrzymania w treflach, lecz inwituje szlemika przez pokazanie bocznego koloru wymagającego uzupełnienia. Przy braku uzupełnienia w karach **E** powinien powrócić na kolor uzgodniony – 4♠. Jest to analogia do sytuacji:

1♠	2♠
3♦	

w której otwierający inwituje końcówkę przez pokazanie bocznego koloru wymagającego uzupełnienia.

Metoda ma tę dodatkową zaletę, że pozwala jeszcze zagrać szlemika w kolor boczny rozłożony 4-4, np.:

♠ AKW72	♠ D963
♥ A6	♥ W9
♦ KW D6	♦ AD92
♣ D4	♣ A97

Szlemik pikowy jest bez szans. Należy w tym rozdaniu grać 6♦. Licytujemy:

W	E
1♠	3 BA
4♦	6♦
pas	

4♦ – aspiracje szlemikowe. 6♦ – przyjmuję twoje zaproszenie do szlemika. Może lepiej będzie grać w kara?

Nie należy się obawiać o zatrzymanie w kierach, przecież partner, inwitując szlemika, musi mieć stosowną ku temu kartę. My zaś mamy dla niego piękne wartości (wszystkie nasze figury stanowią bazę – patrz ŚB 9/01) i pełny, znakomity fit karowy, więc szlemik powinien być bardzo dobry. I taki jest!

Problemy licytacji szlemikowej, zwłaszcza tej zaawansowanej, są jeszcze daleko przed nami. Ale kieruję Twoją uwagę na bilansowy (intencyjny) charakter licytacji szlemikowej (cue-bidowej). Należy ukierunkować partnera na wartości, które są dla nas ważne, dając obraz swej karty, a on popatrzy należycie w swoją rękę i podejmie stosowną decyzję:

- wycofa się na kolor uzgodniony (negat);
- zgłosi szlemika (pozytyw);
- zgłosi cue-bid (wątpliwość).

Władysław Izdebski

Remisowe rozdanie

Podczas tegorocznych rozgrywek o **PUCHAR VANDERBILTA**, w których wspaniały sukces odnieśli Polacy Piotr Gawryś – Jacek Pszczoła (patrz str. 10), w meczu półfinałowym grane było takie rozdanie:

Mecz; obie przed, rozd. E.		
		♠ 862
		♥ 6532
		♦ A842
		♣ W4
P. Gawryś		J. Pszczoła
♠ A	♠ KW943	
♥ A987	♥ K0	
♦ DW0	♦ K763	
♣ AKD98	♣ D2	
	♠ D075	
	♥ DW4	
	♦ 95	
	♣ 7653	

Licytowano:

W	E
—	1♠
2♣	2♦
2♥	2 BA
4 BA	pas

¹ czwarty kolor

Szlemik jest w tym rozdaniu kontraktem dobrym, gdyż 5 lew treflowych (54% szans) daje pewnych 12 lew.

Szlemik o szansach realizacji 50% jest poprawnym, więc takie szlemiki, jak powyższy, grać by się chciało.

Pomyłka pięcioprocentowa jest oczywiście w licytacji dopuszczalna, więc można by nad tym rozdaniem przejść do porządku, zwłaszcza że na drugim stole, po identycznej licytacji, grany był taki sam kontrakt.

Jednak Jacek Pszczoła wygłosił komentarz, że po 4BA jego pas był odzwyczają oczywistą. To tak, jakby nieco zrzucił winę na partnera. Ja osobiście, jeśli już miałbym kogoś winić za niedogranie tego szlemika, swój wzrok skierowałbym zdecydowanie w stronę Jaka Pszczoły.

Przypomnijmy:

Inwit szlemikowy ma dużą siłowość (silnie namawia do dalszej licytacji), już niewielkie nadwyżki upoważniają do dalszej licytacji. Gdyby ręka **E** wyglądała tak:

♠ A	♠ KW943
♥ A987	♥ KD5
♦ DW0	♦ K763
♣ AKD98	♣ 2

szlemik byłby beznadziejny.

Różnica między singletonem a drugą figurą w longerze partnera jest ogromna. Oczywiście, by figurę w kolorze partnera docenić, musimy być przekonani, że partner longera posiada, a nie np. 3-4 zachudzone trefle. Nie znam szczegółowych ustaleń naszej pary (jeśli dobrze pamiętam, Piotr Gawryś nie jest zwolennikiem konwencji *forsujące* 2BA), ale jeśli 2♥ (czwarty kolor) unaturalniły trefle, to Jacek powinien był damę trefli potraktować jako znaczącą nadwyżkę i przyjąć warunkowo inwit partnera, zgłaszając figurę w kolorze partnera odzwyczają 5♣. Odzywka ta nie przesądza szlemika. Jeśli nie będzie to wartość kluczowa, partner może jeszcze wyhamować w 5BA.

Zauważmy, że gdybyśmy waleta pik przenieśli do trefli szlemik byłby kontraktem stuprocentowym (!), mimo tej samej liczby miltonów w ręce **E**.

Gdyby zaś ręce wyglądały tak:

♠ A2	♠ KW943
♥ A98	♥ K0 (KD0)
♦ DW2	♦ K763
♣ AKW76	♣ D2 (2)

znakomitym kontraktem byłby szlemik treflowy, a odzywka 5♣ (po 4BA) do tego kontraktu by doprowadziła.

Rozkład podany w nawiasach jeszcze raz uzmysławia nam, jak singleton w longerze partnera osłabia bilans bezatutowy.

Z powyższych rozważań wynika jeszcze jeden ważny wniosek: informacja o longerze (potencjalnym źródle lew blotkowych) jest niezwykle ważna. Dla tego właściwym jest wydzielenie silnych rąk bezatutowych przez skok na 2BA (1♠/♦/♥/♠ – 2BA) – tak było w klasycznych systemach naturalnych. Takie przejrzyste rozwiązanie obowiązuje w *Naszym Systemie Standard*, omawianym w cyklu *Porozmawiajmy o licytacji* (patrz str. 34).

Co zalicytujesz?

Rozwiązanie quizu ze str. 21

NASZ SYSTEM – STANDARD

Mecz; obie przed, rozd. W.

W	N	E	S
1♦	pas	?	

1. ♠ D 10 8
♥ 7
♦ K 10 9 7
♣ A 9 7 6 5

2. ♠ D 10 9
♥ A 10 7
♦ 10 8 7 4
♣ A 10 5

3. ♠ 8 7 4
♥ 7 4
♦ A 4
♣ A D 10 8 5 4

4. ♠ 8 4
♥ A W 10 8
♦ 9 3
♣ A W 9 8 6

5. ♠ K 5
♥ A 6
♦ A 9 6 5 3
♣ A D 9 8

6. ♠ 4
♥ K W 4
♦ K 10 8 7 4
♣ A D 4 3

7. ♠ A D W 9 8 2
♥ A 10 7
♦ K 4 6
♣ 6

8. ♠ A 10 7
♥ A W 5
♦ K 7 6
♣ K W 8 7

9. ♠ A K W 9 8
♥ A W
♦ D 2
♣ K D 5 4

3♦. Z bilansu, 11-12 PU. Tu mamy: 9 PC + 2 PK (za singletona) = 11 PU. Nie ma potrzeby zgłaszania takich trefli. Trefle mamy jakby z założenia, gdyż odzywka 3♦ wyklucza kolor starszy, namawia do gry kolorowej, a tym samym obiecuje minimum 8 kart w kolorach młodszych. Przypominam, że w NS-S wszystkie skoki uzgadniające kolor na poziomie trzech są z bilansu.

2♣. Przypominam, że ewentualne 2BA jest w NS-S forsujące do końcówki (tzw. mini-maksi). Ewentualne 3♦ z bilansu źle poinformuje o charakterze ręki, zachęci do gry kolorowej, a my chcemy grać w bez atu. Naszym zamiarem jest zgłosić bilansowe 2BA w następnym okrążeniu licytacji.

2♣. Obiecuje 11 PD. My mamy: 10 PC + 2 PD (za piątego i szóstego trefla) = 12 punktów (strefa inwitu). Naszym zamiarem jest powtórzenie trefli w następnym okrążeniu licytacji, nie forsując dalszej licytacji.

2♣. W NS-S nie ma preferencji kolorów starszych – już przy sile inwitu (11-12 punktów) i ręce zorientowanej do gry kolorowej w pierwszej kolejności głosimy pięciokartowy kolor młodszy. Licytacja jest sforsowana na jedno okrążenie. Jeśli partner zgłosi rebid 2♦, my powiemy 2♥. Po 2♠ – zgłosimy 2BA, a po 2♥ (nie musi być rewersem) uzgodnimy nieforsująco kiery – 3♥.

2BA. Naturalne, silne (mini-maksi), do gry kolorowej mamy: 17 PC + 1 (za 3 asy) + 1 (za dziewiąty atut) + 2 (za dwa duple) = 21 PU. Wyklucza starszą czwórkę, więc gwarantuje minimum 3 kara. Mamy rękę z aspiracjami nawet szlemowymi, ale o tym powiemy w następnym okrążeniu, uzgadniając kara.

3♠. Splinter – krótkość pik, 5+ kar, bilans co najmniej na końcówkę. Partner ma się ustosunkować do krótkości. Mając wartości pikowe – zgłosi 3BA, a my spasujemy. Jeśli partner ma niewiele w pikach, najlepiej tylko blotki – zagramy 5♦, a może nawet szlemika.

2♠. Forsing do dogranej, na dobrym kolorze, zwykle 6+, z lekkimi aspiracjami szlemikowymi. Wprawdzie mamy tylko 14 miltonów, ale singleton trefl oraz piękny kolor pikowy stanowią wartości, które stwarzają szanse szlemikowe.

3BA. Naturalne, 16-17 PC, bez starszej czwórki. Z przedziałem siły 13-15 lub 18+ PC licytujemy 2BA (mini-maksi).

1♠. Pod warunkiem, że umiemy stosować gadżet 2♣ (odwrotny magister – stosujemy po rebidzie 1BA). Licytując powoli, dowiemy się znacznie więcej o ręce partnera. Przy minimalnej, zrównoważonej ręce otwierającego nie mamy wystarczającej siły na szlemika. Ale jeśli uzgodnimy trefle lub piki, nasze szanse na szlemika gwałtownie wzrosną. Graczom początkującym zalecam jednak odpowiedź 2♠, teoretycznie mniej poprawną, ale przejrzystą w intencjach.

Sławek Latała i Jurek Komorowski

ZAPRASZAJĄ NA

WCZASY BRYDŻOWE

W 2002 ROKU
NAD JEZIOREM SUDOMIE

Terminy:

30.05.2002 – 09.06.2002

koszt pobytu jednej osoby z pełnym wyżywieniem – 69,00 zł dziennie

21.09.2002 – 29.09.2002

koszt pobytu jednej osoby z pełnym wyżywieniem – 69,00 zł dziennie

17.08.2002 – 31.08.2002

koszt pobytu jednej osoby z pełnym wyżywieniem – 69,00 zł dziennie

W terminie sierpniowym organizujemy rodzinne wczasy brydżowe, jak również kurs gry w tenisa ziemnego dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Wyżej wymienione ceny obejmują bezpłatne korzystanie z infrastruktury Ośrodka. Oferujemy smaczną kuchnię domową jak również wyżywienie jarskie i dietetyczne oraz bardzo dobre warunki zakwaterowania.

Nie musisz przyjeżdżać z partnerem, partnerką, znajdziesz ich bez problemu na miejscu. Nie musisz posiadać karty wędkarskiej, możesz ją kupić na miejscu.

Więcej szczegółów na temat Ośrodka znajdziesz na stronie internetowej www.itnet.pl/sudomie.

Zgłoszenia przyjmuje:

Jurek Komorowski – 058 686 44 54;
058 686 26 01; 0602 499 438

lub pocztą elektroniczną:
sudomie@itnet.pl

Zaliczkę w wysokości 150,00 zł od osoby prosimy przelać na konto:

Jerzy Komorowski OW SSP SUDOMIE
Bank Spółdzielczy w Kościerzynie

83280007-55068-27013-11

lub PKO BP O/Kościerzyna

10201879-9263-270-11

Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc prosimy o wcześniejszą rezerwację.

Z kartami przez świat

♠ 10 6 5 4 ♥ KW ♦ AKD973 ♣ W

A oto całe rozdanie:

♠ A
 ♥ A86432
 ♦ 85
 ♣ D972

♠ K9
 ♥ D95
 ♦ W04
 ♣ AKD63

N
 W E
 S

♠ DW8732
 ♥ D7
 ♦ 62
 ♣ 854

♠ D654
 ♥ KW
 ♦ AKD973
 ♣ W

Tak więc po zabiciu ♠A, Geir zagrał ♣7 i wyrzucił pika. Lewę wziął W i od-

♠ —
 ♥ A86
 ♦ —
 ♣ D

♠ —
 ♥ 095
 ♦ —
 ♣ K

♠ —
 ♥ KW
 ♦ 9
 ♣ —

♠ DW
 ♥ D7
 ♦ —
 ♣ —

N
 W E
 S

Jedną z nadziei duńskiego brydża jest 28-letni Sebastian Kristensen. Chociaż zaczął grać w brydża dopiero 3 lata temu, już należy do grona czołowych zawodników, co potwierdzić może poniższe rozdanie:

♠ AD08
♥ 954
♦ KD543
♣ 0

♠ W97
♥ 72
♦ AD982
♣ 763

♠ 652
♥ KD863
♦ —
♣ KDW98

W	N	E	S
	Nielsen		Kristensen
1 BA ¹	pas	pas	2 ♥ ²
pas	4 ♥	pas...	

W zawistował ♠3. **K**ristensen zabił damą i zagrał ze stołu ♣10, przejmując w ręce damą. **W** zabił asem i ponowił pikę do asa. Rozgrywający zagrał ze stołu ♦K. **E** podłożył asa, którego **S** przebił. W tym momencie rozgrywający wiedział, że wszystkie pozostałe punkty są u **W**. Wyglądało więc, że rozgrywający

Przebił trefla w stole, odegrał karo, wyrzucają z ręki pika, przebił pika, przebił kolejnego trefla w stole i karo w ręce. Powstała końcówka:

♠ —
 ♥ ADW
 ♦ —
 ♣ 5

♠ —
 ♥ 72
 ♦ 109
 ♣ —

♠ —
 ♥ KD
 ♦ —
 ♣ KW

Jeszcze ciekawszą rozgrywkę zaprezentował podczas rozgrywek kadry norweskiej Bove Brøgeland.

♠ K63
♥ D65
♦ D06
♣ WD54

♠ DW97
♥ D4
♦ K732
♣ AKD

♠ A42
♥ K972
♦ W985
♣ 73

♠ D85
♥ AW83
♦ A4
♣ 9862

W	N	E	S
Brøgeland	Marstrander	Saelensminde	Harr
—	pas	pas	pas
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	2 BA	pas
3 BA	pas...		

Po wzięciu lewy **W** zagrał wkóło ♠W (gdyby **N** położył króla, rozgrywający nie

Problemy

W odkryte karty

Rozwiązania problemów ze str. 38

1. Szlem treflowy

♠ —	♠ —
♥ A32	♥ 982
♦ DW0987	♦ K7654
♣ DW09	♣ 65432
♠ KDWD	♠ 5432
♥ DW098	♥ —
♦ —	♦ —
♣ 5432	♣ —
	♠ A76543
	♥ —
	♦ AK
	♣ AK876

Kontrakt: 7♣ (S).**Pierwszy wist: ♠K.**

Wygląda to na łatwe trzynaście lew, są jednak – ze względu na zablokowanie kar – kłopoty z komunikacją. Oto lekarstwo: w pierwszej lewie zrzucić ze stołu karo i zabić ją w ręce ♠A. Następnie zagraj blotkę trefli do dziadka, przebij kiera ♣K, zagraj blotkę trefli do dziadka, przebij kiera ♣A, po czym wyjdź z ręki ostatnim treflem. Ściągnij do końca atuty, zrzucając z ręki ♦K, a potem zgraj ♥A, pozbywając się nań z ręki ♦K. I stół będzie już dobry.

2. Szlem karowy

♠ A32	♠ A32
♥ A32	♥ 432
♦ 432	♦ AK76
♣ AK76	♣ —
♠ K654	♠ WD98
♥ K654	♥ WD98
♦ 765	♦ —
♣ 98	♣ DW054
	♠ D7
	♥ D7
	♦ AKDW098
	♣ 32

Kontrakt: 7♦ (S).**Pierwszy wist: ♠9.**

Tylko jedenaście lew z góry, ale od czego przymus kaskadowy z uprzednim przerzuceniem dwóch zatrzymań. Zbij pierwszą lewę ♣K, przejdź do ręki karem i wyjdź ♠D – ♠K od W, ♠A ze stołu i transfer zatrzymania pikowego z ręki W do E masz już za sobą. Wróć do ręki karem i wyjdź ♥D. Podobny manewr – ♥K od W, ♥A z dziadka i przerzucisz drugie zatrzymanie. Teraz ściągnij do końca kara i obrońca E znajdzie się w ka-

skadowym przymusie. Jeżeli pozbędzie się, powiedzmy, stopera pikowego, odegrasz dobrą ♠7, przymuszając go ponownie.

3. Szlem pikowy

♠ A65	♠ A65
♥ AD6	♥ K543
♦ ADWD	♦ K654
♣ AKD	♣ 765
♠ 2	♠ KDWD987
♥ WD987	♥ 2
♦ 987	♦ 32
♣ WD98	♣ 432

Kontrakt: 7♠ (S).**Pierwszy wist: ♥W.**

Dwanaście lew z góry to odpowiednia chwila, aby i w tym rozdaniu pomyśleć o przymusie. Tym razem z pomocą przyjdzie Ci podwójny przymus atutowy. Pobij pierwszą lewę ♥A i ściągnij wszystkie – poza jednym – piki, a potem zgraj trzy trefle. Dziadek zachowa ♥D6 i ♦A, a Ty pika oraz ♦3 2. Jeżeli E wysingluje ♥K, wyrobisz przebitką ♥D, jeśli zaś W wysingluje ♥10, zagrasz ♥D na ekspas i wyrobisz sobie ♥6. Każdy z obrońców musi zatem zatrzymać po dwa kiery, ale wówczas ściągniesz ♦A i będziesz miał dobrą ♦3 w ręce!

Roman Krzemień

Rozgrywka pojedynczego koloru

Jak rozgrywasz kolor:

D 10 9 8 7 Ax,

aby wziąć w nim 4 lewy?

Większość graczy gra asa i blotkę i stawia, na przykład, damę. Zagranie to przegrywa przy drugim królu na dowolnej ręce. Jeżeli jednak nie mamy kłopotów z komunikacją, to powinniśmy przejść do stołu i zagrać stamtąd damę. To zagranie przegrywa tylko przy drugim królu u W.

Analogicznie, w rozkładzie:

W 9 8 7 6 Ax

powinniśmy zagrać waleta ze stołu.

Żelazne zasady

1) **Mam partnera najlepszego z możliwych, doskonałego jak ja!, pod pewnymi względami nawet lepszego ode mnie!** (Jeśli partner zagrał niewłaściwie – widocznie z jego pozycji inaczej problem wyglądał, jeśli wydaje mi się, że zagrałbym lepiej – ulegam złudzeniu lub nie mam wszystkich informacji),

2) **partner, tak jak ja, chce grać najlepiej jak umie i tak jak ja chce wygrać,**

3) **nie będę partnera rozpraszał i demobilizował krytycznymi uwagami o jego grze** (mobilizacja i koncentracja jest przy brydżu konieczna do sukcesu, toteż będę ją partnerowi ułatwiał),

4) **każda uwaga, zwłaszcza zjadliwie napastliwa musi przynieść skutek negatywny, toteż nie będę takich uwag czynił,**

5) **jeśli partner zrobił błąd – wie o tym i za błąd obwinia siebie, mogę go co najwyżej pocieszyć,**

6) **wobec siebie jestem tak samo wyrozumiały jak wobec partnera, po złym zagraniu nie wpadam w poczucie winy,**

7) **nie będę narosłej we mnie agresji** (na skutek błędu, niezawinione go zera, cwaniactwa przeciwników, problematycznej decyzji sędziego itp.) **wylewać na partnera** (będziemy uczyć się dawać humanizowany upust agresji),

8) **pobudzenie emocjonalne** (jakkie zwykle jest wywołane nieskutecznymi zagraniami) **zaciemnia rozum, dlatego szczególnie w tym stanie będę panował nad językiem,**

9) **przed rozpoczęciem następnego rozdania przestaję myśleć o poprzednim,**

10) **będąc dziadkiem, oddaję się relaksowi, rozluźniam się i odprężam psychicznie,**

11) **za nieprzestrzeganie powyższych zasad grozi kara umowna** (proszę sobie wpisać, jaka).

Zasady stosujemy na turnieju (meczu), po i przed możemy się kłócić, wymyślać od idiotów, nawet bić się (najlepiej w rękawicach bokserskich), rozstawiać na wieki, z tym, że raczej nie należy do siebie strzelać.

(A.R.)

Osobowość brydżysty (c.d.)

Wrażliwość

Roman Krzemień

Trafiła kosa na kamień



Poniższe rozdział pochodzi ze spotkania *Blue Teamu* z reprezentacją USA.

Mecz; Obie po partii, rozd. S.

♠ 5
♥ AKD9873
♦ 643
♣ K6

♠ 762
♥ W54
♦ DW08
♣ 532

♠ WD984
♥ 06
♦ 9
♣ DW087

♠ AKD3
♥ 2
♦ AK752
♣ A94

W	N	E	S
Hazen	Forguet	Fishbein	Chiaradia
—	—	—	1 ♦
3 ♥	pas	pas	4 ♥
pas	5 ♦	pas	

Po „naturalnym” wiście ♥AK kier rozgrywka jest prosta. Wystarczy oddać trefla, przejść do stołu karem, przebić ostatniego kiera wysokim atutem i ściągnąć wszystkie kara. Ostatnie stawia **E** w przymusie pikowo-treflowym.

Jednakże Hazen po wzięciu na asa kier nie powtórzył kierów, tylko zagrał w pika. Teraz rozgrywający nie mógł oddać lewy treflowej, gdyż groziła mu przebitka pikowa. Chiaradia zauważył jednak, że jeżeli **W** ma drugiego króla trefli, to przymus nie ucieknie. W końcówce wpuści **W** tym królem i wyjście **W** w kiera wprowadzi partnera w przymus. Chcąc utrudnić odblokowanie, zagrał od razu w trzeciej lewie **♣A**. Hazen znów stanął na wysokości zadania i rzucił króla. Chiaradii to jednak nie przeszkodziło. Zagrał na tzw. przymus bezredukcyjny. Przebił ostatniego kiera i przeszedł karem do stołu. W końcówce:

Mecz; Obie po partii, rozd. S.

Model: 5000 ps, 1024 B.

♠ —	♠ 76	♠ WD9
♥ KD98	♥ —	♥ —
♦ —	♦ 8	♦ —
♣ 6	♣ 53	♣ DW

W N E S

♠ KD3	
♥ —	
♦ —	
♣ 94	

Zagranie ♦8 postawiło **E** w przymusie.

Andrzej Matuszewski

Trzeba się mocno w głowę podrapać

Wyrób sobie longera albo go wyrzucić aż do ostatniej karty

Jesteś w korzystnych założeniach. Przeciwnik z prawej (**E**) spasował. Masz:

♠ W843 ♥ AW2 ♦ 865 ♣ KDW

Otwierasz?

Odpowiedź: Nie z każdą „dwunastką” na układzie 4333 warto otwierać, nawet przed partią. Jednak czwórka pik daje Ci statystyczną przewagę (nad przeciwnikami) uzgodnienia tego koloru. Przy równej karcie: „kto ma piki, ten ma władzę”. Zatem **1♠**.

Okazuje się jednak, że w tym rozdaniu piki „mają przeciwniki”: **W** wchodzi **1♠**.

Partner daje kontrę negatywną.

Masz jakiś wybór?

Odpowiedź: Oczywiście, że nie masz: IBA jest wręcz wymuszone.

W pasuje, a partner podnosi do kontraktu firmowego.

Całość licytacji:

W	N	E	S (Ty)
—	—	pas	1♣
1♠	ktr.	pas	1BA
pas	3BA		

W wistuje w ♠6 (wist odmienny). Ogładasz swoje wojsko:

Mecz; WE po partii, rozd. N.

♠ D D
♥ D7653
♦ AKD2
♣ 97

N	E
W	S

♠ W853
♥ AW2
♦ 865
♣ KDW

Co kładziesz ze stołu? Uważasz, że jest to kretyńskie pytanie?

Odpowiedź: Oczywiście, wobec posiadania w rękę waleta, jest z Twojego punktu widzenia absolutnie obojętne, co położysz. Pamiętaj jednak o zasadzie: im mniej wiedzą przeciwnicy, tym lepiej. Zasada ta może znaleźć zastosowanie w tym przypadku.

Co zatem kładziesz?

Odpowiedź: Trzeba położyć damę. Jest całkiem prawdopodobne, że wist na-

stąpił spod AK, gdyż często ułatwia to komunikację między wistującymi. Jeśli Twoja dama się utrzyma, **W** nie będzie całkiem pewien, czy przypadkiem waleta nie ma jego partner. Zwróć uwagę na fakt, iż Twoje IBA nie oznaczało przecież z absolutną pewnością ani posiadania waleta, ani nawet ćwierćtrzymania pikowego. Gdybyś np. miał 4 blotki pikowe, a walet znajdował się (nie w pikach lecz) w karach, też przecież powiedziałbyś IBA.

E dokłada ♠4. Już nie pytamy, czy jest się nad czym zastanawiać, brydż bywa bowiem bardzo trudną grą. Co więcej, możliwość dołożenia czwórki przez **E** winna być rozważona (w autentycznej grze) jeszcze przed dołożeniem cokolwiek ze stołu (tak!!!!). Żeby potem zagrać w tempie (czyli swobodnie...) to, co trzeba.

A zatem, co trzeba dołożyć z ręki?

Odpowiedź: Walet i ósemka nie wchodzi w grę – to jasne. Kluczową informacją, którą może przekazać partnerowi gracz **E**, jest ilość posiadanych pików. Prawie na pewno **E** posiada 2 piki i czwórka jest młodszą z posiadanych przez niego blotek. W ten sposób daje on sygnał ilościowy. Z Twoich kart wynika, że dwójkę ma wistujący (**W**). Jeśli dołożysz trójkę, wszystko dla wrogów będzie jasne. Zatem dokładasz piątkę.

Teraz pomyśl strategicznie. Są dwie główne linie rozgrywkowe. Obie związane z rozgrywką jednego koloru – kierowego.

Czy potrafisz je opisać?

Odpowiedź: Pierwsza z tych linii rozgrywkowych to zagranie na drugi honor u **W**, druga zaś to założenie drugiego honoru kierowego u **E**. Ze względu na długość pikową u **W** ta pierwsza ewentualność wydaje się być bardziej prawdopodobna. Realizacja jej polega na zagraniu dwójki z ręki do dziesiątki w stole. Nie należy jednak iść na to rozwiązanie.

Czy wiesz, dlaczego?

Odpowiedź: Chodzi o to, że pierwszym krokiem w realizacji tej linii roz-

grywkowej jest przejście do ręki, a to jest możliwe tylko poprzez trefle. Tymczasem oni najprawdopodobniej pójdą po rozum do głowy i stwierdzą, że mają dwa dojścia, a zatem jest sens wyrabiać piki, i po prostu przegrasz bez jednej (chyba że kara się dzieli po trzy, ale w tym przypadku masz po prostu „czapkę” – sprawdź!). Ale grając kiero ze stołu, także możesz zagrać na drugą figurę u **W**, wychodząc ♥10.

Czy jesteś w stanie porównać szanse tej linii rozgrywki z drugą zasadniczą linią, zakładającą drugą figurę kierową u **E**?

Odpowiedź: Jeśli nie byłeś w stanie dokonać „z marszu” porównania szans obu linii (a jest to bardzo trudne), damy Ci kilka wskazówek. Po pierwsze, zastanów się, czy gra na drugą figurę kier u **E** zapewnia wygraną również przy innych układach kierów u obrońców.

Owszem, są zasadniczo dwa dodatkowe układy (różne od drugiej figury kier u **E**), które umożliwiają Ci zwycięstwo. Najpierw upewnijmy się jednak, czy mówimy o tym samym. Jak zatem gramy na drugą figurę kier u **E**?

Oczywiście, polega to na tym, że najpierw zagrywamy małego kiera ze stołu. Jeśli **E** nie wstawi figury, kładziemy z ręki waleta. Jeśli **W** weźmie lewę, to po kolejnym „utrzymaniu się przy piłce” gramy asa kier, licząc na spadnięcie figury u **E**. Udana operacja zapewnia nam realizację kontraktu.

A zatem zastanówmy się jeszcze nad innymi układami kierów, które zapewnią nam 4 lewy w tym kolorze przy tym sposobie gry. Problem nie jest tylko akademicki, ale ma nam pomóc w wyborze właściwego zagrania.

Tymi układami są:

- Trzeci, a nawet dłuższy mariasz u **E**
- Mariasz sec u **W**.

Czy zagranie dziesiątki w drugiej lewie daje Ci wygraną również w tych układach?

Odpowiedź: W pierwszym wariantcie nie ma pewności. Jeśli **E** ma mariasza,

oczywiście położy dowolną figurę na dziesiątkę. W drugim okrążeniu kierów, kiedy zagramy ze stołu, dołoży on blotkę i musimy zgadywać.

Mariasz sec u **W** w zasadzie zawsze nas kładzie.

Zdecydowałeś się na grę na drugą figurę u **E**.

Druga lewa: ♥3, 9, W, K.

W tym momencie zaowocowało Twoje optymalne dołożenie pików w pierwszej lewej. Przeciwnik z lewej pociągnął asa pik (♠A, 10, 7, 3), dopiero teraz przekonał się o posiadaniu tylko dwóch blotek w tym kolorze u swego partnera. O tym, że zgranie asa pik w końcu doprowadziło obrońców do porażki przekonamy się w dalszym ciągu rozgrywki.

W gra po asie pik waleta karo. Oczywiście bijesz.

Co dalej?

Odpowiedź: Dochodzimy do kulminacyjnego punktu tego rozdania. Już widzisz Twoje zachęcenie: „Przecież graliśmy na drugą figurę u **E**. Teraz wystarczy pociągnąć asa kier i wszystko się wyjaśni. Jak spadnie dama, lew będzie pod dostatkim”.

A jak nie spadnie?! Czy można jeszcze wtedy grać przez kiery?

Odpowiedź: Nie, a przynajmniej nie w tym momencie. Bo oni oprócz dwóch lew kierowych wezmą dwa piki i trefla. Wygranej możemy jednak poszukiwać także poza kolorem kierowym, a niezbędnym ku temu warunkiem jest wyrobienie dwóch lew treflowych. Oni mogą nam skomplikować życie, jak zaczną przepuszczać trefle. Przy okazji zorientuj się, jak przedstawia się rozkład nieznanych (im) kart. Tak czy inaczej, trefla zagrać trzeba. **E** dokłada trójkę.

Co kładziesz z ręki?

Odpowiedź: Oczywiście, króla! Przeciwnikowi z lewej najtrudniej będzie przepuścić właśnie tę figurę! I faktycznie, **W** zabił. Przepuszczenie, nawiasem mówiąc, nie jest łatwe, gdyż w przypadku, gdybyś zamiast damy trefl miał damę kier, przepuszczenie daje Ci dziewiątą lewą.

W tym momencie dopełnił się cud. Masz stuprocentową wygraną, mimo że ani nie spada dama kier, ani nie dzielą się kara, gdyż końcówka wygląda tak:

I Akademickie Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Brydżu Sportowym



W lutym 2001 roku FISU (Federation Internationale du Sport Universitaire) uznała oficjalnie brydża jako dyscyplinę sportową i postanowiła zorganizować **I Mistrzostwa Świata w Brydżu Sportowym** w Brugii (Belgia) od 4 do 13 sierpnia 2002 roku. FISU jest wpływowym, międzynarodowym stowarzyszeniem sportowym, znanym m.in. z organizacji Uniwersjad.

W Europie rozwojem brydża akademickiego zajmuje się EBL (European Bridge League), organizator dotychczasowych siedmiu drużynowych akademickich mistrzostw Europy. Ostatnio FISU i EBL uzgodniły, że w latach parzystych będą organizowane drużynowe mistrzostwa

świata pod auspicjami FISU, zaś w latach nieparzystych mistrzostwa Europy (EBL).

Te ostatnie będą organizowane wg zasad FISU dla teamów reprezentujących wyższe szkoły, a nie jak dotychczas – państwa. Jest to bardzo atrakcyjna formuła; wyobraźmy sobie np. finał pomiędzy UJ a Oxfordem lub Politechniką Warszawską a Uniwersytetem w Bolonii.

PZBS z bardzo wydatną pomocą ZG ASZ postanowił zorganizować we Wrocławiu I Akademickie Międzynarodowe Mistrzostwa Polski, wg tych samych zasad, jakie będą obowiązywać w przyszłorocznych Mistrzostwach Europy.



Termin:

19–22 września 2002

Miejsce:

Kompleks Rekreacyjno-Wypoczynkowy przy Hotelu GEM

Ul. Baudouina de Courtenay 16

51-606 Wrocław

www.hotelgem.com.pl

tel. (71) 372 90 13, (71) 3729213

Program:

19–20.09	pary maxy, 3 sesje od godz. 14
20–21.09	teamy, eliminacje
21.09	pary (imp), 2 sesje dla zespołów poza finałem
22.09	teamy oraz pary (imp)

Uczestnicy:

❶ studenci wyższych uczelni oraz absolwenci, którzy otrzymali dyplom w 2001 r.; ❷ osoby urodzone pomiędzy 1.01.74 a 31.12.84; ❸ członkowie PZBS

Mistrzostwa będą rozgrywane w hali sportowej o powierzchni 2400 m². Do dyspozycji uczestników mistrzostw będą korty tenisowe, kryty basen, boisko do piłki nożnej, siłownia i sauna. W sobotę wieczorem ognisko.

Zgłoszenia: wstępne do 10 czerwca 2002, ostateczne do 31 czerwca 2002 do **ZG PZBS Warszawa ul. Złota 9/4**; fax: (22) 827 34 88 e-mail: biuro@polbridge.pl lub **Klub Sportowy ASZ Politechniki Wrocławskiej**; tel. (71) 320 2609, fax (71) 320 3402

Mecz; WE po partii, rozd. N.

♠ K92		♠ —		♠ —				
♥ 3		♥ D765		♥ D8				
♦ 9		♦ AK2		♦ WD7				
♣ 652		♣ 9		♣ D84				
			<table><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	
N	E							
W	S							
		♠ W8						
		♥ A2						
		♦ 86						
		♣ DW						

Jeśli **W** zagra w coś różnego od króla pik, to po prostu wyrabiamy kiery. Jeśli **W** ściąga króla pik i w coś odchodzi, to od samego początku rozpoczynamy mordercze zrzucanie kierów ze stołu. Po sprawdzeniu, że dama kier nie spada, ściągamy wszystkie czarne karty, w dalszym ciągu dokładając ze stołu kiery, aż do ostatniej karty. Ostatnia czarna karta ustawia **E** na przymusie. Groźbami są nasze czerwone dwójki.

Jak wypuściliśmy 3BA

Podczas gry robrowej w Internecie (grałem z Norwegiem) przyszło takie niezwykle interesujące rozdanie:

Obie po, rozd. N.	
♠ D2	♠ K43
♥ 87	♥ D54
♦ AKD	♦ D7654
♣ ADW D73	♣ K4
♠ AW96	♠ D875
♥ KW63	♥ AD92
♦ W98	♦ 32
♣ 65	♣ 982

Licytacja naturalna, wg systemu SAYC:

W (ja)	N	E	S
—	1 ♣	pas	1 ♥
pas	2 ♦ (rewers)	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Zawistowałem w nielicytowany kolor – ♠6. Partner wziął królem i odwrócił ♠4. Rozgrywający dołożył piątkę i ósemkę, ale bez problemu rozczytałem sytuację w tym kolorze. Partner nie mógł mieć czterech pików, gdyż na stole nie pojawiła się ♠3. Po wzięciu lewy na waleta zacząłem myśleć. Jeśli partner ma ♣K, można spokojnie czekać na kolejne podegranie pika. Ale jeśli ♣K jest u **S**, należy natychmiast zagrać w kiera do ewentualnego asa kier u partnera (asa kier i króla trefl **S** mieć nie powinien, gdyż mając takie 9 PC, zgłosiłby 3BA). Po tej sprawnie przeprowadzonej analizie zagrałem ♥3. Rozgrywający podłożył dziesiątkę zabił damą i wyszedł ♣8 na impas. Mój partner wziął królem i myśląc, że w kierach mam AW(x), zagrał w kiera, wypuszczając kontrakt.

Myślę, że partner mógł przepuścić królem trefl, by obejrzeć moje obie blotki treflowe, zrzuć w kolejności 6-5, jako sygnał *Lavinthala* na piki. Czy było to zbyt trudne?

Janusz Kownacki (Gliwice)

Od redakcji: Panie Januszu, gratulujemy właściwej obrony. Zagranie kierowe było optymalne – pozwalało obłożyć kontrakt niezależnie od rozłożenia figur w ręku **S**.

Czy **E** mógł przepuścić trefla, by zorientować się po Pana zrzutkach, który

Wakacje z brydżem

Olecko (przedtem Augustów)
1-13 lipca 2002



Impreza ta, na którą mają przyjemność Państwa zaprosić Marek Szymanowski wraz z przyjaciółmi, jest kontynuacją „wczasów brydżowych”, rozpoczętych w Augustowie w 1991 roku, i trwa nieprzerwanie do dzisiaj.

Warunki zakwaterowania i pobytu

Ośrodek dysponuje 2 salami umożliwiającymi przeprowadzenie w komfortowych warunkach turnieju do 200 par oraz rozbudowanym zapleczem rekreacyjnym (jezioro, sprzęt pływający, sauna, siłownia, wydzielone miejsce na ognisko).

Hotel: a) pokoje 2-4 osobowe z umywalkami, łazienki z wc na poszczególnych piętrach, w pokojach odbiorniki TV, **b)** pokoje 2-3 osobowe z pełnym węzłem sanitarnym, w pokojach odbiorniki TV.

Domki campingowe: a) 4-osobowe z węzłem sanitarnym (bez pryszniców) oraz odbiornikiem TV (oddzielne pokoje 2-osobowe), **b)** 4-6 osobowe z pełnym węzłem sanitarnym oraz odbiornikiem TV (oddzielne pokoje 2-osobowe).

Cena pobytu: 1 osobodzień: 54-67 zł, w tym pełne wyżywienie.

Program

Data	Godzina	Wpisowe
1.07 poniedziałek	19.30	Turniej Maxy 20 zł
2.07 wtorek	19.30	Turniej Maxy 20 zł
3.07 środa	14.30	Turniej Maxy wieczorem bal 20 zł
4.07 czwartek	19.30	Turniej Maxy 20 zł
5.07 piątek	19.30	Turniej Mixt + Maxy 20 zł
8.07 sobota	14.30	Turniej Dwusesyjny o Puchar Prezydenta Miasta Olecka 40 zł
9.07 niedziela	11.00	Turniej Teamów wieczorem ognisko 160 zł
10.07 poniedziałek	19.30	Turniej Impy 25 zł
11.07 wtorek	14.30	Turniej Maxy 20 zł
12.07 środa	19.30	Turniej Maxy 20 zł
13.07 czwartek	19.30	Turniej Maxy 20 zł
06.07 piątek	14.30	Turniej Maxy i uroczyste zakończenie imprezy 20 zł
07.07 sobota	14.30	Turniej pożegnalny 20 zł

W dniach 29 (teamy) i 30 (maxy) czerwca 2002 odbędą się w Dworcu Mazurskim w Olecku OTP.

W dniach od 1 do 13 lipca odbędą się także drużynowe rozgrywki teamowe.

Zgłoszenia: Olecko, Ośrodek Dworek Mazurski, tel. (0-87) 520 22 92, fax (0-87) 520 48 70.

kolor starszy podegrać? – Takie zagranie mogłoby być tragiczne tylko przy czterech treflach u **S**. Jest to niezwykle mało prawdopodobne, gdyż wtedy **S** miałby układ 4-4-1-4, z którym raczej uzgodniłby trefle. Na pewno **E** nie mógłby przepuścić trefla przy ich rozkładzie:

W	N	E	S
xx	ADW10xx	K9	xxx

gdyż rozgrywający, impasując, musiałby utrzymać się w stole i w drugiej lewie treflowej grać ♣A.

Do rozwiązania tego problemu nie potrzebne są jednak jakieś specjalne sygnały, wystarczy logika. Gdyby **W** miał piki: A W 7 6, a kiery A W x (x) powinien odebrać jeszcze ♠A i dopiero wyjść w kiera. Wtedy **E**, po dojściu na ♣K, nie miałby innego wyboru niż zagrać w kiera. Ponieważ **W** pozostawił partnerowi opcję pikową, to tym samym przekazał informację, że podegranie pików jest aktualne. Tak więc **E** powinien był podegrać piki, a nie kiery.

Marek Wójcicki

Nietypowe ilościówki

Sposób zrzucania w kolorze atutowym jest przedmiotem ustaleń w parach. Najczęściej przyjmuje się, że zrzutka bądź wyjście w kolorze atutowym jest sygnałem *Lavinthala* – wyjście bądź dołożenie niższego atuta wskazuje wartości w niższym z kolorów bocznych, wysokiego – w wyższym. Są też znane motywy dawania ilościówki w atut – np. przy przebijaniu, aby partner był w stanie ocenić, czy możemy wykonać kolejną przebitkę.

W literaturze znane są dwa sygnały o zupełnie innym charakterze – sygnał *Vinje* (od nazwiska twórcy, norweskiego gracza i teoretyka Helge Vinje), w Polsce opisany kilkanaście lat temu jako *totalna ilościówka* (patrz np. książka „Wist od A do Z”), i sygnał *Benjamina* (opracowany przez szkockiego gracza i teoretyka, Alberta Benjamina).

Vinje zauważył, że 13 kart może być podzielone na cztery kolory albo w sposób taki, że jest jeden kolor o parzystej liczbie kart, a trzy o nieparzystej (np. 6331, 5332, 4333, 7321, 7330), albo w taki, że jest jeden kolor o nieparzystej liczbie kart, a trzy o parzystej, np. 4441, 4432, 6421, 13000 (zero jest liczbą parzystą). Stosując sygnał *Vinje*, zrzucenie atutów w kolejności starsza – młodsza wskazuje jeden kolor parzysty, a trzy nieparzyste, a młodsza – starsza – trzy kolory parzyste, a jeden nieparzysty. Sygnał ten umożliwia odtworzenie układu wszystkich kolorów w stosunkowo wczesnej fazie rozdania.

Benjamin doszedł do wniosku, że bardziej celowe jest szybkie przekazanie ilościowej informacji o kolorze nie granym dotychczas i zaproponował, aby zrzutka w kolorze atutowym była ilościówką odnoszącą się do koloru bezpośrednio niższego od koloru atutowego. Przy tym, jeżeli pierwsze wyjście było dokonane w kolorze bezpośrednio niższy od atutowego, to zrzutka w atut informuje o ilości kart w kolorze kolejnym – bezpośrednio niższym od koloru wyjścia.

Trudno ocenić, który z tych sygnałów jest lepszy. Nie są one stosowane na tyle powszechnie, aby były dane statystyczne na ten temat.

Oto dwa przykłady, ilustrujące ich skuteczność:

♠ 72	♠ K954	♠ A63
♥ KD4	♥ A92	♥ D753
♦ DW076	♦ 853	♦ 942
♣ K52	♣ DW7	♣ 643
	N	
	W E	
	S	
	♠ DW08	
	♥ W86	
	♦ AK	
	♣ A098	

S, po otwarciu IBA i *Stayman*ie, rozgrywa 4♠. **W** atakuje ♦D. **S** bije asem i gra damę, a po przepuszczeniu – waleta pik.

Stosując sygnał *Benjamina*, **W** dokłada najpierw dwójkę, a potem siódmkę pik, informując o nieparzystej liczbie kierów. Informacja ta nic nie mówi o układzie kolorów młodszych, który jest kluczowy dla wyboru skutecznego zagrania po lewie na asa pik.

Natomiast sygnał *Vinje* – **W** zrzuca najpierw siódmkę, a potem dwójkę pik, wskazując, że ma tylko jeden kolor o parzystej liczbie kart. **E** wie, że parzystą liczbę kart **W** ma w pikach – w połączeniu z otwarciem **S** IBA układ jego ręki to na pewno 5332. Wobec tego **S** ma trzy kiery i albo cztery kara i dwa trefle, albo cztery trefle i dwa kara. Jeżeli **S** ma cztery trefle, to na czwartego będzie możliwe wyrzucenie kiera z dziadka (w karach rozgrywający ma wtedy AK sec); jeżeli **S** ma dwa trefle, a cztery kara, będzie mógł wyrzucić kiera z ręki na trzeciego trefla albo ze stołu na czwarte karo. Wobec te-

go, tak czy owak, zawsze jest dobrze otworzyć kiera.

Powyższy przykład dowodzi wyższości zrzutki *Vinje*. Ale popatrzmy na kolejne rozdanie:

♠ KD3	♠ W086	♠ A972
♥ 943	♥ —	♥ K2
♦ 874	♦ KD065	♦ AW32
♣ 9532	♣ AK04	♣ DW6
	N	
	W E	
	S	
	♠ 54	
	♥ ADW08765	
	♦ 9	
	♣ 87	

S otworzył 4♥ i po kontrze **E** wszyscy spasowali.

W zaatakował królem, damą i blotką pik. **S** przebił trzeciego pika i zagrał asa, a potem damę kiera.

Stosując sygnał *Benjamina*, **W** zrzuca kiery starsza – młodsza, wskazując nieparzystą liczbę kart w karach. **E**, po dojściu do ręki królem, spokojnie ściąga asa karo, kładąc kontrakt bez jednej (po pozornie bezpiecznym odejściu w pika, **S** przebiłby wysoko i po ściągnięciu pozostałych atutów ustawiłby **E** w przymusie w kolorach młodszych).

Natomiast stosując sygnał *Vinje*, **E** wiedziałby tylko, że **W** ma jeden kolor o parzystej liczbie kart, a trzy o nieparzystej, co nie daje żadnych przesłanek do przyjęcia linii obrony, gdyż rozdanie może wyglądać jak niżej:

♠ KD3	♠ W086	♠ A972
♥ D43	♥ —	♥ K2
♦ 9874	♦ KD065	♦ AW32
♣ 953	♣ AK04	♣ DW6
	N	
	W E	
	S	
	♠ 54	
	♥ ADW98765	
	♦ —	
	♣ 872	

W takim przypadku próba ściągnięcia asa karo wypuszcza kontrakt – jedynym kładącym jest zagranie w pika. ♦

Księgarnia Świata Brydża poleca:

E. Kantar

Brydżowe opowieści

Wojciech Siwiec

Konkurs – rozwiązania

Rozwiązania problemów z nru 3/2002 ŚB

1. Mecz; strona **WE** po partii, rozdawał **W**.

Rozgrywasz (**W**) końcówkę bezatutową:

Ty		dziadek
♠ A D 9 3	N W S E W S	♠ 8 4
♥ D 7 3		♥ K 8
♦ K 4		♦ A D 9 6 3
♣ D W 6 5		♣ A K 8 7

Pierwszy wist (odmienny): ♥2. **Za-**
planuj rozgrywkę.

Nie obejdzie się bez wyrobienia koloru karowego i na pewno rozwiązesz ten problem poprawnie, **ściągnając ♦K i ♦A z góry, a potem zagrywając ♦10**. Zdobędziesz dwie dodatkowe wziętki, kiedy kara są rozłożone 3-3 bądź gdy – przy ich rozkładzie 4-2 – spadnie druga dama albo drugi walet. Będzie to rozgrywka lepsza niż alternatywne odegranie ♦K, a potem impas dziesiątką karo na stole (osiem dubletonów D x bądź W x w ręce **S** przeciwko sześciu dubletonom blotkowym tamże).

Prawidłowe rozegranie kar nie jest jednak jedynym problemem tego rozdania. Oto przykładowy rozkład:

Mecz; strona WE po partii, rozdawał W.		
		♠ D 7 6
		♥ W 9 5 2
		♦ D 8 5 2
		♣ D 2
♠ A D 9 3	N W S E W S	♠ 8 4
♥ D 7 3		♥ K 8
♦ K 4		♦ A D 9 6 3
♣ D W 6 5		♣ A K 8 7
		♠ K W 5 2
		♥ A D 6 4
		♦ W 7
		♣ 9 4 3

Momentem kluczowym nie tylko tego rozdania jest jego pierwsza lewa. Gdybyś „standardowo” zadysponował w niej z dziadka króla, zostałbyś obłożony, jeżeli obrońca **S** – po zabiciu ♥K asem – wyszedłby w blotkę pik (!). Jeśli pobiliś tę lewę ♠A, przeciwnicy – po dojściu karem – ściągnęliby trzy piki. A gdy pika przepuściłbyś, **N** wziąłby lewę ♠D i powróciłby do kierów. W tym wypadku oddałbyś karo, pika oraz trzy lewy kierowe.

Nie warto narażać się na takie niebezpieczeństwo, tym bardziej że po wiście ♥2

wiesz, iż kiery dzielą się 4-4. **W pierwszej lewie dołóż więc z dziadka blotkę kierową**, co zabezpieczy Ci realizację kontraktu.

2. Mecz; strona **WE** po partii, rozdawał **W**.
Po licytacji:

Ty	N	E	S
1 ♦	2 ♣	ltr. ¹	3 ♣
4 ♥	pas...		

¹ kontra negatywna

rozgrywasz (**W**) końcówkę kierową z następującymi kartami:

Ty		dziadek
♠ W 6	N W S E W S	♠ K D 9 5 4 2
♥ K D D 9		♥ A 7 5 2
♦ A D 6 5 4 2		♦ 9
♣ 2		♣ W 4

Gracz **N** zawistował (odmiennie, zrzutki odwrotne) ♣K, wziął na niego lewę (**S** dołożył ♠5) i kontynuował ♣D. Jego partner (**S**) przejął ją ♠A, ale Ty przebiłeś w ręce. Następnie wyszedłś ♠6, **N** dodał ♠3, a Ty wstawiłeś z dziadka ♠K i – zgodnie z oczekiwaniami – wziąłeś na niego lewę. Kontynuowałeś ze stołu blotką pik i lewa ta została wzięta przez obrońcę **N** asem. W następnej gracz ten wyszedł jeszcze raz w trefla.

Ułóż plan dalszej rozgrywki.

Łatwiej byłoby może wygrać 4♠, nie znaczy to jednak wcale, że należy poleć na wykładane 4♥. Wprawdzie naturalne wyda się przebiecie kolejnego trefla w tej samej ręce, która już została skrócona, a pozostawienie nienaruszonych kierów na stole, gdzie wyrabiasz piki, jeszcze bardziej istotne jest jednak właściwe rozwiązanie rozdania pod względem komunikacyjnym. Jeżeli kiery są rozłożone 4-1, jesteś bez szans, załóż więc podział atutów 3-2. I już wszystko stanie się proste, wystarczy jeszcze tylko zdać sobie sprawę z faktu, że skoro do tej pory przeciwnicy dostali dopiero dwie lewy, wolno Ci oddać jeszcze wziętkę atutową.

Przebij zatem trefla na stole (!), zrzucając z ręki karo, przebij w ręce pika królem albo damą atu, ściągnij pozostałą Ci figurę kierową, a potem dostań się do dziadka asem atu z góry i graj forty pikowe. Pełny rozkład:

Mecz; strona **WE** po partii, rozdawał **W**.

		♠ A 3
		♥ W 8 6
		♦ W 8
		♣ K D D 7 6 3
♠ W 6	N W S E W S	♠ K D 9 5 4 2
♥ K D D 9		♥ A 7 5 2
♦ A D 6 5 4 2		♦ 9
♣ 2		♣ W 4
		♠ D 8 7
		♥ 4 3
		♦ K D 7 3
		♣ A 9 8 5

Zauważ, że gdybyś trzecią rundę trefli przebił w ręku, nigdy nie skompletowałbyś więcej niż dziewięć lew.

3. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał **N**.

Przebieg licytacji:

Ty		dziadek
♠ 97653	N WSE S	♠ AKD4
♥ D2		♥ 043
♦ K5		♦ D8643
♣ AD72		♣ D

Ty	N	E	S
—	pas	1♦	pas
1♠	pas	2♠	pas
3♠	pas	4♠	pas...

¹ inwit ogólny

Gracz **N** zaatakował ♥A, ♥K, a potem ♥W (odmiennie, zrzutki odwrotne), jego partner dołożył ♥8, ♥6 i ♥7. Trzecią rundę kierów przebiłeś w ręce. **Jak poprowadzisz dalszą rozgrywkę?**

Nie zdołasz przebić w dziadku wszystkich przegrywających trefli bez wyrobienia obrońcom lewy atutowej, musisz więc skoncentrować się na wyfortowaniu kara. Jak jednak dokonać tego w sposób bezpieczny (tzn. nie narażając się na nadbitkę), a przy tym właściwie rozwiązać problemy komunikacyjne?

Oczywiście, nie należy ściągać atutów przed zagranie w kara – doprowadziłoby Cię to bowiem do sukcesu tylko wówczas, gdyby kluczowe kolory podzieliły się równo (piki 2-2, a kara 3-3). Może więc trzeba rozpocząć od wyjścia z ręki ♦K, a gdy zostanie on przepuszczony, kontynuować blotkami karowymi z obu rąk? To również nie będzie jednak rozgrywka zwycięska w przypadku, gdy całe rozdanie wygląda tak:

Mecz; obie przed partią, rozdawał N.

♠ D 2	♠ AKD 4
♥ AKW 9 5	♥ D 4 3
♦ D 7	♦ D 8 6 4 3
♣ W 9 8 3	♣ D
♠ 9 7 6 5 3	♠ W 8
♥ D 2	♥ 8 7 6
♦ K 5	♦ AW 9 2
♣ A D 7 2	♣ K 6 5 4

Gracz **S** zabije bowiem drugą rundę kar waletem i postawi na swoją jedyną szansę, zagrywając w następnej lewie blotkę karo. A jego partner nadbije ją ♠10.

Rozgrywającemu nie pomoże też ściągnięcie atutów po wzięciu lewy na ♦K – i w tym wypadku zabraknie mu bowiem jednego dojścia do stołu.

Widać już, że przeciwko optymalnej obronie końcówka pikowa nie może zostać zrealizowana. Rozgrywający może jednak zastawić na gracza **S** subtelny pułapkę. Wiadomo, iż właśnie w ręce tego obrońcy znajduje się ♦A – **N** spasał bowiem na pierwszej ręce, a potem ujawnił ♥A K W. Gracz **W** musi więc skłonić obrońcę **S**, aby ten rozstał się z ♦A w pierwszej rundzie tego koloru. Największą szansę na osiągnięcie tego celu **daje natychmiastowe zagranie blotki karo – spod drugiego króla – do damy w dziadku (!)**. Trzeba być naprawdę graczem XXII wieku, aby damę tę przepuścić!

4. Mecz; obie strony po partii, rozdawał E. Po licytacji:

W	N	Ty	S
—	—	pas	1 ♣
pas	1 ♥	pas	2 ♣
pas	2 ♠	pas	3 ♣
pas	3 ♥	pas	3 BA
pas...			

Twój partner (**W**) zaatakował (odmiennie, zrzutki odwrotne) ♠W i wyłożony został następujący dziadek:

dziadek	
♠ A 7 6 5	♠ D 9 4
♥ KD D 8 4 3	♥ A 9 5 2
♦ K 5	♦ AW D 2
♣ W	♣ 8 6

Ze stołu dołożono ♠5, zachęciłeś ♠4, a rozgrywający dołożył z ręki ♠8. W dru-

giej lewie **W** kontynuował ♠3. Z dziadka blotka, wstawiłeś ♠D, a z ręki **S** spadła ♦7. **W co zagrasz w lewie trzeciej? Zaplanuj też dalszą obronę.**

Rozgrywający ujawnił singla pik oraz nie nadzwyczajnego stopera w karach, skoro więc nie podniósł 3♥ partnera do 4♥, nie należy oczekiwać w jego ręce ♥W x czy nawet ♥xx. Twój partner pokazał z kolei niezły kolor pikowy, gracz **S** – który otworzył licytację – musi zatem posiadać wszystkie pozostałe miltony, a więc i ♣A K D. Jego trefle nie mogą jednak być ośmiokartowe, wtedy bowiem gra toczyłaby się co najwyżej o nadróbkę, licytacja i początek rozgrywki mocno zatem sugerują, iż układ ręki **S** to 1-1-4-7. Całe rozdanie wygląda wówczas następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E.

♠ A 7 6 5	♠ D 9 4
♥ KD D 8 4 3	♥ A 9 5 2
♦ K 5	♦ AW D 2
♣ W	♣ 8 6
♠ KW D 3 2	♠ 8
♥ W 7	♥ 6
♦ 6 4 3	♦ D 9 8 7
♣ 9 7 2	♣ AKD D 5 4 3

Wydaje się, iż rozgrywającego spotkał duży fart: zastał piki podzielone 5-3 i oba czerwone asy w tej samej ręce, co krótszy fragment tego koloru. Czy jednak naprawdę niczego nie można mu zrobić?

Oczywiście, zagranie teraz przez **E** w karo od razu da przeciwnikowi dziewiątą lewę. Atrakcyjnie wygląda wyjście w trefla, **S** ściągnie jednak wówczas tylko sześć (!) razy ten kolor, doprowadzając do następującej końcówki:

♠ A	♠ —	♠ —
♥ KD	♥ A 9 5	♥ A 9
♦ K 5	♦ AW	♦ AW D
♣ —	♣ —	♣ —
nieistotne	N	E
	W	S
	♠ —	♠ —
	♥ 3	♥ —
	♦ D 9 8	♦ —
	♣ A	♣ —

Teraz przeciwnik zagra w kolor, w którym zostawiłeś sobie dubletona, i będziesz mógł wziąć tylko swoje dwa asy.

Istnieje jednak obrona zwycięska: **w czwartej lewie należy odegrać ♥A, a dopiero potem wyjść w trefla (!!!)**.

Jeżeli **S** pobije trefla w ręce, w końcówce weźmiesz dwie lewy karowe. A gdy lewa treflowa zostanie pobrana singlowym waletem w dziadku, po czym przeciwnik odegra wszystkie kiery oraz ♠A, i wyjdzie w ♦K – wystarczy Ci doliczyć się, jakie kara pozostała w ręce **S**. Jeżeli będzie to ♦D x, przepuścisz ♦K i weźmiesz ostatnie dwie wziętki. A gdy **S** zachowa ♦D x x, pobijesz króla asem i będziesz kontynuował ♦W. I na ♦10 dostanie Ci się ostatnia lewa rozdania.

5. Mecz; strona **NS** po partii, rozdawał S. Przebieg licytacji:

W	N	Ty	S
—	—	—	1 ♥
pas	pas	2 ♦ (!?)	ktr.
rkr.	3 ♥	pas	4 ♥
pas...			

Wpędziłeś przeciwników w końcówkę kierową, przeciwko której Twój partner (**W**) zaatakował ♦A (odmiennie, zrzutki odwrotne). Wyłożono też dziadka:

dziadek	
♠ A 8 6	♠ W 9 5
♥ D 9 2	♥ 4 3
♦ W 6 4 2	♦ KD D 9 8 3
♣ 9 8 4	♣ D 2

As karo wziął pierwszą lewę, kontynuacja karowa ze strony Twojego partnera została już jednak przez rozgrywającego przebita ♥6. Następnie przeciwnik ściągnął ♥A K (**W** dołożył ♥8 i ♥5, co świadczy o tym, iż pozostał mu jeszcze jeden atut), a potem zgrał ♣A K D (partner dodał ♣3, ♣7 i ♣6) i czwartą rundę trefli (którą rozpoczął ♣5 z ręki) przebił na stole ♥10 (**W** dołożył ♠W). **Jakich zrzutek dokonasz do ostatnich dwóch lew treflowych? Zaplanuj swoją dalszą grę w obronie.**

Z dotychczasowej gry wiesz, iż Twój partner ma rękę w składzie 4-3-2-4, a rozgrywający – 3-5-1-4. Aby obłożyć kontrakt, musicie wziąć jeszcze dwa piki oraz lewę kierową. Jeżeli **W** posiada damę kier oraz miaszka pikowego, nie masz się o co martwić. Jeśli zaś walory partnera to ♥D i tylko ♠K (a ♠D jest u **S**), zostanie on wkrótce wpuszczony i zmuszony do zagrania w pika – z fatalnym dla waszej strony skutkiem.

Przypadek krytyczny to obecność w ręce **W** ♠K D i ♥W, czyli rozkład:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał S.

♠ A 8 6		♠ W 9 5
♥ D 9 2		♥ 4 3
♦ W 6 4 2		♦ K D 9 8 3
♣ 9 8 4		♣ D 2
♠ K D D 7	N	
♥ W 8 5	W	E
♦ A 5	S	
♣ W 7 6 3		
♠ 4 3 2		
♥ A K D 7 6		
♦ 7		
♣ A K D 5		

Przeciwnik uratuje się, jeśli uniknie promocji atutowej. W końcu:

♠ A 8 6		♠ W 9 5
♥ —		♥ —
♦ W 6		♦ K D
♣ —		♣ —
♠ K D D 7	N	
♥ W	W	E
♦ —	S	
♣ —		
♠ 4 3 2		
♥ D 7		
♦ —		
♣ —		

rozgrywający wyjdzie ze stołu karem i wyrzuci z ręki pika, przygotowując sobie bezpieczne zejście do ręki przebitką drugiej rundy pików (Twoją kontynuację pikową **S** pobije na stole asem i ponownie zagra stamtąd w karo, wyrzucając z ręki ostatniego pika). Wygra więc kontrakt, ale tylko wówczas, gdy do trefli pozbył się dwóch „bezwartościowych” kar.

Widzisz już więc zwycięskie rozwiązanie: w końcu z diagramu musisz zachować sobie trzy kara (i dwa piki), a więc **do trefli pozbyć się tylko jednego kara oraz jednego pika**. Wówczas w trzykartowej końcu utrzymasz się karem (na które **S** pozbędzie się swojego ostatniego pika) – i zagrasz jeszcze raz w ten sam kolor (!). A to wypromuje Twojemu partnerowi kładącą kontrakt wziętkę na waleta atu. ♦

Poznański Mityng Targowy

Poznań, 31.05–02.06.2002

Program:

31 maja (piątek), godz **18.00** – OTP (IMP-y)

1 czerwca (sobota), godz **10.00** – OTP

(dwusesyjny turniej par, na maksy)

2 czerwca (niedziela), **9.30** – OTT (teamy)

Miejsce rozgrywek:

Centrum Kongresowe Instytutu Ochrony Roślin
Poznań, ul. **Miczurina 20A** (róg z ul. Grunwaldzką)
hotel w miejscu rozgrywek – tel. 061 8671168

Informacje: Marian Wierszycki,

marianaw@wp.pl, tel. **0601 683 682**

Konkurs – zadania

Konkurs Świata Brydza nr 5/2002

1. Mecz; obie po partii, rozdawał W.

Ty		dziadek
♠ A K 4 2		♠ 6 3
♥ A D 7 6 3		♥ K D 5
♦ K		♦ A D W D 9 6
♣ A D W		♣ 5 2
	N	
	W	E
	S	

Ty	N	E	S
1 ♥	pas	2 ♦	pas
2 ♠ ¹	pas	3 ♥ ²	pas
3 ♠ ³	pas	4 ♦ ⁴	pas
4 B A ⁵	pas	5 ♥ ⁶	pas
7 ♥	pas...		

¹ rewery, 5+♥ – 4♠; ² zachęcające uzgodnienie kierów; ^{3,4} cue-bidy; ⁵ Blackwood; ⁶ dwie wartości na uzgodnionych kierach plus dama atu

Kontrakt: 7♥ (W).

Pierwszy – dosyć szkodny – wist: ♦4 (odmienny). **Ułóż plan swojego postępowania.**

2. Mecz; WE po partii, rozdawał W.

Ty		dziadek
♠ A K 5 4 2		♠ 9 8 6
♥ 8 7 2		♥ W 9
♦ A D W 6 3		♦ K 9 5 2
♣ —		♣ K 7 4 3
	N	
	W	E
	S	

Ty	N	E	S
1 ♠	1 B A ¹	2 ♠	pas
4 ♠	pas...		

¹ naturalne, 15–17 PC

Kontrakt: 4♠ (W).

Gracz (N) zawistował (odmiennie, zrzutki odwrotne) ♦8. **Zaplanuj rozgrywkę.**

3. Mecz; WE po partii, rozdawał S.

Ty		dziadek
♠ W		♠ A D
♥ A D W D 4 2		♥ K 3
♦ W 4		♦ A K 8 5 3 2
♣ 8 7 5 2		♣ D 6 3
	N	
	W	E
	S	

Ty	N	E	S
—	—	—	pas
2 ♥ ¹	pas	4 ♥	pas

¹ słabe dwa

Kontrakt: 4♥ (W).

Gracz N zaatakował ♣9 (wist i zrzutki naturalne!). Dłóżyłeś ze stołu blotkę, a S przejął kartę partnera ♣10, wziął na nią lewę, i odwrócił ♠4. Z ręki W – walet, od N – ♠K, zabiłeś na stole ♠A. **Jak poprowadzisz dalszą rozgrywkę?**

4. Turniej na maksy; obie strony po partii, rozdawał S.

		dziadek	
		♠ 8 6	
		♥ 6	
		♦ A K 7 6 2	
		♣ D W 9 7 3	
	N		
	W	E	
	S		
		Ty	
		♠ K W 2	
		♥ A D 9 4	
		♦ D W 8 4 3	
		♣ 8	

W	N	Ty	S
—	—	—	1 ♣ ¹
2 ♣ ²	3 ♦ ³	4 ♣ ⁴	4 ♠ ⁵
pas	6 ♣	pas...	

¹ lepszy młodszy, 3+♣; ² dwukolorówka 5+-5+ na starszych; ³ kara plus bardzo dobry, co najmniej pięciokartowy, fit treflowy; ⁴ zbyt dobra ręka, aby zgłosić z nią bezpośrednie 4♥/♠; ⁵ cue-bid, inwit szlemikowy

Kontrakt: 6♣ (S).

Twój partner (W) zaatakował (odmiennie) ♥K. **Ułóż plan swojej gry w obronie.**

5. Mecz; WE po partii, rozdawał W.

		dziadek	
		♠ K D 6 2	
		♥ 7 5	
		♦ A K 7 6	
		♣ D 6 4	
	N		
	W	E	
	S		
		Ty	
		♠ W 9 8 5	
		♥ W 9 8	
		♦ W 9 8	
		♣ W 9 8	

W	N	Ty	S
pas	pas	pas	1 ♣
pas	1 ♠	pas	3 ♣ ¹
pas	3 ♦	pas	3 B A
pas...			

¹ inwit do końcówki na dobrych 6+ treflach

Kontrakt: 3BA (W).

Twój partner (W) zawistował (odmiennie, zrzutki odwrotne) ♥4. Wstawiłeś na trzeciej ręce ♥W, rozgrywający wziął lewę ♥K. **Przeanalizuj rozdanie i przedstaw dokładny plan swojej gry w obronie.**

Rozwiązania

Rozwiązania prześlij w ciągu miesiąca pod adres redakcji. Czekamy na wasze listy! e-mail: swiatbrydza@poczta.onet.pl

Stefan Jacek Berwid

KMP'2002, kwiecień



W marcu startowały **1142** pary, to rekord frekwencji w tym roku. Niestety, nie grają sekcje BII Białystok i RZ2 Lubaczów. Witamy nowych organizatorów: Pana **Jaroslawa Żukowskiego** z Kętrzyna **OL3** oraz sekcję **PO3** w Szamotułach, którą zorganizował Pan **Andrzej Wachowski**. PO3 to już druga sekcja dla młodzieży szkolnej, pierwsza to WAI w Warszawie.

Jak zwykle, było wiele ciekawych rozdań. Wybrałem trzy, w których ważna była decyzja, co należy zaliczyć. Niestety, spora część graczy ma z tym kłopoty.

Oto przykłady:

Rozdanie nr 8; po partii nikt, rozd. W.			
♠ 975	N S	♠ ADW83	
♥ AW7		♥ KD9643	
♦ 852		♦ A	
♣ AKD8		♣ W	

Rozdane wydaje się proste do licytacji, jednak tylko 315 par (59%) osiągnęło 6♥(♠), uzyskując 67,35%. K10♠ jest u **W**, więc 7♥(♠) wygrać nie można i 118 par (22%) uzyskuje zasłużone 13% w turnieju. Dziwi trochę, że aż 80 par (15%), mimo 31 PC, nie zaliczyło w tym rozdaniu szlemika, uzyskując aż 32% za końcówkę.

Rozdanie nr 14; po partii nikt, rozd. E.			
♠ WD2	N S	♠ AKD7	
♥ D086		♥ AK	
♦ KW4		♦ A76	
♣ 954		♣ AK86	

208 par (38%) licytuje blisko 70% 6BA. D10xxx♦ u **N**, J♥ jest 4. u **S**, ale ♣ 3-3, więc uzyskują zasłużony wynik 76,64%. Mimo 34 PC, aż 175 par (33%) nie licytuje szlemi-

ka, uzyskując za to zaskakujące 50%. 140 par (26%) zaliczyło szlema bez szans i słusznie uzyskało tylko 17,8%.

Rozdanie nr 18; po partii NS, rozd. E.			
♠ KW53	N S	♠ A7	
♥ A96		♥ KDWD	
♦ D		♦ AKD975	
♣ AD983		♣ K	

225 par (43%) zatrzymuje się słusznie w 6BA, ale uzyskuje tylko 33%. Niestety, ♦ są 3-3 (38%) i choć D♠ jest czwarta u **E**, 250 par (47%), które zaliczyły 7NT, ma 15 lew i uzyskuje niezasłużone 75%. Jeśli są to te same pary, co w poprzednich rozdaniach, to dostały nagrodę za wytrwałość. ♦

Wyniki KMP, marzec

11 marca 2002 Turniej Nr 3

Komisarz KMP'2001 S. Jacek Berwid

M-ce	%	pkl					
1 S. Hendlik, K. Sikorski	65.78	100	19 J. Krawczyk, J. Krawczyk	62.40	64	38 T. Ciepliński, P. Kamiński	61.14 26
2 W. Kurzawski, J. Wachnowski	65.42	98	20 A. Paradowski, S. Róg	62.36	62	39 T. Latos, A. Wujków	61.11 24
3 Ł. Grodzicki, J. Kostrzewa	65.06	96	21 R. Klusowski, S. Kościński	62.34	60	40 E. Haško, Z. Wawer	61.11 22
4 M. Kiepusa, M. Stefaniuk	65.04	94	22 D. Homonick, J. Krzyżak	62.28	58	41 T. Kozub, L. Niedbala	61.07 20
5 W. Kozicki, J. Matuszewski	64.82	92	23 L. Miechowicz, P. Powroźnik	62.26	56	42 J. Janik, A. Poznysz	61.07 18
6 A. Księżycki, B. Natkański	64.76	90	24 R. Opaliński, M. Pietraszek	62.25	54	43 P. Jassem, P. Jassem	61.06 16
7 R. Lippik, J. Rutowicz	64.61	88	25 W. Langer, R. Wachowiak	61.99	52	44 A. Kotecki, J. Tomczak	61.05 14
8 R. Kowalski, D. Nowek	64.24	86	26 J. Gliszczyński, J. Zieliński	61.80	50	45 L. Struzik, K. Zaród	61.03 12
9 Z. Nowicki, Z. Ogrodnik	63.94	84	27 K. Kowalski, A. Wesołowski	61.74	48	46 A. Grela, J. Matuszewski	61.00 10
10 A. Hyncar, R. Wajdowicz	63.49	82	28 M. Atalski, J. Wesołowski	61.73	46	47 T. Paluchowski, S. Stachlewski	60.99 9
11 P. Kucharski, M. Rafalski	63.49	80	29 B. Dyk, M. Kopowski	61.65	44	48 Z. Grzegorzczak, J. Lubczyński	60.96 8
12 M. Jaworski, K. Zajackowski	63.32	78	30 A. Ejnik, J. Kawczyński	61.64	42	49 W. Pawłowski, B. Trabszys	60.93 7
13 P. Kobyłka, R. Prus	63.17	76	31 D. Kulpiński, W. Martens	61.52	40	50 P. Stopa, A. Trygar	60.89 6
14 W. Niedziela, A. Ziomek	63.11	74	32 M. Kostka, K. Stanik	61.50	38	51 P. Brzeziński, K. Staniów	60.85 5
15 Z. Kuczyński, Z. Sierakowski	63.02	72	33 W. Arczewski, J. Benerat	61.50	36	52 K. Węclawek, A. Witkowski	60.83 4
16 A. Biniek, W. Gabrysiak	62.89	70	34 S. Drobot, B. Nidecki	61.45	34	53 S. Janik, J. Przybysz	60.82 3
17 T. Łabik, J. Woźniczko	62.77	68	35 M. Kalinowski, J. Okumski	61.44	32	54 B. Bazylewicz, J. Górny	60.82 2
18 S. Herman, L. Herman	62.77	66	36 J. Dawidowski, E. Wójcik	61.36	30	55 S. Skowron, J. Wiącek	60.78 1
			37 A. Kud, W. Szumniak	61.36	28		

Wyniki

Szeroka Reprezentacja Polski Open (I KRYTERIUM)

miejsce	kary	VP
1 C. Balicki-A. Żmudziński		155.0
2 K. Martens-M. Leśniewski		152.0
3 P. Bizoń-D. Kowalski	-1.00	146.0
4 P. Gawryś-K. Jassem		143.0
5 B. Gierulski-J. Skrzypczak		140.0
6 W. Ołafski-W. Starkowski	-0.50	132.5
7 M. Kwiecień-J. Pszczola		128.0
8 J. Romański-M. Szymanowski		126.0
9 A. Kowalski-P. Tuszyński		119.0
10 M. Jeleniewski-P. Krajewski		109.0

Ogólnopolski turniej par „Drewniane Głowy”

Kraków, 23-24 marca 2002 (III turniej eliminacyjny z cyklu **Grand Prix Polski**)

m-ce	152 pary	wk/okr	%	pkl
1	A. Żmudziński-M. Witek	36.0 DS/SW	65.33	85
2	S. Młynarczyk-A. Rutkowski	36.0 MAZ	60.61	83
3	C. Góra-J. Figus	8.0 ŚL	59.71	81
4	M. Lankosz-J. Urbanowski	8.0 MLP	59.54	79
5	A. Grunt-A. Sarniak	8.0 MAZ	59.28	77
6	K. Biały-P. Stopa	14.0 MLP	58.87	75
7	W. Gąssowski-W. Ilnicki	19.0 MLP	57.85	73
8	W. Klapper-J. Russyan	24.0 PN	57.53	71
9	A. Robak-A. Wojtusik	14.0 ŚL	57.37	69
10	K. Kujawa-A. Kokoryka	9.5 ŚL/LU	57.32	67
11	U. Gardy-E. Kozyra	8.0 MAZ	57.31	65
12	M. Krupowicz-S. Zawisłak	30.0 MAZ	56.81	63
13	W. Żarowski-G. Chojnacki	6.5 MAZ	56.50	61
14	J. Cirus-T. Godek	11.0 POD	56.46	59
15	J. Sikorski-W. Chmiel	9.5 PKA	56.36	57
16	A. Kowalski-P. Tuszyński	36.0 MAZ	56.30	55

XI Ogólnopolski Turniej Par o „Puchar Grodu Staszica”

Piła, 14 kwietnia 2002 (IV turniej eliminacyjny z cyklu **Grand Prix Polski**)

m-ce	136 par	wk/okr	%	pkl
1	S Młynarczyk, A. Rutkowski	18.0 WA/18.0 WA	68.66	83
2	S. Hendlik, K. Sikorski	12.0 GD/12.0 GD	61.60	81
3	T. Czajer, M. Witek	7.0 BB/18.0 ŚW	61.57	79
4	L. Szyrak, I. Jarosz	7.0 ŚL/7.0 ŚL	60.50	77
5	J. Figus, A. Robak	4.0 ŚL/7.0 ŚL	60.39	75
6	D. Kucharszewski, J. Lubczyński	1.5 PO/2.5 PO	59.36	73
7	J. Hilbrecht, W. Hilbrecht	4.0 PI/4.0 PI	58.78	71
8	S. Michałowski, P. Siwiński	7.0 PO/2.5 PO	58.71	69
9	A. Jeleniewski, K. Turmiejewicz	7.0 GO/4.0 ZG	58.23	67
10	J. Mściś, M. Szukala	7.0 PO/12.0 PO	58.12	65
11	R. Kierznowski, A. Fronczak	18.0 OL/12.0 OL	57.94	63
12	Z. Przybylski, R. Karanowski	2.5 GO/2.5 GO	57.89	61
13	C. Szadkowski, J. Wachnowski	12.0 GO/12.0 GO	57.85	59
14	M. Rafałski, W. Arczewski	12.0 KI/7.0 ŚW	57.77	57
15	J. Gackowski, A. Blachnio	4.0 BY/4.0 BY	57.64	55
16	K. Sztompke, M. Ziomek	7.0 RA/1.5 ŚW	57.36	53

I Mistrzostwa Rynku Finansowego i Spółek Publicznych w brydżu sportowym

o Puchar Przewodniczącego KPWiG

Warszawa, hotel Sofitel-Victoria, 5-6 kwietnia 2002

m-ce	106 par	Firma	%	pkl
1	M. Wichtowski, M. Malecki	FER S.A.	67.94	52
2	M. Kalita, P. Wowkonowicz	PROCHEM S.A.	65.37	40
3	J. Kowal, P. Waluszewski	BPH PBK S.A.	63.88	28
4	A. Suwik, Z. Kahl	BPH PBK S.A.	62.15	16
5	J. Mojsiewicz, M. Mielczarek	ZPC JUTRZENKA S.A.	61.75	14
6	Z. Dmitruk, J. Kaczorowski	BANK PEKAO S.A.	61.53	12
7	M. Kupiecka, D. Zwiolak	PKO BP	61.27	10
8	J. Kowalczyk, J. Tyska	TP S.A.	61.18	8
9	R. Kielbasinski, D. Kowalski	CA IB	60.75	7
10	A. Anastaziak, J. Piotrowski	TP S.A.	60.60	6
11	B. Ostrowska, M. Nowak	PKN ORLEN S.A.	60.51	5
12	W. Wnuk, G. Szarafi	BANK PEKAO S.A.	60.21	4
13	M. Grabowski, T. Chliński	Frantschach Świecie S.A.	60.18	3
14	L. Łuniewski, J. Maruszewski	PKN ORLEN S.A.	59.76	2
15	T. Brzuski, L. Szela	PKN ORLEN S.A.	59.71	1

Turniej teamów

m-ce	team	imp	suma VP	pkl
1 BPH PBK SA		+73	128.0	42
	Rafał Synowicz, Marek Szumiński, Jakub Kowal, Piotr Waluszewski			
2 PEKAO SA		+78	126.0	28
	J. Baka, Z. Dmitruk, J. Kaczorowski, T. Wadowski			
3 PEKAO SA		+71	125.0	16
	G. Szarafi, W. Wnuk, J. Kochanowski, L. Herman			
4 TP SA		+62	124.0	4
	D. Zembrzowski, M. Łukasiak, J. Piotrowski, P. Anastaziak, J. Kowalczyk, J. Tyska			
5 MENNICA PAŃSTWOWA		+59	123.0	2
	A. Wist, K. Iżycki, J. Radomski, R. Szczepaniak, M. Marczał, A. Głowienko			

Kongres „Wiosenny” im. Ryszarda Kapelańskiego

Łódź, 22-24.03.2002

Turniej na impy

m-ce	60 par	wk/okr	imp	pkl
1	Czaplicki J. – Mikołajczyk E.	24.0 LD	55.00	25
2	Kryński J. – Woźniak Z.	8.0 LD	49.00	23
3	Stasiolek T. – Grzelczak J.	5.0 LD	45.00	21
4	Turant W. – Michałowski J.	24.0 LD/BY	42.86	19
5	Kotliński Z. – Zieleniewicz M.	5.0 LD	40.00	17
6	Lubański S. – Przerembski J.	2.0 LD	37.00	15
7	Peszke A. – Wróbel J.	5.0 WA	36.00	13
8	Ronke J. – Zdzienicki A.	14.0 LD	34.00	11
9	Moszyński J. – Szydłowski S.	14.0 LD	34.00	11
10	Potakowski G. – Rumiński R.	3.0 LD	32.00	8
11	Ruta R. – Beling P.	1.0 LD	30.00	7
12	Bielawski S. – Kucharczyk J.	8.0 LD	29.00	6
13	Ciepliński W. – Różycki I.	8.0 LD	28.20	5
14	Kaźmierczak A. – Pietrzyk W.	8.0 PT	26.00	4

Turniej na maxy

turniej finałowy			
m-ce	49 par	%	pkt
1	Potz M. – Flirski M.	65.35	20
2	Kucharczyk Z. – Kanar C.	65.05	18
3	Górecki B. – Zubielewicz T.	58.05	16
4	Robaszek K. – Staszewski M.	57.08	14
5	Kotliński Z. – Zdzienicki A.	56.35	12
6	Lewacki G. – Ronke J.	55.92	10
7	Mikołajczyk E. – Nowicki R.	55.28	8
8	Marciniak J. – Beling Z.	55.10	7
9	Grzelczak J. – Kaczorowski P.	54.89	6
10	Kram A. – Sobierajski K.	54.82	5
11	Beliniak J. – Rolczak P.	54.73	4
12	Niciński W. – Okrutnik C.	54.67	3
13	Potakowski G. – Rumiński R.	54.41	2
14	Cieślak J. – Turant W.	54.02	1

Turniej indywidualny

turniej indywidualny			
m-ce	52 grających	%	pkt
1	Ruta R.	65.48	10
2	Lubański S.	65.33	9
3	Szkup J.	59.72	8
4	Okrutnik C.	58.10	7
5	Nowacki R.	57.61	6
6	Owczarek S.	57.50	5
7	Owczarek G.	57.00	4
8	Jakubowski J.	56.34	3
9	Pietrusiewicz W.	55.90	2
10	Zdzienicki A.	55.90	1

Turniej Teamów

m-ce	17 teamów	okr/imp	VP	pkl
1	TEAM NR 2	LD +66	126.0	16
	Słowiński J., Samujło M., Stasiolek T., Grzelczak J.			
2	TEAM NR 17	LD +64	124.0	12
	Beling Z., Skalski A., Marcinak, Krzysztofczyk W.			
3	TEAM NR 5	LD +27	114.0	8
	Teleszyński P., Tyran M., Owczarek S., Niciński W.			
4	TEAM NR 7	WA +27	112.0	6
	Przeorowska J., Berger L., Peszke A., Wróbel J.			
5	TEAM NR 4 DE/	LD +25	111.0	4
	Polok Z., Lewandowski J., Hałacziewicz K., Broda K.			
6	TEAM NR 13	LD +18	111.0	2
	Owsiak M., Owsiak R., Lubański S., Maksimczyk M.			

Mistrzostwa Okręgu Mixt, Gorzów Wlkp., 10.02.2002 r.

m-ce		wk/okr	%	pkl
1	G. Gruszczyńska, S. Owczarski	2.5 GO/7.0 GO	71.14	25
2	J. Golińska, K. Goliński	GO/1.5 GO	57.90	23
3	L. Wachnowska, J. Wachnowski	4.0 GO/12.0 GO	56.25	21
4	A. Soroko, B. Soroko	GO/GO	55.88	19
5	H. Gościński, M. Gościński	2.5 GO/7.0 PN	55.70	17
6	H. Stefańska, M. Stefański	2.5 GO/4.0 GO	55.33	15
7	A. Choniawko-Jr, A. Choniawko	MS/12.0 GO	53.49	13
8	K. Żegliewicz, W. Żegliewicz	GO/7.0 GO	52.57	11
9	J. Zdanowicz, G. Zdanowicz	2.5 GO/4.0 GO	51.47	9

Rankingowy Turniej Par, Strzelce Krajeńskie, 17.03.2002 r.

m-ce 28 par					wk/okr	%	pkl
1	C. Szadkowski, J. Wachnowski	12.0	GO/12.0	GO	61.54	10	
2	W. Biernat, M. Biernat	2.5	GO/1.5	GO	61.45	8	
3	Z. Przybylski, R. Karanowski	2.5	GO/1.5	GO	60.53	7	
4	Z. Hałat, K. Rogoziński	4.0	ZG/7.0	ZG	59.80	6	
5	E. Rybak, W. Żegliewicz	4.0	GO/7.0	GO	58.15	5	
6	M. Soroka, W. Waszkowiak	7.0	GO/7.0	GO	56.78	4	
7	G. Gruszczyńska, J. Hliwa	2.5	GO/4.0	GO	54.03	3	
8	A. Klimaszewski, A. Wersty	2.5	GO/4.0	GO	53.57	2	
9	A. Kozłowski, Z. Świątek	2.5	GO/7.0	GO	53.39	1	

Pojedynek licytacyjny

Ręce E

Ręce W – str. 27, omówienie oraz tabela wyników – str. 32

Wszystkie rozdania pochodzą z turnieju na maksy.

1.

♠ AD 83 ♥ W 87 ♦ AKW 10 ♣ 97

2.

♠ ADW ♥ K43 ♦ AK ♣ 86532

3.

♠ AD7 ♥ AD53 ♦ D4 ♣ D1063

4.

♠ 4 ♥ KD742 ♦ AKD62 ♣ D10

5.

♠ DW865 ♥ 42 ♦ D10 ♣ 10765

6.

♠ KDW53 ♥ A952 ♦ K9 ♣ A7

7.

♠ D10654 ♥ 4 ♦ 1083 ♣ A762

8.

♠ A86 ♥ AKD942 ♦ AD ♣ 93

9.

♠ AK9 ♥ AK ♦ A94 ♣ A6432

10.

♠ AKD82 ♥ 9852 ♦ K95 ♣ 5

Kalendarz sportowy

Maj

3-5.05 Mityng „Uniwersał Polaniecki”	Polaniec
3-5.05 Mityng „Błękitna Wstęga Odry”	Wrocław
3-5.05 Mityng Uznamski	Świnoujście
4.05 OTP „Błękitna Wstęga Odry”	Wrocław
4.05 OTP „Romantyzm i Brydz”	Opinogóra k.
	Ciechanowa
10-12.05 I liga – Final	Starachowice
11-12.05 II liga – VI termin	
11-12.05 III liga – VI termin	
13.05 V termin KMP	
19.05 OTP O Puchar Prezesa „Kolporter S. A.”	Kielce
24-26.05 Mistrzostwa Polski Młodzików	Szamotuły
25-26.05 I liga – VI termin	
25-26.05 II liga – VII termin	
25-26.05 III liga – VII termin	
31.05-2.06 Mityng „Targi Poznańskie”	Poznań

Czerwiec

1.06 OTP „Targi Poznańskie”	Poznań
7-9.06 Kursokonferencja sędziowska	Starachowice
8-9.06 Kadra Juniorów – III termin	
9-11.06 Kadra juniorów młodszych	Krynica Morska
10.06 VI termin KMP	
12-16.06 XVI Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych (młodzieży szkolnej)	Krynica Morska
15-29.06 XLVI DME OPEN, Kobiet i Seniorów	Salsomaggiore, Włochy
15-16.06 OTP Kurier Poranny i Polskie Radio – Hotel Gołębiowski	Białystok
20-23.06 Międzynarodowy Festiwal Brydżowy	Hotel Dadaj k. Olsztyna
28.06-7.07 XLII Ogólnopolski Kongres Brydżowy	Sława
29-30.06 OTT i OTP „Zielone Ptuka Polski”	Olecko

* Zarząd Polskiego Związku Brydża Sportowego zastrzega sobie możliwość zmian w Kalendarzu 2002.

Księgarnia wysyłkowa Świata Brydża

03-414 Warszawa 4, skr. poczt. 57,
e-mail: swiatbrydza@poczta.onet.pl

Tytuł	Cena (zł)
1. As w impasie, M. Rustecki	10,00
2. As z rękawa, j.w.	10,00
3. Wist od A do Z, W. Izdebski, R. Krzemień	18,00
4. Współpraca wistujących, j.w.	8,00
5. Szkoła Brydża – podstawowa, W. Izdebski	35,00
6. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	19,00
7. Nasz Wspólny Język w praktyce, W. Izdebski	18,00
8. Brydżowe fortele, W. Izdebski	22,00
9. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	19,00
10. Morderstwo przy brydżowym stoliku, Granovetter	16,00
11. Dynamiczna obrona – cz. I, M. Lawrence	12,00
12. Dynamiczna obrona – cz. II, j.w.	12,00
13. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I, j.w.	11,00
14. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. II, j.w.	11,00
15. Plastyczna ocena karty, j.w.	23,00
16. Droga do gwiazd, H. Kelsey	14,00
17. Sprawdź swój wist I rozgrywkę – cz. II, j.w.	11,00
18. System Słabych Otwarcie – Max, L. Ohrysko	9,00
19. Acol – angielski system licytacji naturalnej, G. Matula	10,00
20. Srebrne Igrzyska, W. Siwiec	25,00
21. Szkoła wistu, K. Martens	12,00
22. Brydż na piątkę z plusem, R. Krzemień	15,00
23. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	14,00
24. Przygody waleta kier, D. Bird	17,00
25. The Bridge Magicians, Horton, Kielbasiński	70,00
26. Brydż dla każdego – ćwiczenia, Ludewig	30,00
27. Brydż dla każdego – wist, W. Izdebski, L. Stadnicki	8,00
28. Twoja rozgrywka, R. Kielczewski	15,00
29. Wist – rozmowa w tym samym języku, j.w.	21,00
30. Szukaj szansy – krok po kroku, Izdebski, Siwiec, Sokołowski	15,00
31. Brydż analityczny, W. Boczar	20,00
32. Słownik terminów brydżowych, B. Seifert	35,00
33. Międzynarodowe Prawo Brydżowe	10,00
34. Komentarz do prawa brydżowego	17,00
35. Techniki organizacji zawodów brydża sportowego	35,00
36. Sprawdź swój wist	5,00
37. Sygnały wistowe, M. Horton	15,00
38. Zagrania wyprzedzające – rozgrywka, R. Kielczewski	5,00
39. Zagrania wyprzedzające – wist, R. Kielczewski	5,00
40. Expressem przez brydża, K. Sokołowski	5,00
41. Umysł eksperta, H. Kelsey	10,00
42. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles (Nowość)	30,00
43. Brydżowe opowieści, E. Kantar	12,00
44. Prenumerata Świata Brydża – od n-ru X do n-ru Y	po 8,00

Zamówienia prosimy przesyłać przekazem (wtedy koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Świat Brydża, skr.poczt. 57, 03-414 Warszawa 4 lub na konto: I/O PKO BP Warszawa, 02 10201013 122620762

Adresy WZBS

Pan Andrzej Mer
ul. Mickiewicza 27 m 75
15-213 Białystok

Świętokrzyski Związek
Brydża Sportowego
ul. Żytnia 1
25-018 Kielce

Pan Marek Kochowicz
ul. Byd. Olimpijczyków 6/48
85-796 Bydgoszcz

Dolnośląski Związek Brydża
Sportowego
ul. Borowska 1/3
50-529 Wrocław

Pan Zdzisław Krzemiński
ul. Krzywa 7 B/8
44-100 Gliwice

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Uphagena 12/1
80-237 Gdańsk

Pan Stanisław Pryputniewicz
ul. Akademicka 2 A /3
65-240 Zielona Góra

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Dworcowa 19
70-206 Szczecin

Pan Stefan Dąbrowski
ul. Retoryka 7/4
31-038 Kraków

Pan Cezary Kanar
ul. Wyszyńskiego 8/97
90-042 Łódź

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Chopina 14
20-023 Lublin

Pan Jan Rogowski
ul. Żniwna 60
10-811 Olsztyn

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Pułaskiego 13 a
35-011 Rzeszów

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Damrota 6
45-064 Opole

Okręgowy Związek Brydża
Sportowego
ul. Reymonta 35 p.7
60-791 Poznań

Świat brydża

Pismo PZBS

Wydawca

PZBS przy współpracy firmy
TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.
Al. Jana Pawła II 20
00-133 Warszawa
tel./fax (0 ... 22) 620 70 07, 620 90 49

Adres redakcji

03-414 Warszawa 4
ul. Wileńska 6/29
skr. poczt. 57
tel.: (0 ... 22) 618 22 58
swiatbrydza@poczta.onet.pl

Redaguje zespół

Władysław Izdebski
(redaktor naczelny)
Wojciech Siwiec
(sekretarz redakcji)

Stale współpracują

Kamil Gazdecki
Radosław Kielbasiński
Ryszard Kielczewski
Julian Klukowski
Apolinary Kowalski
Włodzimierz Krystofczyk
Roman Krzemień
Sławomir Latała
Janusz Maliszewski
Karol Mykietyn
Jan Pawlikanec
Piotr Tuszyński
Witold Wąsak
Andrzej Wilkosz
Marek Wójcicki

Dział reklamy

TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.
Anna Łukaszczyk-Dukaczewska
tel./fax (0 ... 22) 620 70 07, 620 90 49
tel. kom. 0-603 68 99 22

Projekt graficzny

Karol Pazola

DTP i naświetlanie

Gadget s.c.
tel./fax (0 ... 22) 759 53 12

Prenumerata w redakcji

Konto: IO PKO BP Warszawa
02 10201013 122620762

ISSN-0867-7743

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



FF



REW



PLAY

www.efl.com.pl



Europejski
Fundusz
Leasingowy

doświadczenie i kapitał

Aktywnych włączamy do działania.

Od ponad 10 lat Europejski Fundusz Leasingowy wspiera rozwój polskiego biznesu. Finansujemy dziesiątki tysięcy inwestycji dla ponad 100 tysięcy firm i przedsiębiorstw. Z kapitałem przekraczającym 600 mln złotych jesteśmy największą firmą leasingową i jedną z największych instytucji finansowych w kraju. Posiadamy największy udział w rynku, mierzony liczbą oraz wartością umów. Nasze akcje notowane są na giełdach w Warszawie i Londynie. Od listopada ub. roku należymy do grupy Credit Agricole, jednej z największych na świecie instytucji bankowych.

Intelektualna rozgrywka



na mistrzowskim poziomie.



Prokom Software SA od lat wspiera polską reprezentację brydża sportowego. Nasza drużyna zdobyła srebrny medal podczas IV Grand Prix MKOl w Salt Lake City w 2002.

PROKOM
SOFTWARE SA